

Bartłomiej Georgiewicz

Rozmowa
z Turczyńcem o wierze
krześcijańskiej
i o tajemnicy
Trójce Świętej,
która w Alkoranie
stoi napisana

wstęp i opracowanie
Aleksandra Kunikowska

I Bibliotheca Litteraria
Staropolska



Rozmowa
z Turczynem o wierze
krześcijańskiej
i o tajności
Trójce Świętej,
która w Alkoranie
stoi napisana

Bibliotheca Litteraria
tom I

zespół redakcyjny

Michał Kuran (przewodniczący)

Małgorzata Mieszek (zastępca przewodniczącego)

Anna Lenartowicz-Zagrodna

Anna Petlak



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Bartłomiej Georgiewicz

Rozmowa
z Turczynem o wierze
krześcijańskiej
i o tajności
Trójce Świętej,
która w Alkoranie
stoi napisana

wstęp i opracowanie
Aleksandra Kunikowska

Aleksandra Kunikowska (ORCID 0000-003-1688-9249) – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Zakład Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

Marek Stachowski, Jacek Wójcicki

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

SKŁAD i ŁAMANIE

Michał Kuran

INDEKS

Aleksandra Kunikowska

KOREKTA

Aleksandra Kunikowska, Michał Kuran

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Monika Rawska

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Aleksandra Kunikowska, Łódź 2022

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2022

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09671.19.0.M

Ark. druk. 8,0

ISBN 978-83-8331-102-9

e-ISBN 978-83-8331-103-6

<https://doi.org/10.18778/8331-102-9>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

WSTĘP

Rozmowa z Turczyinem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana (Kraków 1548) jest polskim anonimowym tłumaczeniem łacińskich turcyk Bartłomieja Georgiewicza, dawniej znanego też w Polsce jako Jurgiewicz¹. Podstawą przekładu polskiego, dokonanego dla oficyny Heleny Unglerowej, były dwie komplementarne publikacje krakowskie z tego samego roku: *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...* oraz *Prognoma sive praesagium Musulmannorum...*². Niniejsza publikacja jest współczesną komentowaną edycją polskiego pierwodruku, nigdy dotąd niewznawianego³.

1. BIOGRAFIA I TOŻSAMOŚĆ BARTŁOMIEJA GEORGIEWICZA A JEGO DWA LITERACKIE PRZYDOMKI: BYŁY „WIEZIEN TURECKI” I „PIELGRZYM JEROZOLIMSKI”

Daty urodzenia i śmierci Georgiewicza są znane tylko w przybliżeniu: urodził się między 1505 a 1510 rokiem na Węgrzech, prawdopodobnie w Kostanicy, zmarł nie wcześniej niż w roku 1569, przypuszczalnie w Rzymie. Według ówczesnych pojęć był Węgrem i na kartach tytułowych swoich dzieł przedstawiał się jako „Hungarus”, „Pannonius”, ale przyznawał się zarazem do pochodzenia chorwackiego („di Croazia”, w drukach z lat 1553–1555).) Większość wydarzeń z życia byłego więźnia tureckiego badacze podają za opowieścią autobiograficzną, opublikowaną przezeń najpewniej w 1544 roku w Antwerpii, zatytułowaną *Bartholomaei Georgii Pannonii De ritibus et differentiis Graecorum et Armeniorum, tum etiam de captivitate illius...*⁴. Tożsamość

¹ Jurgiewiczem nazywa go np. Marcin Paszkowski, w znacznym stopniu wykorzystujący teksty Georgiewicza w swoich *Dziejach tureckich...* (Kraków 1615), a także Jan Achacy Kmita w zaginionym przekładzie *Obyczaje tureckie i sposoby ich pożyicia, przez sławnego niegdyś i nieszczęśliwego pielgrzyma jerozolimskiego Bartłomieja Jurgiewicza opisane, na rytm polski gwoli ich ciekawym zwyczajom przełożone przez...*, Kraków [b.d.], oficyna Szymona Kempiniego (K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 325). Publikację można w przybliżeniu datować na lata 1601–1611, czyli na okres działania krakowskiej drukarni.

² B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in latinum sermonem verso, brevis descriptio*, Kraków 1548; tenże, *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548.

³ Bliższe dane na temat zabytku znajdują się na s. 96–97 (Opis źródła).

⁴ [B. Georgiewicz], *De ritibus et differentiis Graecorum et Armeniorum, tum etiam de captivitate illius, ac caeremoniis Hierosolymitanorum in die Paschalis celebrandis libellus* [Antwerpia 1544].

Georga (Georgiusa) z Panonii i Bartłomieja Georgiewicza, prawdopodobnie szlachcica węgierskiego, stwierdził sto lat temu Franz Kidrić, który pierwszy analizował zapomniany wówczas tekst⁵. Późniejsi badacze powołują się na jego ustalenia, podkreślając przy tym, że brak szczegółów dotyczących wieloletniego pobytu Georgiewicza w Rzymie, gdzie też prawdopodobnie zmarł⁶.

Dzieje pobytu Georgiewicza w stolicy papieskiej badał Massimo Moretti, włoski autor najobszerniejszej dotąd monografii życia i twórczości Georgiewicza, pozostającej w druku w wydawnictwie De Luca Editori d'Arte (seria „Arte e Storia”)⁷. Autor odnalazł wydaną w Rzymie publikację Georgiewicza z 1569 roku, co pozwala przesunąć o trzy lata domniemaną datę jego śmierci, za którą wcześniej przyjmowano 1556 rok⁸.

Część autobiograficzna *De ritibus...* przedstawia młodzienny okres życia Georgiewicza, od pojmania w turecką niewolę (1526) do chwili szczęśliwej ucieczki z Azji (1538). Jest to najprawdopodobniej jego pierwsza publikacja; tak traktuje ją współczesny wydawca niemiecki Reinhard Klockow, przyjmując datę 1544 jako rok wydania⁹.

W wierszu pochwalnym zamieszczonym w *De ritibus...* Jacob Jaspardus¹⁰ pisze o Georgiewiczu:

[...] jeśli Ulisses, równie mądry jak elokwentny, zasłużył na pochwałę w twoich pismach, Homerze [...], o ileż bardziej należy podziwiać naszego czcigodnego Bartłomieja z Węgier. [...] Widział Eufrat, Tygrys, Nil i Babilon, widział blanki Jerozolimy i Ormian. Czy nie powinienem mu wierzyć, temu, który później zwiedził też prawie cały świat chrześcijański? I poznał więcej języków niż Mitrydates¹¹ [...] [tłum. własne – A.K.]¹².

⁵ F. Kidrić, *Bartholomaeus Georgijević. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920.

⁶ S. Krasić, *Durđević Bartul*, [hasło w:] *Hrvatski biografski leksikon* [online], t. 4, gl. ur. T. Macan, Zagreb 1998, dostęp 14 maja 2016, <http://hbl.lzmk.hr/clanak.aspx?id=4996>; A. Höfert, *Bartholomaeus Georgius*, [hasło w:] *Christian-Muslim Relations. A bibliographical History*, vol. 7: *Central and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)*, ed. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston 2015, p. 321–330.

⁷ M. Moretti, *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijević „Pellegrino di Gerusalemme”*, De Luca Editori d'Arte, Roma [w druku]. Na tezy tej pracy powołują się badacze, którym autor udostępnił jej treść (m.in. P.M. Tommasino, S. Henny); A. Höfert w bibliografii hasła *Bartholomaeus Georgius* w publikacji *Christian-Muslim Relations* wymienia pracę doktorską Morettiego o tym samym tytule, stanowiącą podstawę jego pozostającej w druku monografii. Została ona udostępniona przez autora także mnie, za pośrednictwem wypożyczalni międzybibliotecznej, w formie cyfrowej, z prośbą, by przy cytowaniu dodać uwagę *in print*.

⁸ M. Moretti, *Profezie scritte e figurate. La lettera di Bartolomeo Georgijević a Massimiliano II alla vigilia di Lepanto*, „Giornale di storia” 2012, n. 8, s. 20–21.

⁹ B. Georgiewicz, *De captivitate sua apud Turcas (1526–1538)*, hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2000. Tytuł („O mojej niewoli u Turków”) pochodzi od wydawcy i wysuwa na pierwsze miejsce zawartość autobiograficzną. W istocie dramatyczne wydarzenia z własnego życia dają Georgiewiczowi możliwość opisanego Jerozolimy oraz kościołów chrześcijańskich na Wschodzie i ich odmienności w stosunku do rytu łacińskiego. Edycja niemiecka zawiera tekst łacińskiego *De ritibus...* oraz jego współczesne przekłady na język niemiecki i turecki.

¹⁰ Jacob Jaspardus Danus (Duńczyk), poeta, znawca greki, przedstawia się jako „publicus lector Graeci” (B. Georgiewicz, *De ritibus...*, k. A_{1v}). O tej postaci jako o „duńskim Homerze” pisze P. Harsting w artykule *Jacob Jaspardus (fl. 1529–1549): „Homerulus noster Danicus”* (*Acta Conventus Neo-Latini Hafniensis*, ed. R. Schnur, Binghamton 1994, p. 465–476).

¹¹ Mitrydates, król Pontu w latach 120–63 p.n.e., według legendy znał dwadzieścia jeden języków sąsiednich ludów.

¹² B. Georgiewicz, *De ritibus...*, k. A_{1v}–A₂. Por. tekst łaciński: „Si meruit prudens, simulac facundus Ulysses / Laudari scriptis multus Homere, tuis. / [...] Quo magis hic istis venerandus Bartholomaeus

Laudacja Jasparusa, który mówi o autorze jako swym dobrym przyjacielu, jest ciekawa także z tego powodu, że jego ustami Georgiewicz, poddany węgierski, deklaruje lojalność wobec domu habsburskiego. Przed tragicznym dla Węgier 1526 rokiem był on na dworze królowej Marii wraz ze swoim opiekunem arcybiskupem Ostrzyhomia, prymasem Węgier, László Szalkai'em. Wspomniany Jasparus w innym fragmencie laudacji zwracając się do Karola V Habsburga, cesarza rzymsko-niemieckiego, pisze o Georgiewiczu:

Jest godzien [Georgiewicz] być na twoim dworze, Karolu Piątym. Byłby wysoce godny dobrej i ważnej pozycji, jaką ostatnio zaoferował mu twój przeciwnik, ale on ze względu na ciebie stanowczo odmówił, a także ze względu na twoją siostrę, królową Marię, bo był wam obojgu wierny [tłum. własne – A.K.]¹³.

„Przeciwnik” (*hostis*), to zapewne ktoś ze stronników młodocianego Jana Zygmunta Zapolyi, popieranego przez Turcję rywala Karola V do tronu węgierskiego. Habsburgowie układem wiedeńskim z 1515 roku zabezpieczyli sobie prawa do korony węgierskiej i czeskiej (na wypadek wymarcia jednego ze skolięconych rodów), o które upomnieli się po śmierci króla Jana Zapolyi w 1540 roku¹⁴. Węgry stały się areną wojennych zmaganiń niemiecko-tureckich, w których żadne z dwu mocarstw nie miało dość sił, by zyskać stałą przewagę.

Według własnej relacji, w 1526 roku Georgiewicz towarzyszył lojalnie swemu opiekunowi na polu bitwy pod Mohaczem. Przegrana Węgrów pociągnęła za sobą śmierć króla i wielu możnych panów świeckich i duchownych, także arcybiskupa. Młody Georgiewicz jako jeńiec turecki został uprowadzony i w Galipoli sprzedany przez handlarzy na targu niewolników. Po kilku latach niewolnej pracy fizycznej u różnych właścicieli i po nieudanych próbach ucieczki znalazł się ze swoim kolejnym właścicielem w szereгах armii sułtana, która rozpoczęła wojnę z Persją. Gdy Turcy przegrali¹⁵, w czasie odwrotu wojska w górzystym terenie uciekł i szczęśliwie przedostał się do Armenii. Poznał w trakcie tułaczki Rumelię, europejską część Imperium Osmańskiego (Grecję, Macedonię, Trację), a także azjatycką Anatolię (Azja Mniejsza). Przygarnięty przez Ormian, podając się za prawosławnego Greka, uczył u nich jakiś czas języka greckiego. Następnie został zabrany na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, aby uczestniczyć w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i jerozolimskim nabożeństwie wielkanocnym. Pozostał tam i pracował u franciszkanów na Górze Syjon, a potem w Jerozolimie jako gwardian klasztoru. Posługa polegała często na walkach z arabskimi rabusiami, umożliwiała jednak bezpłatny dostęp do Grobu Świętego i innych miejsc Ziemi Świętej, okupowanej przez Imperium Osmańskie.

/ Hungarus, ac noster suspiciendus erit? / [...] / Euphratem, Tigrim, Nilum, Babylonaque vidit, / Ac Solymas arces vidit, et Armenios. / Vis ne fidem dictis faciam, quod plura videret, / Orbem Christiadum post ea pene videns? / Et didicit linguas iam plures is Mithridate / [...]”.

¹³ B. Georgiewicz, *De ritibus...*, k. A₂. Por. tekst łaciński: „[...] dignus in hic aula, Carole Quinte, tua est. / Conditione bona dignissimus esset, et ampla, / Praebuit hanc nuper quam tuus hostis ei, / Te propter renuit constans, propterque sororem / Reginam Mariam, fidus utriusque manens”.

¹⁴ Zob. W. Felczak, *Historia Węgier*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Wrocław 1983, s. 115–116.

¹⁵ Tem wojen turecko-perskich, także tej w latach 1532–1534, był konflikt obu imperiów o panowanie nad Kaukazem i Mezopotamią. W 1534 r. wojska osmańskie, wobec których Persowie stosowali taktykę spalanej ziemi, poniosły wielkie straty i wycofały się z Persji.

Kilkuletni pobyt w Azji Mniejszej pozwolił mu poznać i opisać odmienne od rzymskich praktyki religijne prawosławnych Greków i Ormian, szczególnie bogate w Wielkim Tygodniu. Georgiewicz między innymi przedstawia przebieg ceremonii podejmowania świętego ognia w Bazylice Zmartwychwstania w Jerozolimie; wówczas brały w niej udział wszystkie apostołskie Kościoły chrześcijańskie, także łaciniscy pielgrzymi i duchowni.

Po roku Georgiewicz, wciąż ukrywający swoją tożsamość więźnia, został zabrany przez zakonników na kolejną pielgrzymkę, do Europy, do hiszpańskiego Santiago de Compostela. W 1538 roku (lub 1539) szczęśliwie powrócił do Europy; miał wtedy około 35 lat. Był w sile wieku i apogeum doświadczeń życiowych, gdy podejmował decyzję o zaangażowaniu się w publicystykę antyturecką. W połowie lat czterdziestych rozpoczął dobrze zorganizowaną kampanię „medialną” w celu uświadomienia Europejczykom położenia chrześcijan w Imperium Osmańskim i zobrazowania znaczącej skali niebezpieczeństwa tureckiego dla wolności europejskich. Podróżował w tym celu do stolic i władców różnych państw, inicjując łacińskie edycje i przekłady swoich turcyk, nawiązując kontakty z drukarzami, szukając protektorów, a także prominentnych osób skłonnych uwierzytelniać i promować jego pisma¹⁶.

We wstępie Klockowa do edycji *De captivitate sua apud Turcas* można przeczytać:

Ta mała książeczka, która jest tu przedstawiona w oryginalnej łacinie i jednocześnie po raz pierwszy w tłumaczeniu na język niemiecki i turecki, była długo zapomniana. Wydana prawdopodobnie w 1544 roku, przez wieki pozostawała niezauważona, aż do czasu, gdy dwudziestowieczny filolog Franz Kidrič odkrył ją na nowo i dowiódł, że autor (Georg z Panonii) to Bartholomaeus Georgievits (pisownia nazwiska jest różna), autor szeroko rozpowszechnionych pism o Turcji w XVI wieku. Tenże Bartholomaeus Georgievits, pochodzenia węgiersko-chorwackiego, został schwytany przez Turków w bitwie pod Mohaczem w 1526 roku, sprzedany jako niewolnik, a powrócił do Europy dopiero około 1538 roku, po pełnej przygodzie ucieczki i długim pobycie w Jerozolimie. Tam [tj. na terenie Europy] podróżował z kraju do kraju jako znawca Turcji i opublikował serię mniejszych prac [...] [tłum. własne – A.K.]¹⁷.

Trasę tych wydawniczych podróży Georgiewicza rekonstruował Moretti¹⁸. Podstawą do rekonstrukcji była głównie sekwencja dat i miejsc powstania autoryzowanych druków pism antytureckich. Moretti badał, do jakiego stopnia zgodne są ze sobą informacje z tekstów i paratekstów (dedykacji, laudacji, zwrotów do czytelnika), daty i miejsca publikacji, dane o oficynach, biografie adresatów twórczości oraz treści dostępnych badaczowi włoskich dokumentów i listów. Okazało się, że informacje z różnych źródeł są spójne i pozwalają na pozytywne weryfikowanie i uzupełnienie danych o biografii oraz na charakterystykę sylwetki twórczej.

Georgiewicz z Hiszpanii udał się do katolickiej wówczas Flandrii, gdzie rządziła Maria Habsburżanka, wdowa po Ludwiku Węgierskim. Deklarując wierność swojej dawnej królowej, Georgiewicz przystąpił do spisywania, drukowania i rozpowszechniania swoich świadectw.

¹⁶ Rezultatem tych poszukiwań są w autobiograficznym *De ritibus...* typowe dla tamtych czasów listy i wiersze pochwalne (k. A₁v–A₂v).

¹⁷ B. Georgiewicz, *De captivitate sua apud Turcas (1526–1538)*, hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2000, S. 3.

¹⁸ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 87–110.

Pierwsze turcyki publikował w latach 1544–1545. Udał się potem do Niemiec, gdzie nie zgłaszając akcesu do środowisk protestanckich, kontaktował się jednak z nimi w sprawach druku. Uzyskał przy tym od Marcina Lutra i jego współpracownika Filipa Melanchtona „certyfikat”, oświadczenie potwierdzające znajomość spraw imperium osmańskiego¹⁹. W roku 1547 przebywał na Węgrzech w Waradynie (siedzibie biskupiej prymasa Georga Matinuzziego, gdzie formowała się polityka Węgier wobec zaborczych posunięć Habsburgów i Turcji). W 1548 roku przebywał w Polsce, dedykując królowi Zygmunutowi Augustowi swoje dwie nowe łacińskie turcyki²⁰. Tego samego roku owe turcyki opublikował w Wiedniu, w zbiorze dedykowanym Maksymilianowi Habsburgowi²¹. Osiedlając około 1550 roku w Rzymie, w papieskiej stolicy spędził co najmniej dwadzieścia lat. Publikował w dużych oficynach, u drukarzy Antoniego Blado i Giovanniego Battisty Cavalieriego. Pobierał przy tym za niesprecyzowane zajęcie skromne wynagrodzenie urzędnika papieskiego, niesatysfakcjonujące go i niepozwalające mu wykorzystać ani wyjątkowej wiedzy o realiach tureckich, ani znajomości języka²². Odnosił jednak sukces wydawniczy i czytelniczy, o którym Angiolo Danti, włoski badacz jego twórczości, pisał:

Wiadomo, że obie rozprawy Georgijevicia [*De afflictione christianorum...* i *De Turcarum ritu et caeremoniis...*], zaraz po ukazaniu się ich pierwszego wydania, zyskały ogromne powodzenie w całej Europie. Były wielokrotnie przedrukowywane, w oryginale lub przekładzie: w Rzymie, Wiedniu, Bazylei, Paryżu, Krakowie, Florencji i Wenecji, wydawano je po łacinie, francusku, niemiecku, włosku, po polsku. Jednym słowem był to istny bestseller ówczesnej publicystyki, którego nie pomijano w żadnym poważniejszym zbiorze pism na temat spraw tureckich²³.

Obraz państwa osmańskiego i groźnej dla chrześcijaństwa jego cywilizacyjnej odmienności łączył się z praktycznymi wskazówkami geograficznymi i językowymi. W autobiografii dedykowanej Filipowi de Lespinoy, prepozytowi kolegiaty Sankt Pharaïldis (św. Faraildy) w Gandawie, Georgiewicz pisze następująco o swoich intencjach:

Moja niewola miała tę zaletę, Jaśnie Oświecony, że rzucając mną w tę i z powrotem jak piłką przez różne kraje i prowincje sprawiła, iż poznałem nie mniej obrzędów, obyczajów i zachowań, niż zniosłem cierpień. Chciałem to wszystko zapisać, aby z jednej strony ci, którym oszczędzono takiego losu, współczuli innym, których burze [życiowe] wciągnęły w nieszczęście, zaś z drugiej strony – żeby podobni mi rozbitkowie życiowi znaleźli w tym piśmie kilka rad do wykorzystania [tłum. własne – A.K.]²⁴.

¹⁹ Treść tego oświadczenia „Datae Vitebergae die XI Augusti anno 1544” przytacza M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 23. Pisze o tym również S. Hanss, *Ottoman Language Learning in Early Modern Germany*, „Central European History” 2021, vol. 54, p. 18: „W specjalnym zaświadczeniu, które wydrukowano także w niemieckim tłumaczeniu jego [Georgiewicza] opowieści o niewoli z 1545 roku, Melanchton i Marcin Luter potwierdzili prawdziwość relacji Đurdevicia” [tłum. własne – A.K.].

²⁰ B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Kraków 1548.

²¹ B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Vienna 1548. Publikacja ma przedtytuł: *Haec nova fert Affrica*.

²² M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 26–29.

²³ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. W. Jekiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 121.

²⁴ B. Georgiewicz, *De ritibus...*, k. A₃. Por. tekst łaciński: „Hoc boni mihi peperit mea servitus eruditissime vir, quod me per varia loca & provincias horsum illorsum, quasi pilam, iactavit, non enim minus rituum

Wiedza Europejczyków o ustroju państwa i życiu codziennym mieszkańców Imperium na początku XVI wieku w dużej mierze opierała się na relacjach osób darzonych zaufaniem z tego powodu, że byli bezpośrednimi uczestnikami wydarzeń i przedstawiane sprawy znały z autopsji. Byli też wśród świadków tacy jak Georgiewicz jeńcy wojenni lub brańcy, którym udało się zbiec z niewoli, na przykład znani ze swoich relacji Serb Konstanty z Ostrowicy²⁵ i Georgius de Hungaria²⁶.

Georgiewicz podobnie jak oni przekazywał wiedzę o funkcjonowaniu państwa osmańskiego, o położeniu chrześcijańskich więźniów i niewolników, ostrzegał i apelował do moźnych o ratunek dla chrześcijan zamieszkujących Imperium. Opisywał podobne środowiska: kupców, rolników, pasterzy i żołnierzy. Mając na względzie pomoc ewentualnym poszkodowanym, podawał wiadomości o religii, obyczajach i podstawowym słownictwie tureckim. Zabierał głos także w kwestiach politycznych, popierał projekty ogółouropejskiej krucjaty antytureckiej. Podkreślał, że przewagi moralne, cywilizacyjne i wojskowe świata chrześcijańskiego dają Europejczykom gwarancję wygranej. Wskazywał, że przyczyną opóźniającą to ostateczne zwycięstwo są niezgoda i upadek moralności wśród władców i poddanych. Przepowiadał rychły koniec panowania Imperium na podstawie tureckiej wróżby (autentycznej lub fikcyjnej). Zarazem, pod wpływem publicystyki protestanckiej, bezpardonowo niekiedy obwiniał władzę świecką i duchowną łącznie z papieżem o brak współdziałania. Przypominał, że Turcja poczynszy od upadku Bizancjum nieustannie powiększała swoje terytorium kosztem krajów chrześcijańskich i zagraża już środkowej Europie.

Georgiewicz, przedstawiający się w tytułach i treści swych rozpraw jako były wieloletni więzień turecki, używał także przydomka „pielgrzym jerozolimski”. Posługiwał się nim poczynszy od pierwszej publikacji *De ritibus...* z 1544 roku, aż po ostatni znany tekst z 1569 roku *Allo Invittissimo Imperatore de Romani Eletto Sempre Augusto Massimiliano Secondo*²⁷. Są też dwie całostronicowe ilustracje drzeworytowe, na których Georgiewicz prezentuje się w pielgrzymim stroju, jako ofiarujący ukrzyżowanemu Chrystusowi wotum za oswobodzenie z niewoli: książkę na pierwszej rycinie i zerwane żelazne okowy na drugiej. Jedna pochodzi z wczesnego druku wormackiego (*De afflictione... Christianorum* z 1545 roku)²⁸, druga z późnego rzymskiego *Specchio della peregrinatione delli piu notabili luoghi Terra Santa di Promessione* z 1554 roku²⁹.

Pielgrzymka Georgiewicza miała nietypową trasę i niepowtarzalną okoliczność, skoro – według własnej relacji – podróżował do Jerozolimy z Armenii, przebrany za

ingeniorum, morumque cognovi quàm mala perpressus sum, quae ideo libuit scribere, ut ii quos fortuna abstrahet à talibus malis, misericordia prosequantur eos, quos tempestas in eam calamitatem abripuerit: & ut ii, quos simile naufragium demersit, habeant ex scriptis meis aliquid consilii, quo utantur”.

²⁵ Konstanty z Ostrowicy, „Pamiętniki janczara” czyli „Kronika turecka” [...] napisana między r. 1496 a 1501, wyd. J. Łoś, Kraków 1912.

²⁶ Georgius de Hungaria jest autorem traktatu *De moribus, conditionibus et nequicia Turcorum*, [b.m. ok. 1480]. Miał on do połowy XVI w. wiele wydań nieznacznie różniących się tytułami.

²⁷ Opublikowany przez M. Morettięgo, zob. przyp. 8 niniejszego wstępu.

²⁸ B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum* [...]. *Similiter de ritu deque ceremoniis domi, militiaeque ab ea gente usurpatis...*, Vormatia 1545, k. E₄v.

²⁹ Tenze, *Specchio della peregrinatione delli piu notabili luoghi della Terra Santa di Promessione...*, Roma 1554, k. L₄.

Greka, w towarzystwie ormiańskich pielgrzymów, przed którymi taił, że uciekł z tureckiej niewoli. To, w połączeniu z rocznym pobytem w Kustodii Franciszkańskiej Ziemi Świętej, sprawiło, że mógł obserwować w Imperium nie tylko muzułmanów, ale również chrześcijańskie Kościoły wschodnie: grecki, ormiański i łaciński. Ten aspekt jego pism pozostaje w cieniu, gdy przedstawia się Georgiewicza wyłącznie jako znawcę języka i spraw tureckich.

2. SUKCES WYDAWNICZY TURCYK GEORGIEWICZA W EUROPIE

Nazwa „turcyka” używana jest tu w najstarszym, szerokim znaczeniu. Antytureckie pisma Georgiewicza zawierają fragmenty, które klasyfikowane są jako opisowe, apologetyczne, polemiczne, profetyczne. Szerokie użycie dla nich nazwy ‘turcyka’ jako pewnej hybrydy genologicznej znajduje uzasadnienie u źródła terminu, którym jest tytuł bibliografii Carla Göllnera *Turcica. Die europäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*³⁰.

Pisma byłego jeńca tureckiego były co najmniej do 1566 roku rozpowszechniane przez samego autora i nierzadko jego nakładem wydawane³¹. Ukazywały się w dużych ośrodkach drukarstwa europejskiego, począwszy od Antwerpii, poprzez Wormację, Paryż, Norymbergę, Bazyleję, Kraków, Wiedeń, Florencję, Rzym i Lyon. Georgiewicz ogłaszał je po łacinie i w językach narodowych: niderlandzkim, włoskim, niemieckim, francuskim i polskim. Tłumaczenia pojawiały się w krótkim czasie po ukazaniu się wersji łacińskich, tak jak i ponowne wydania oryginałów. *Universal Short Title Catalogue* pod hasłem ‘Đurđević, Bartol’ odnotowuje blisko 50 jego szesnastowiecznych wydań z terenu Europy (po odliczeniu tego, co przypisano mu błędnie)³². W swojej koronnej pracy Göllner przedstawił pisma Georgiewicza jako szczególnie warte uwagi źródło wiedzy o Turkach w Europie Zachodniej³³. Złożyły się na tę sumę różnej objętości zbiory tych samych turcyk. Ich pierwodruki pochodzą z lat 1544–1545 i 1548. Opatrzne są ilustracjami drzeworytowymi szczegółowo oddającymi opisywane realia. Na przykład w *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum* (Antwerpia 1544) opublikowano ręcznie kolorowane ilustracje przedstawiające jeńców chrześcijańskich w niewoli tureckiej, wykonujących różne prace³⁴.

Styl druku i kolportażu zastosowany przez autora był bardzo nowoczesny, wzorowany, jak się zdaje, na metodach piśmiennictwa reformacyjnego. Jego sukcesy obserwował z bliska w czasie kontaktów wydawniczych z Lutrem i Melanchtonem w latach 1544–1545. Naśladował prawdopodobnie „wynałazki” antyrzymskiej pisemnej i wizualnej

³⁰ C. Göllner, *Turcica. Die europäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*, Bd. 1–3, Bucuresti–Berlin 1961–1978.

³¹ Por. kolofon krakowskiej *Prognoma sive praesagium Musulmannorum* z 1548 r.: „cura et impensis Barphtolomaei Georgieuit”, k. K₄v.

³² O szesnastowiecznych wydaniach Georgiewicza szerzej u C. Göllnera (*Turcica*, Bucuresti–Berlin 1961, Bd. I, S. 388–392, 398–402, 407, 410, 411; Bd. II, S. 30, 31, 33; 39–40, 50–51; 65–66, 74–75, 90, 134, 175–176, 188, 371, 412, 497, 535, 673–674, 720–721) i K. Estreichera (*Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 100–103).

³³ C. Göllner, *Turcica*, Bd. I, S. 388.

³⁴ P. Tańkowski w monografii „*Imago Turci*”. *Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013, s. 286 wskazuje na obecność w edycjach zachodnioeuropejskich pism Georgiewicza ilustracji drzeworytowych, wykonanych prawdopodobnie według szkiców samego autora.

propagandy Lutra, jak zwięzłość, dosadność ocen, sugestywna ilustracja, olbrzymia liczba druków w powszechnym obiegu, szukanie silnego mecenasa. Georgiewicz tworzył, propagował i rozpowszechniał literaturę antyturecką kierowaną do szerokiego odbiorcy. Można wyobrazić sobie, jak konkurencyjna była ona w stosunku do twórczości pisarskiej w postaci obszernych dzieł teologicznych czy traktatów retorycznych.

Jak powiedziano, pisma byłego więźnia tureckiego zawierały wezwanie do krucjaty; była ona wytrwale propagowana przez autora, w pismach przedkładanych i dedykowanych nie tylko europejskim władcom, książętom, ale też hierarchii kościelnej. Georgiewicz budował obraz „Turka” jako najeźdźcy wrogiego łacińskiej cywilizacji europejskiej, żądnego niewolników z jasyru chrześcijańskiego, oraz bezwzględnego ciemiężcy ludów słowiańskich na podporządkowanych sułtanowi terytoriach Europy.

Zarazem w jego pismach znajduje się inna, bardziej irenistyczna myśl. W tekście opublikowanym po raz pierwszy w Polsce, w 1548 roku, wątek konfrontacji z Imperium zastąpiony został opisem symbolicznego starcia z muzułmaninem, pokonanym w pokojowej dysputie religijnej.

Wspomnienia i opisy życia byłych niewolników Porty, takie jak pisma Georgiewicza, są uzupełnieniem innego rodzaju relacji dotyczących Imperium Osmańskiego: oficjalnych raportów dyplomatycznych, sprawozdań szpiegów, relacji gości, podróżników. Georgiewicz podaje informacje o pałacu osmańskim, ustroju i centralnych instytucjach biurokratycznych, armii i taktyce wojennej, ze szczególnym uwzględnieniem takich filarów ustroju i demografii Imperium Osmańskiego, jakimi były specjalny system branki dzieci chrześcijańskich (dewszirme) do korpusu janczarów na terenach podbitych, jasyr i przymusowa praca. Te partie w pewnym stopniu nawiązują do opisów poprzedników w materii, której Georgiewicz nie mógł poznać osobiście. Eksponowane są u niego świadectwa konfliktu cywilizacyjnego między światami chrześcijaństwa i islamu, ich starcia nie tylko militarne, ale i duchowe. To charakterystyczny Georgiewiczowski rys „imago Turci”, właściwy dla katolika, szlachcica, zdeklasowanego co prawda przez wieloletnią niewolę w Imperium Osmańskim i wygnanego z ojczyzny, ale podejmującego w nowych warunkach walkę z wrogiem, rozpoczętą na polu bitwy pod Mohaczem.

Georgiewicz ostatnie lata życia spędził w Rzymie. Włochy były wtedy ośrodkiem studiów islamistycznych i polemik religijnych. Obawa przed wrogiem i propagowanie krucjaty łączyły się z dążeniami do poznania islamu. W Wenecji tworzył grecki uciekinier z Bizancjum zajętego przez Turków, Laonikos Chalkokondyles (zm. około 1490), który przedstawił genezę i niezwykły rozwój państwa tureckiego oraz poczet jego sułtanów³⁵. Osobne miejsce w piśmiennictwie włoskim zajmują opisy ustroju, armii, religii i obyczajów społeczeństwa tureckiego (na przykład w *De la origine deli imperatori Ottomani* Teodora Spandugina³⁶). Echa wszystkich tych wątków są obecne w pisarstwie Georgiewicza.

³⁵ L. Chalkokondyles, *Apòdejsis historiòn*, [b.d. b.m.].

³⁶ T. Spandugino, *De la origine delli imperatori Ottomani, ordini de la corte, forma del guerreggiare loro, religione, ritu, et costumi de la natione* (napisane między 1513 a 1519 r.). Ten włoski traktat, wydany drukiem po raz pierwszy w tłumaczeniu francuskim w 1519 r. w Paryżu jako *La genealogie du Grant Turc a present regnant*, stał się jednym z najpopularniejszych wykładów o Imperium Osmańskim w pierwszej połowie XVI w.



Ryc. 1. Bartłomiej Georgiewicz jako *Peregrinus Hierosolymitanus* składający ofiarę dziękczynną po uwolnieniu z niewoli tureckiej. B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum. Similiter de ritu deque caeremoniis...*, Vormatia 1545, k. E₄v.

3. SZESNASTOWIECZNE WYDANIE KRAKOWSKIE I INNE ZWIĄZKI Z POLSKĄ

Georgiewicz pierwotnie wszystkie swoje tureckie publikował po łacinie. Polskie turecum *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* z 1548 roku jest zbiorem tłumaczeń jego prac. Polskie „pisma zebrane” scalają w jednym w tomie przekłady dwu tekstów nowo drukowanych w Krakowie i cztery tłumaczenia pism wcześniej publikowanych na zachodzie Europy. *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* nie była tłumaczeniem jakiegoś analogicznego łacińskiego zbioru, ma własny układ tekstów i oryginalny tytuł (od zawartości pierwszej tureckiej). Będąc najpełniejszym w Europie wydaniem sześciu tureckich Georgiewicza, jest jednocześnie uboższa od innych pod względem liczby tekstów dodatkowych i ilustracji. Nie odtwarza tych elementów z ramy wydawniczej druków łacińskich, zachodnioeuropejskich ani krakowskich. Pominięte są też niektóre fragmenty łacińskiego tekstu głównego, jak adres do Zygmunta Augusta w zakończeniu *Pro fide Christiana ... disputationis habitae* stanowiący klamrę z również nieobecną tu *praefatio*.

Pierwodruki większości tych antytureckich pism publicystycznych ukazywały się w latach 1544–1545 w Antwerpii. Pisma antwerpskie przedrukowano w 1548 roku w krakowskiej oficynie Heleny Unglerowej w zbiorze *Prognoma sive praesagium Muslimannorum...*, który otrzymał tytuł od jednego z nich. Równolegle w tej samej oficynie wydrukowano najpóźniejsze dwa łacińskie teksty Georgiewicza, ogłoszone po raz pierwszy w Polsce, pod tytułem *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...* W ten sposób polska drukarnia stała się obok pras antwerpskich drukarzy Copeniusa i Gregoriusa Bontiusa trzecim wydawcą autoryzowanych pierwodruków Georgiewicza³⁷. Jak nawiązał on z Unglerową współpracę, której rezultatem były druki łacińskie i przekład polski – nie wiadomo. Pobyt Georgiewicza w Polsce nie został udokumentowany, pewnym jest tylko, że Kraków znalazł się na trasie jego szeroko zakrojonej podróży do stolic państw europejskich³⁸.

W zbiorze *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, w którym połączono tłumaczenia wszystkich tureckich, na pierwszym eksponowanym miejscu znalazła się dysputa religijna z muzułmaninem, która dała tytuł całemu wydaniu. Drugie z kolei jest związane z nią krytyczne wobec Kościoła napominanie (łac. *Increpatio...*), następnie umieszczono przekłady czterech wcześniejszych tekstów antwerpskich. Wydanie obejmuje więc:

1. *Krótkie opisanie gadania z Turkiem*. W łacińskim wydaniu odpowiada mu *Disputationis cum Turca habitae, brevis descriptio*, poprzedzone *praefatio* skierowaną do króla Zygmunta Augusta, którą to przedmowę pominięto w tłumaczeniu polskim (prawdopodobnie król go nie finansował). Jest to tytułowa rozmowa z Turkiem o wierze chrześcijańskiej i zatajonej rzekomo przez Mahometa obecności Trójcy Świętej w Koranie.
2. *Krótkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego o niedbalstwo ich* (łac. *Brevis ac modesta increpatio, ad Magistratum Reipublicae,*

³⁷ M. Moretti sporządził listę wydań najprawdopodobniej redagowanych przez Georgiewicza (M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 14–16).

³⁸ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 12.

ac rectores Ecclesiae propter negligentiae eius). Był to dosyć obcesowy apel skierowany do papieża i hierarchów Kościoła o duchową mobilizację chrześcijan: naprawę obyczajów, gorliwość kapłańską i dbałość o świątynie. Jego ton był łagodzony w kolejnych zagranicznych wydaniach. W edycji rzymskiej (z roku 1552) *Increpatio* w ogóle pominięto³⁹.

3. *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginieniu* (łac. *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus, et de eorum interitu, ex Turcico sermone in Latinum conversum*). Georgiewicz przytacza i objaśnia tekst tureckiej, czy może pseudo-tureckiej wróżby, prognozującej upadek państwa Osmanów.
4. *O udurczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijańców* (łac. *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*). Turcyka jest utrzymana w tonie biblijnych lamentacji. Przedstawia się w niej położenie chrześcijan w Imperium Osmańskim.
5. *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*). To opis państwa osmańskiego, jego ustroju, armii, religii i obyczajów, do którego dołączono słownik turecko-polski i minirozmówki. To „etnograficzna”, najbardziej znana i najchętniej cytowana turcyka Georgiewicza.
6. *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom* (łac. *Exhortatio contra Turcas. Ad illustrissimum principem Maximilianum archiducem Austriae*). Pobudka antyturecka, wzywająca do rekonkwisty zabranych chrześcijanom ziem (zwłaszcza „Grecyi” – dawnego Bizancjum) i uwolnienia jeńców europejskich cierpiących w tureckiej niewoli, kierowana do Maksymiliana II Habsburga, jako władcy dysponującego siłą militarną zdolną przeciwstawić się Turkom.

„Gadanie z Turkiem” w klasztorze franciszkańskim w Waradynie (Nagyvárad na Węgrzech), które dało tytuł całemu zbiorowi, stanowi relację Georgiewicza z teologicznej dysputy stoczonej przezeń w 1547 roku. Nie był to spór, a raczej pojedynek harcownika, od którego wiele zależało: Georgiewicz identyfikuje się w tej narracji z biblijnym Dawidem⁴⁰, stającym naprzeciw Goliata. Wydaje się, że tekst był przeznaczony specjalnie dla odbiorców katolickich z Europy centralnej, Korony Polskiej i Arcyksięstwa Austriackiego. W Austrii opublikowano dysputę kilka miesięcy później⁴¹. Na zachodzie Europy bywała uszczuplana, na przykład w *De Turcarum moribus epitome...* (Lyon 1553) pominięto teksty modlitw *Ave Maria* i *Credo*.

Autora zbioru polskich przekładów nie ujawniono, pozostaje on nieznanym. Przyczyna anonimowości mogła być prozaiczna i wynikała być może z pośpiechu, który skłaniał do posłużenia się nieautoryzowanymi przekładami „technicznymi” kilku osób

³⁹ B. Georgiewicz, *Libellus vere Christiana lectione dignus*, Roma 1552. Na stopniowe odchodzenie Georgiewicza od wyrażonych w *Increpatio* z 1548 r. sądów na rzecz ich łagodzenia i wreszcie zaniechania publikacji turcyki w rzymskim wydaniu pism zwraca uwagę M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 97.

⁴⁰ Od czasów Marka Marulicia (1450–1524) i jego eposu *Davidias* („Dawidiada”) z ok. 1517 r. literatura chorwacka upatrywała w swej walce z Imperium Osmańskim alegorię monomachii Dawida i Goliata czasów nowożytnych.

⁴¹ B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Vienna 1548.

i wykluczał zamówienie autorskiej pracochłonnej adaptacji literackiej. Na podstawie analizy cech dialektałnych Mieczysław Basaj⁴² twierdzi, że turcyki Georgiewicza przekładał więcej niż jeden tłumacz, w tym osoba, która ignorowała zastaną terminologię łacińską o katolickim sensie. Na przykład z frazy o sporach toczonych w niewoli „pro fide catholica”⁴³, czyli ‘w obronie wiary katolickiej’, w tłumaczeniu polskim pozostało tylko „jakom się często gadał z wielą innych”⁴⁴.

Być może potrzeba szybkiego przełożenia dużej partii materiału (jeszcze za obecności autora w Krakowie) ograniczała wydawcy możliwość znalezienia neutralnego wyznaniowo tłumacza, który nie wikałby przekładu w spór reformacyjny i nie ubierał tekstu w subwersyjną terminologię.

Styczność Georgiewicza z Polską nie ograniczyła się do krótkiego pobytu w Krakowie i publikacji u Unglerowej. Utrzymywał on kontakty z młodszym o około 10 lat Polakiem Adamem Konarskim⁴⁵. Georgiewicz przypisał mu niemieckie tłumaczenie swoich turcyk *Türkenbüchlein* (Strasburg 1560). W poetyckiej dedykacji autor podkreślił, że choć oswobodzony z niewoli, pozostaje wciąż pielgrzymem, samotnym wygnańcem, wyrusza w kolejne podróże, ponieważ nie ma powrotu do ojczyzny, w której panoszy się Turek. Długi epizod przyjaźni z Polakiem rozpatruje Massimo Moretti w swojej monografii⁴⁶. Uważa on, że Konarski i Georgiewicz poznali się na początku lat czterdziestych w Niemczech. W latach 1552–1555 Konarski przebywał w stolicy papieżstwa jako wysłannik króla Zygmunta Augusta. W tym czasie, według Morettiego, mogli razem podróżować poza Rzym.

4. PRZEGLĄD ZAWARTOŚCI TURCYK

4.1. KRÓTKIE OPISANIE GADANIA Z TURKIEM

Turcyka przedstawia szesnastowieczne poglądy na powstanie islamu jako wschodniej herezji chrześcijańskiej, podobnej arianizmowi czy nestorianizmowi. Jest to echo powszechnego wówczas w Europie przekonania, obecnego też na przykład w antytyreckiej twórczości Sylwiusza Eneasza Piccolominiego (papieża Piusa II)⁴⁷. Leszek Winowski, charakteryzując stosunek Piusa II do nauki Mahometa, pisze, że papież nie mógł nazwać islamu bluźnierstwem tylko z tego formalnego powodu, że Mahomet

⁴² M. Basaj, *Bohemizmy w polskich przekładach dzieł B. Georgievichiusa*, „Poradnik Językowy” 1960, z. 4, s. 166–187.

⁴³ B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Kraków 1548, k. D₅.

⁴⁴ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyinem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkorianie stoi napisana*, Kraków 1548, k. A_{3v}.

⁴⁵ Adam Konarski (1526–1574) to późniejszy biskup poznański, działacz kontrreformacji, który sprowadził do Poznania jezuitów (m.in. Jakuba Wujka). Był też dworzaninem i sekretarzem króla Zygmunta Augusta, dyplomatą realizującym powierzone mu przez króla misje, działał w Rzymie u boku papieża. Konarski zapoznał Georgiewicza z kardynałem Bernardinem Maffeim, jego późniejszym dobrodziejem. Georgiewicz dziękował kardynałowi i Konarskiemu na końcu rzymskiej edycji swoich pism *Libellus vere Christiana lectione dignus...* (Roma 1552, k. R₃–R_{3v}).

⁴⁶ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 96.

⁴⁷ L. Winowski, *Mahomet w oczach Piusa II*, „Prawo Kanoniczne” 1978, t. 21, nr 1–2, s. 15–28.

nie był ochrzczony, jednakże widział tzw. Trzecie Prawo jako kontynuację antytrynitarnych herezji wschodnich⁴⁸.

Georgiewicz w oryginalny sposób dowodzi pochodzenia islamu od chrześcijaństwa. Utrzymuje, że geneza arabskiej modlitwy koranicznej „W imię Allaha miłosiernego, litościwego” (basmali) wiąże się z formułą chrześcijańską „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Muzułmanie czczący miłosierdzie Allaha mieliby w ten sposób chwalić Chrystusa i wyznawać wiarę w istnienie Trójcy Świętej. Pierwsza wzmianka o basmali jako utajnionej formule trynitarnej znajduje się już w *De ritibus...*, w relacji z rozmowy z Turkiem nabywającym Georgiewicza jako niewolnika. Swojemu nowemu panu przedstawił się on jako Grek uczony w piśmie, nieskłonny przy tym do zmiany wyznania⁴⁹. Orientalista językoznawca Ananiasz Zajączkowski analizuje filologicznie wywód Georgiewicza i wskazuje, gdzie autor tej koncepcji dokonał nadinterpretacji modlitwy koranicznej⁵⁰. Georgiewicz dowodził, iż Turcy, którym on w pokojowej dyspacji religijnej uświadomi pożyczkę zatajoną przez Mahometa, będą masowo nawracać się na chrześcijaństwo.

Fascynujący jest fakt odnalezienia na antypodach analogicznego zjawiska użycia basmali do stwierdzenia obecności w niej chrześcijańskiego dogmatu o Trójcy Świętej. Pier Mattia Tommasino odnalazł ten motyw w pismach etiopskiego mnicha pochodzenia arabsko-muzułmańskiego⁵¹. Pisma Ēnbāqoma (Habakuka) łączy z turcyką Georgiewicza czas powstania (XVI wiek), opisywanie sytuacji ucisku chrześcijan w państwie mużułmańskim, argumentacja apologetyczno-polemiczna. Obaj polemizują z trzema fałszywymi przekonaniem mużułmanów na temat wiary chrześcijan: że chrześcijanie wierzą, iż Bóg miał żonę i syna, że czczą drzewa, kamienie i obrazy oraz przyznają się do trzech Bogów. Tommasino podkreśla podobieństwo celów obu polemik z islamem: zahamowanie konwersji chrześcijan na religię Mahometa i przyciągnięcie mużułmanów do chrześcijaństwa. Konkluduje, że wspólnego źródła należy prawdopodobnie szukać we wczesnej epoce wschodniego chrześcijaństwa.

Opisanie rozmowy z mużułmaninem na dowód „lepszego rozumienia chrześcijan o Bodze” jest w całości zbioru polskiego wyróżnione podwójnie: jako turcyka tytułowa i zarazem rozpoczynająca księgę.

Georgiewicz jako narrator *Gadania z Turkiem* informuje, że po wydostaniu się z niewoli i dotarciu do Europy podążył na Węgry. Był tak bardzo „chciw”, czyli spragniony, widoku ojczyzny, że dla niej odłożył sfinalizowanie przysięgi złożonej po uwolnieniu z niewoli, to jest pielgrzymkę do Rzymu⁵². Znalazł się w Waradynie,

⁴⁸ Tamże, s. 25–26.

⁴⁹ B. Georgiewicz, *De ritibus...*, k. C_{2v}, C₃.

⁵⁰ A. Zajączkowski, *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 30–34.

⁵¹ Zob. P.M. Tommasino, *Discussioni di confine sul dogma della Trinità: la basmala in Bartholomaeus Georgievits (Transilvania, 1547) e nel monaco Enbaqom (Etiopia, 1540)*, „Islamochristiana” 2009, 35, p. 101–139.

⁵² Za autobiografią *De ritibus...* (k. C₂): „W tym zamieszaniu powierzyłem moje ocalenie Bogu i Najświętszej Dziewicy i złożyłem uroczyste śluby, że nie powrócę do ojczyzny, póki nie odwiedzę kościołów Piotra i Pawła [tj. Rzymu], grobu Chrystusa i św. Jakuba z Composteli, z ofiarą i modlitwą” [tłum. własne – A.K.].

siedzibie biskupiej Georga Martinuzziego⁵³. Turecki wędrowny mnich z muzułmańskiego bractwa derwiszów, przybyły wtedy do klasztoru franciszkanów, domagał się publicznej polemiki religijnej w obecności wiernych. Wyznawca Mahometa oczekiwał, że przełożony Kościoła waradyńskiego, zwany tu „prełatem”, udzieli któremuś z duchownych pełnomocnictwa do tego wystąpienia. Spodziewał się bez przeszkód spełnić misję przekonania „niewiernych” o wyższości islamu nad chrześcijaństwem. Ponieważ nie wyznaczono mu przeciwnika, a nikt z własnej woli nie chciał bronić wiary katolickiej, wyzwanie podjął Georgiewicz. Według relacji stanowiącej zasadniczą treść turcyki wyszedł z tej dyskusji zwycięsko.

Literacki obraz okoliczności dysputy w Waradynie jest zbudowany przy pomocy dwu alegorii biblijnych: walki Dawida z Goliatem (Sam 17, 1–10) oraz rozesłania apostołów na misje w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 1–36). Pierwsza symbolizuje nierówność sił między walczącymi i trudne zwycięstwo słabszego, druga przedstawia odzyskanie nadziei przez pokonanych.

Przygnębienie i niemoc zakonników franciszkańskich oddaje narrator przez porównanie ich stanu do obezwładniającego respektu, jaki odczuwali żołnierze izraelskiego króla Saula wobec olbrzyma filistyńskiego. Swoją pojedynek z derwiszem i zwycięstwo w dyspucie Georgiewicz przedstawia jako pokonanie nowożytnego Goliata. Niepozorną, ale celnie użytą procą Dawida okazał się wywód o tożsamości koranicznej formuły arabskiej i znaku Trójcy Świętej, który przekonał muzułmanina, że chrześcijanie lepiej „rozumieją o Bodze”.

Na obraz „nowej Pięćdziesiątnicy” składają się miejsce i data dysputy religijnej z Turkiem. Odbywa się ona w niedzielę zesłania Ducha Świętego, w mieście Waradyn, gdzie w katedrze pamiętającej czasy wielkich chrześcijańskich królów węgierskich, spoczywa między innymi święty król Władysław I (1077–1095), obrońca Węgier przed Kumanami. Cała ta chwalebna przeszłość jest jednak teraz unieważniona: miasto sąsiaduje z granicą turecką, a butny Turek sieje postrach wśród mnichów waradyńskich. Oniemiały klasztor jest niczym wieczernik jerozolimski „zamknięty z obawy przed żydami”⁵⁴. Nowego ducha tchnie weni dopiero odważne wystąpienie przybysza, obrońcy imienia Chrystusa i godności Jego wyznawców. Zakonnicy odzyskują odwagę świadczenia o swoim Kościele i jego Założycielu, jak odzyskali ją apostołowie, wychodzący z zamknięcia do mieszkańców Jerozolimy po Zesłaniu Ducha Świętego.

W tej części pojawia się też charakterystyczna dla Georgiewicza gwałtowna krytyka plugawienia kościołów przez psy, podejmowana także w innych turcykach (*Krótkie a mierne upominanie...*, *Wieszczba tureckich obrzezańców*). W *Krótkim a miernym upominaniu...* rozwinęto ten motyw nie tylko jako symbol brudu i znieważenia, ale także zaniedbywania obowiązków władzy kościelnej: nierząd panujący w domu Bożym utożsamiony jest metaforycznie z przejściem przez psy straży nad świątyniami. Wydaje się, że wrażliwość Georgiewicza na ten aspekt pobudzić mogło długotrwałe obcowanie z kulturą islamu, w której pies to zwierzę nieczyste i potępione⁵⁵.

⁵³ György Martinuzzi a. Juraj Utiešenović, z pochodzenia Chorwat, biskup Wielkiego Waradynu w latach 1534–1551 i zarazem współregent przy małoletnim Janie Zygmuncie Zapolyi.

⁵⁴ J 20,19.

⁵⁵ Zob. S. Sidorowicz, *Czystość rytualna w islamie*, [w:] *Literatura arabska. Dociekania i prezentacje*, t. 2: *Prawo i teologia islamu. Współczesna proza arabska*, red. M. Dziekan, Warszawa 2000, s. 18, 20, 22.

Słowo „pies” jako inwektywa wobec muzułmanów bezczeszczących kościoły użyte jest raz, w tekście *Wieszczba tureckich obrzezańców* w wezwaniu pobudkowym, aby wszystkie państwa swoje bronie „przeciwko tym psom wiary [...] chcieli dobyte obrócić”⁵⁶.

4.2. NAPOMINANIE KOŚCIOŁA

W części *Krótkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego o niedbalstwo ich* Georgiewicz zawstydza kapłanów obrazem upadku posługi duszpasterskiej, wyraża współczucie dla maluczkich błędzących w wierze i okazuje gniew wobec zaniedbywania świątyń. Domaga się uczciwości w obsadzie stanowisk kościelnych. Od papieża oczekuje porzucenia interesów politycznych i zajęcia się konsolidowaniem rozbitej religijnie i skłóconej politycznie *Christianitas*. Autor przestrzega przed wydawaniem się na szyderstwo wroga, który sam unika wewnętrznych podziałów, szanuje świątynie i obyczaj. Przestrzega przed lekceważeniem wiary i moralności, tylko pozornie nieistotnych militarnie. Kończy wezwaniem do osobistego nawrócenia się zarówno duchownych, jak i wiernych.

O ile powstanie relacji z polemiki Georgiewicza z Turkiem miało miejsce nie wcześniej niż w 1547 roku, o tyle pomysł drugiej turcyki mógł powstać jeszcze podczas pobytu w protestanckiej Wittenberdze. Do takiego przypuszczenia skłania ostry ton nagany, bezwzględność w ocenianiu Kościoła, przychylna ocena moralności i obyczajów tureckich oraz niekorzystne dla katolików porównanie z wyznawcami islamu. Krytyka papieża, któremu Georgiewicz zarzuca upolitycznienie i wojowniczość na przemian z bezczynnością, przypomina w tonie antyrzymską propagandę protestancką Lutra⁵⁷. W Polsce, jak się wydaje, ostry wydźwięk tekstu nie godził się z tradycyjną katolickością, ale mógł odpowiadać szlachekim i mieszczańskim zwolennikom protestantyzmu.

Jak powiedziano, w kolejnych wydaniach pism Georgiewicza *Increpatio* była łagodzona, a w wydaniu rzymskim z 1552 roku w ogóle pominięta. Mogła na to wpłynąć niesprawiedliwość ocen Lutra, na przykład wobec papieża Hadriana VI (1522–1523), który reformą kurii usiłował utrzymać Niemców przy Kościele.

4.3. PROGNOSTYK O UPADKU TURKÓW

Systematyczne podboje Imperium Osmańskiego na południowo-wschodnich terenach Europy sięgnęły w XVI wieku Dunaju i zagroziły środkowej Europie. W walce politycznej, którą nazwać by można dziś medialną, posłużono się wróżbą, w której po opisie fazy wzrostu potęgi sułtana („Domy będzie budował, winnice szczepił a ogrody mocno ogradał, dzieci mnożyć będzie”) głosi się chrześcijański odwet i ostateczną zagładę Imperium.

W tekście *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu* mówi się o wielkich zdobyczach, a potem nierychliwym, ale sprawiedliwym upadku, który czeka cesarstwo osmańskie. Przepowiednia ta, autorstwa rzekomo samych Turków, była według Georgiewicza rozpowszechniana wśród chrześcijan

Słowo „pies” było używane przez muzułmanów nie tylko w sensie negatywnym. Por. M.C. Paczkowski, *Dyplomacja i religia. Zakonnicy franciszkańscy u sułtanów w Stambule*, „Studia Gdańskie”, R. 2016, t. 39, s. 134: „Tych ostatnich [chrześcijan wschodnich] porównuje się do wiernych psów, pilnujących domu, a katolików z Europy do ich bezpieczeństwa odpowiedzialników”.

⁵⁶ *Wieszczba tureckich obrzezańców*, [w:] B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem...*, k. A₅.

⁵⁷ Luter opublikował w Wittenberdze *Wider das Papsttum zu Rom, vom Teufel gestiftet* („Przeciw papieżowi w Rzymie, przez diabła założonemu”).

cierpiących niewolę w Turcji, gdzie miała funkcję konsolacyjną. Byłaby ona elementem szerszego zjawiska, o którym tak pisze Paweł Dziadul:

Ideę końca państwa osmańskiego miały wyrażać różnego typu spekulacje dotyczące dat, wydarzeń, postaci czy ich imion. Zintensyfikowały się one szczególnie pod koniec XVI w., bowiem w roku 1591/1592 upływało muzułmańskie millenium (tysiąc lat od Hidżry liczonej według systemu muzułmańskiego Anno Hegirae), co dało impuls do rozwoju różnych nastrojów apokaliptycznych i mesjanistycznych wśród samych Turków i islamskich konwertytów⁵⁸.

Przytoczenie przepowiedni przez Georgiewicza ma na celu podtrzymanie przekonania, że zjednoczona Europa może pokonać Imperium. W tekście komentującym wróżbę nie brak jednak charakterystycznej dla niego gotowości upominania, obecnej także w innych turcykach. Chrześcijanie, miast ruszyć na Turków, toczą wojny między sobą, interes swego państwa przedkładając nad wspólne bezpieczeństwo. Rozpadły się Węgry, a wróg „już niemieckim krzyczcam [karkom] dolega”⁵⁹. Jeśli Turcy podbiją Austrię, panowie niemieccy „staną się z książąt niewolnikami”, o ile w ogóle unikną śmierci, bo Turcy „szlachetnie urodzonych zabijają, aby gmin głowy nie miał”⁶⁰. Autor podaje też inne przyczyny, dla których zwycięstwo chrześcijan odsuwa się w czasie, a Bóg zdaje się im nie sprzyjać. Niedbałość duchownych, nieobyczajność wiernych i powszechne łamanie nakazów wiary sprawiło, że Stwórca dozwolił, by Jego kościoły zajmowali muzułmanie. W *Wieszczbie* podjęty został więc kolejny raz wątek globalnych konsekwencji upadku obyczajów. Zagładę *rei publicae christianae* powstrzymać może, według recepty Georgiewicza, powszechna poprawa obyczajów w świecie połączona z rozpoznaniem własnych win. Drugim warunkiem jest współdziałanie władz świeckich i duchownych na rzecz krucjaty.

Polityczne znaczenie tekstu Georgiewicza polegało na tym, że jego komentarz dopasował motywy przytoczonej przepowiedni do katolickiego domu habsburskiego, jako jedynej siły zdolnej przeciwstawić się Turkom na terenie Europy w krytycznym czasie rewolucji protestanckiej⁶¹. Pismo Georgiewicza miało jednoczyć książąt katolickich rzeszy niemieckiej wokół cesarza. Zwracający na to uwagę Moretti zaznacza, że sława Georgiewicza ugruntowała się właśnie z powodu pisma *Praesagium Mehementanorum*, opublikowanego w 1545 roku. Drugim celem było nakłonienie Węgrów do uznania za króla Ferdynanda Habsburga, rywalizującego z Janem Zapolyą⁶².

4.4. OPISANIE LOSÓW CHRZEŚCIJAN W IMPERIUM OSMAŃSKIM

Opis niedoli chrześcijan w części *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijanów* ma unaocznic czytelnikom, co czeka Europę pod panowaniem tureckim⁶³. Turcja wraz ze swoimi sprzymierzeńcami

⁵⁸ P. Dziadul, *Turcy i Imperium Osmańskie w prorocत्वach południowosłowiańskich*, „Balcanica Posnaniensia” 2014, t. 21, s. 31–32.

⁵⁹ *Wieszczba tureckich obrzezańców*, [w:] B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem...*, k. A₆.

⁶⁰ *Dz. cyt.*

⁶¹ M. Moretti, *Profezie scritte e figurate...*, p. 9.

⁶² Tamże, p. 6–9.

⁶³ Omówienie łacińskiej wersji tego tekstu i innych w: J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamista. XVI, XVII i XVIII w.*, Warszawa 1974, z. 1, s. 48–66, 369–370; z. 2, s. 16–20.

Tatarami była wówczas ucieleśnieniem orientalnego despotyzmu, opartego na niewolnictwie, oraz wrogiego chrześcijaństwu islamu. Georgiewicz podkreśla, że w podbitych krainach bałkańskich prawosławni chrześcijanie tkwią od półtora wieku w niewoli, którą dziedziczy ich potomstwo. Zwraca szczególną uwagę na szkody, jakie przyniósł ucisk turecki chrześcijańskim rodzinom. Według autora do ich rozbitcia przyczyniały się branki do wojska i tureckie prawo oddające dłużnika w niewolę wierzycielowi.

Dużą część zajmują informacje o handlu jeńcami i o intratności tego zajęcia, któremu Turcy oddają się bez wyrzutów sumienia, o przeznaczaniu niewolników do różnych prac (w rolnictwie, rzemiośle, służbie dworskiej, pasterstwie), do wojska albo nierządu. Opisany jest transport więźniów (mężczyźni prowadzeni pieszo przykuci do jednego łańcucha, kobiety, młodzi chłopcy i dzieci obojga płci narażone na nocne gwałty). Dobrowolne przyjęcie religii muzułmańskiej sprawia, że los więźnia może ulec poprawie, jednak przekreśla ono nadzieję na powrót do ojczyzny. Za próbę ucieczki obrzezanemu niewolnikowi groziła śmierć, natomiast nieobrzezany narażał się „jedynie” na karę chłosty. Te partie opisu są w dużej mierze oparte na świadectwie autobiografii Georgiewicza. Przedstawione są trudy ucieczki więźniów z terenów Europy i Azji Mniejszej. Chrześcijańskiemu zbiegowi przychylni bywają Ormianie lub Grecy. Rzekome tureckie uroki i czary mogły, zdaniem autora, uniemożliwić ucieczkę: skłaniały do odwrotu przerażającymi halucynacjami. Wizje dzikich bestii czy wzbierającego morza oczywiście były prawdopodobnie wynikiem wycieńczenia i nieustannych obaw uciekinierów o życie, Georgiewicz wydaje się jednak wierzyć, że to działanie sił szatańskich.

Autor informuje czytelników, że podbite ludy chrześcijańskie są uciskane ekonomicznie poprzez system danin, cięższych dla chrześcijan niż dla innych poddanych sułtana. Szczególnie trudny jest los duchownych pojmanych w niewolę, a także miejscowych kapłanów chrześcijańskich z kościołów zamienionych na meczety. Na życie zarabiają najcięższymi pracami (rąbaniem i sprzedażą drewna na opał), zarazem potajemnie odprawiają msze, za co w niedziele otrzymują od niewiast kawałek chleba.

Jak w każdym tekście Georgiewicza, i tu autor daje wyraz obawom o los Węgier, przewidując, że może je czekać los krajów bałkańskich w wyniku całkowitego podporządkowania Turcji. Opowiadając się za oddaniem tronu węgierskiego katolickim Habsburgom, wtrąca uwagę odmawiającą racji węgierskiemu stronnictwu protureckiemu. Podkreśla, że zhołdowane przez Turcję wschodnie Węgry (Siedmiogród), pod rządami koronowanego przez szlachtę młodocianego Jana Zygmunta Zapolyi, nad którym sułtan roztoczył protekcję, są na łasce Imperium. Nie jest to, według Georgiewicza, zabezpieczenie niezależności: król-lennik pozostanie na tronie tylko do czasu, kiedy Turcja ugruntuje swoje panowanie na terenach węgierskich.

Podrozdziały, składające się na negatywny obraz niewoli i poddaństwa tureckiego, autor puentuje *Wołaniem jeńców i płatników dani u Turków*, błagających o pomoc od papieża i wolnych państw chrześcijańskich. Rysuje po raz kolejny wizję zjednoczenia przeciw Turcji narodów europejskich oraz przyłączenia się do walki podbitych ludów bałkańskich (Bośniaków, Serbów, Bułgarów, Albańczyków). Georgiewicz przekonuje, że wojenne wyposażenie Turków stoi na niskim poziomie, a niemiecki cesarz Karol V

pokonałby Sulejmana równie łatwo, jak Aleksander Macedoński króla perskiego Dariusza, wódz grecki Temistokles kolejnego perskiego władcę – Kserksesa czy Juda Machabeusz władcę Syrii, Antiocha IV Epifanesa. Zarazem trzeba podkreślić, że prezentowany tu przez Georgiewicza pogląd o mizernej jakości wojska osmańskiego jest, wobec szesnastowiecznej potęgi tureckiej, anachroniczny. Sięga on XIV wieku, kiedy Francesco Petrarca w Sonecie XXVIII pisał: „Wkrótce powinniśmy dowiedzieć się, jaka jest wartość Turków i Arabów [...], ludu bez zbroi, bojaźliwego i leniwego, nie walczącego wręcz, wysyłającego tylko pociski na wiatr”⁶⁴.

Nagromadzeniem chlubnych porównań stawia współczesnym przed oczy wizję ich własnej sławy, przedstawiając ich jako potencjalnych zwycięzców azjatyckiego Imperium. Turcyka ma także na celu ukazanie, że panowanie tureckie wiąże się dla chrześcijan nie tylko z pozbawieniem własności, zubożeniem, cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, ale też z uciskiem duchowym, pokusą albo nawet przymusem konwersji. Tekst ilustruje bezwzględność wobec „niewiernych”: przedmiotowe traktowanie jeńców, krzywdzenie dzieci i kobiet, rozbijanie rodzin i bardzo surowe kary dla uciekinierów.

4.5. OPIS OBYCZAJÓW TURECKICH I USTROJU ORAZ ARMII IMPERIUM

Łaciński pierwodruk tekstu *O tureckich sprawach i obrzędzie księgi wtóre* („wtóre” wobec ksiąg „pierwszych” *O udręczeniu... krześcijanów*) z 1545 roku stanowił całość z opisem losów chrześcijan⁶⁵. Razem tworzyły rozbudowany obraz rzeczywistości politycznej, kulturowej, obyczajowej i religijnej Imperium Osmańskiego.

W rozdziale pierwszym autor skupia się na opisie ustroju państwa („tureckich sprawach”) oraz przedstawianiu charakterystycznych rysów kultury i religijności islamskiego społeczeństwa (to jest na „obrzędzie”). Według zamierzenia Georgiewicza turcyka miała stanowić rodzaj informatora. Były więzień postulował poszerzanie wiedzy o wrogu, zgłębienie istoty niebezpieczeństwa tureckiego poprzez poznanie tego narodu, jego państwa, obyczajów i religii. To przede wszystkim opis miejsc kultu, obrzędów religijnych, modlitw, kazań i śpiewów, zachowań duchownych i świeckich. Wy tłumaczone jest pochodzenie zakazu wpuszczania do meczetów chrześcijan (są nieczysti: przed wejściem nie dokonują rytualnego obmycia). Poruszone są kwestie przestrzegania postu Ramadan i świętowania jego zakończenia. Opisane są szczegóły rytuału obrzezania dziecka i związanych z tym uroczystości, a także tradycja publicznego świętowania aktu dobrowolnego obrzezania nawróconego na islam chrześcijanina. Jest ono powodem wielkiej radości dla muzułmanów, którzy mogą z tej okazji zorganizować huczną paradę na ulicach miasta.

Georgiewicz wypowiada się też na temat skromnego wykształcenia szeregowych duchownych, od których nie wymaga się znajomości języka arabskiego, jak od przywódców. Duchowni mają rodziny i często pracują na ich utrzymanie, niezależnie od sułtańskiego wynagrodzenia.

⁶⁴ F. Petrarca, *O aspectata in ciel beata et bella*, [w:] idem, *Canzoniere*, [Venezia] 1470, w. 54–60, [tłum. moje – A.K.].

⁶⁵ B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum* [...]. *Similiter de ritu deque ceremoniis domi, militiaeque ab ea gente usurpatis...*, Vormatia 1545. W niniejszej edycji zrezygnowano z tej numeracji księgi jako zbędnej pozostałości pierwotnej ramy wydawniczej.

Autor czyni uwagi na temat nauczania w szkołach wyznaniowych, dostępnego też dla dziewcząt, osobno uczonych przez kobiety. Podziwia osmańską sztukę pięknego pisania, która kontynuuje tradycję perskiej i arabskiej kaligrafii. Cytuje wiersze („*be- tler* rzezane”) i wskazuje zasadę ich budowy. Przytacza w tym kontekście tradycyjną nazwę *aszyk* („zakochany”) dla wędrownych twórców tej śpiewanej poezji, często miłosnej, choć, jak się zdaje, mylnie bierze tę nazwę za imię bogini miłości. Jako ciekawostkę autor podaje informacje o bractwach muzułmańskich propagujących umartwienie i okaleczanie się dla stłumienia pożądliwości cielesnej.

Opisuje też obyczajowość towarzyszącą zawieraniu małżeństwa przez Turków (w tym także status małżeństw niewolników), nakaz jałmużny, składanie ofiar z bydła i obrzędy pogrzebowe.

W rozdziale drugim *O rycerstwie* (oznaczonym jako *Kaput wtóre*) scharakteryzowana została organizacja militarna państwa Osmanów (sultan, jego dwór i urzędnicy), struktura wojska (rodzaje broni, wyposażenie, dyscyplina żołnierzy, surowe kary za okradanie ludności cywilnej podczas przemarszów wojennych). Dwie anegdoty dotyczące rygorów w wojsku wbrew zapewnieniom Georgiewicza mogą nie być opisem z autopsji. Opowieść o kradzieży mleka pojawia się już u Konstantego z Ostrowicy⁶⁶. Być może anegdota o powieszeniu żołnierza wraz z giermkim i koniem za stratowanie uprawy również jest nieoryginalna. Nie przesądzając, jakimi lekturami dostępnymi w połowie wieku XVI wsparł się Georgiewicz, warto podkreślić, że obserwacje jego znajdują potwierdzenie we współczesnych historycznych opracowaniach na temat ustroju państwa i armii osmańskiej, czasem aż do najdrobniejszych detali. Georgiewicz przedstawia na przykład obyczaje wojenne tureckich *gazich* (*chazilar*) jako zbliżone do etosu rycerstwa europejskiego. Stanford J. Shaw następująco pisuje organizację *gazich*:

Derwisze zakładali bractwa; idee mistyczne łączono często z ideałami bojownika o wiarę, walczącego z niewiernymi w imię islamu, z koncepcjami szlachetnej duszy, odwagi, szczodrości [...]. Derwisze-żołnierze walczący jako *gazi*, tworzyli [półreligijną] organizację zwaną *fütüvvet* [...] ⁶⁷.

Inna uwaga tegoż badacza sprawia, że wiarygodny staje się opis datków tureckich kobiet „na zabijanie chrześcijan”, kłócący się pozornie z zależnością ekonomiczną od mężczyzn:

[...] kobiety muzułmańskie, żyjące w Imperium Osmańskim, miały na przykład prawo do własności (również w odniesieniu do majątku, wniesionego do małżeństwa jako wiano) i do podejmowania decyzji odnośnie do wykorzystania aktywów bez ingerencji swoich mężów, ojców ani innych członków rodziny⁶⁸.

Inny fragment pracy Shawa czyni bardziej zrozumiałym uwagi Georgiewicza na temat „testamentów” (ślubowań) dobroczynnych w państwie sultana:

⁶⁶ Jest to ogólnie znana „pożyczka”, zwraca na nią uwagę A. Danti, „*Utopijny aspekt literatury antytyureckiej we Włoszech i w Polsce...*”, s. 136.

⁶⁷ S.J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, przeł. B. Świątek, wyd. 2 popr., t. 1, Warszawa 2016, s. 245–246.

⁶⁸ Tamże, s. 253.

Nowe poszerzenie granic świata islamu czczono często budową meczetów, medres, łaźni, kuchni dla ubogich, szpitali, fontann; sławiły one imię sultana i służyły celom praktycznym. W zarządzaniu na Bliskim Wschodzie nie było pojęcia użytku publicznego, koszty pokrywano ze specjalnych środków. Budowa każdego obiektu użyteczności publicznej oraz jego utrzymanie spoczywało na fundacjach dobroczynnych⁶⁹.

Celne są też spostrzeżenia Georgiewicza mówiące o zamiłowaniu Turków do polowania, które są prawdopodobnie wynikiem osobistych obserwacji.

W rozdziale *O rzemieślnikach i o oraczoach ich*, który stanowi *Kaput trzecie*, przedstawione jest życie i praca w mieście, obowiązujące podatki, podane są też informacje na temat wiejskich posiadłości (których podstawą była praca niewolników; również zarządca był niewolnikiem), rolnictwa, hodowli zwierząt, budowy domów, ubiorów, pożywienia, napojów i obyczajów przy spożywaniu posiłków. Dużo miejsca poświęca Georgiewicz zwyczajom higienicznym (przedstawianym w nieco karykaturalny sposób), w tym rytualnej depilacji kobiet i mężczyzn. Jest mowa o okrutnym karaniu za kradzież i cudzołóstwo (kamienowanie kobiety po uprzednim jej upokorzeniu) oraz odseparowywaniu kobiet w domach, miejscach modlitwy i innych miejscach publicznych. Według autora troska o czystość rytualną muzułmanów pozostaje w sprzeczności z moralnym brudem i wiarą w fałszywego proroka.

O *nazwiskach, pozdrawianiu i odpowiadaniu i o liczbie ich*. *Kaput czwarte* to część słownikowa, grupująca wyrazy tureckie w układzie rzeczowym wraz z polskimi odpowiednikami. Druga jej partia ma charakter krótkich rozmówek turecko-polskich. Polskie objaśnienia materiału tureckiego w słowniku pochodzą od szesnastowiecznego tłumacza dzieła Georgiewicza. Dołączanie słowniczków wyrazów orientalnych do prac opisowych było rozpowszechnioną praktyką w piśmiennictwie o Oriencie.

4.6. EKSHORTACJA DOWODNE A POBUDNE NAPOMINANIE PRZECIW TURKOM

To ostatni tekst zamykający wielowątkowe antytureckie dzieło o charakterze pobudkowym, jakie stanowi *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* Szósta turczyka skupia motywy antytureckie rozsiane wcześniej w poszczególnych częściach. „Dowodne” (wiarygodne, oparte na dowodach) i „pobudne” (czyli pobudkowe) napominanie jako ekscytarz polityczny jest skierowane do „archiksiążęcia Ziemie Rakuskiej”, Maksymiliana II Habsburga. W tekście poprzedzonym przez dedykację dla księcia a zakończonym hołdem złożonym mu jako potomkowi cesarzy można wyróżnić szereg składników, wpisujących się w topikę pobudki. Po pierwsze, katalog zalet uzbrojenia poszczególnych armii europejskich i konkretnych przewag bitewnych żołnierzy różnych nacji, skontrastowany z wyliczeniem braków uzbrojenia i wad żołnierza armii osmańskiej. Po drugie, odwrotność powyższego, czyli katalog złych obyczajów cechujących żołnierza europejskiego w obozie i na wojnie porównany z dyscypliną i surowością obyczajów u wroga. Kolejny element pobudkowy to interpretacja klęsk chrześcijaństwa jako dopustu Bożego. Następnie przedstawiona jest analiza sytuacji politycznej, ze wskazaniem, że obowiązujące rozejmy państw chrześcijańskich sprzyjają wyruszeniu na wspólnego wroga – Imperium Osmańskie. Charakterystyczna jest

⁶⁹ Tamże, s. 256.

też lista królestw europejskich i azjatyckich, które rzekomo wsparłyby krucjatę antyturecką; to lista bardziej życzeniowa niż realistyczna, a zamyka ją legendarny „cesarz indyjski Jan Pop”⁷⁰. Dopelnieniem jest szczegółowy plan podziału zdobyczy terytorialnych między uczestników krucjaty, który nastąpiłby po spodziewanym rozbiórce Imperium Tureckiego.

W przedkładanych Habsburgowi planach krucjaty Georgiewicz upatrywał też ratunku dla Węgier, oczekując zjednoczenia kraju pod berłem austriackim. To, co zastał po swoim powrocie do kraju w 1547 roku było sytuacją dramatyczną. Przegrana z Turkami w bitwie pod Mohaczem w 1526 roku doprowadziła w konsekwencji do podziału ziem węgierskich: część dostała się pod panowanie Habsburgów, część terytorium stała się prowincją Imperium Osmańskiego, które zhołdowało też Księstwo Siedmiogrodzkie pod panowaniem króla Jana Zapolyi. Walki z Osmanami czyniły wtedy z Węgier przedmurze Europy i chrześcijaństwa⁷¹, a chorwacki patriota mógł uważać za swoją osobistą misję wskazać, że jest to ostatnia chwila, by wojska krucjaty ocaliły jego ojczyznę.

5. CYTATY TURECKIE

Przekłady turcyk Georgiewicza od dawna są przedmiotem zainteresowania jako źródło do badań historycznej i dialektologicznej (bałkańskiej) odmiany języka tureckiego. Niekonsekwencje w zapisach tych samych wyrazów wynikają z tego, że Georgiewicz oddawał obserwowaną wymowę turecką łącząc kilka znanych sobie sposobów notacji głosek. Odbijają się w jego transkrypcji właściwości ortografii łacińskiej, w wielu przypadkach pisownia węgierska, są też ślady ortografii włoskiej i niemieckiej.

Orientalista Ananiasz Zajączkowski już przed osiemdziesięcioma laty⁷² przypominał o monografii tureckich tekstów transkrybowanych Georgiewicza autorstwa niemieckiego turkologa Wilhelma Heffeninga⁷³. Jest ona wnikliwa i systematyczna, aktualna i wykorzystywana do dziś. Jednak niemieckiemu badaczowi nie było chyba znane polskie tłumaczenie turcyk Georgiewicza, ani tym bardziej późniejsze filiacje tekstowe w piśmiennictwie staropolskim. Do dziś właściwie polski przekład turcyk Georgiewicza nie funkcjonuje jako źródło informacji leksykograficznej o orientalizmach w polszczyźnie. Przez leksykografów polskich *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej...* jest wspominana raczej jako publikacja zawierająca pierwszy wokabularz turecko-polski, jednakże nie ma jej w korpusie słownika historyczno-etymologicznego

⁷⁰ Legendę o nim podtrzymywały w XVI w. publikacje takie jak *De regno et statu imperatoris Presbyterii Ioannis* ([w:] *Prognosticon de eversione Europae et alia...*, Antwerpia 1544, k. 44–54).

⁷¹ Zob. W. Bator, *Nacjonalizm węgierski – zarys problemu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów*, red. B. Grott, Kraków 2010, s. 395. O postrzeganiu Węgier jako przedmurza chrześcijaństwa w literaturze staropolskiej także J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, z. 36, s. 157–159.

⁷² A. Zajączkowski, *Głosy tureckie...*, s. 16.

⁷³ W. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942.

polskich turcyzmów⁷⁴. Cytowana jest za Heffeningiem jedynie leksyka turecka z łacińskich wydań Georgiewicza, czym dokumentuje się ewentualnie obecność jej w szesnastowiecznej polskiej łacinie renesansowej. Jednak przepływ tej leksyki do języka polskiego ustala się na podstawie *Dziejów tureckich* Marcina Paszkowskiego (1615), w ten sposób opóźniając datę pojawienia się jej w polszczyźnie o blisko 70 lat.

6. RECEPCJA

Opinie o Georgiewiczu i jego publicystyce wśród badaczy, także w Polsce, wahają się między stosunkiem lekceważącym a uznaniem dla niezwyklej osobowości autora i znaczenia jego twórczości dla piśmiennictwa europejskiego. Dąży się do ustalenia stopnia prawdziwości i fikcyjności tych relacji. Wspominany wcześniej Klockow, niemiecki wydawca *De ritibus...*, szukając przyczyn niewznawiania tej książki przez Georgiewicza, podważa obliczenia lat niewoli podawane w tytułach jego publicystyki (trzydzieści lat)⁷⁵. Autor *De ritibus...* jednak brał najpewniej pod uwagę nie tylko pracę niewolną, ale też następstwa uwięzienia, czyli samotną ucieczkę przez Persję, a po ucieczce lata życia w stałym zagrożeniu w razie odkrycia jego statusu niewolnika. Wedle tej rachuby nie rozmiąłyby się z prawdą.

Tradycyjny nurt badań podkreśla znaczenie Georgiewiczowego „*imagine Turci*”⁷⁶, w tym świadectw językowych, czyli słowniczków i transkrypcji tekstów tureckich. Zasadniczo fikcyjność bądź niefikcyjność szczegółów opowieści Georgiewicza nie umniejszała znaczenia jego publicystyki antytureckiej. Piśmiennictwo niemieckojęzyczne w XVI wieku od razu, począwszy od pierwszych wydań turcyk Georgiewicza w Antwerpii, przyswoiło ich treści, dostrzegając możliwość praktycznego zastosowania danych ustrojowych, etnograficznych, językowych w swoich kompendiach. Na przykład Sebastian Münster w *Kosmografii*⁷⁷, w opisie ustroju Imperium Osmańskiego, powołuje się na Bartłomieja Georgiewicza i cytuje krótki łaciński fragment z *De turcarum ritu*. Od samego początku niemieckojęzyczni autorzy kompendiów językoznawczych z XVI i XVII wieku okazali zainteresowanie tekstami transkrybowanymi Georgiewicza. Teodor Bibliander⁷⁸, Konrad Gessner⁷⁹ i Hieronim Megiser⁸⁰ używali ich jako próbek regionalnej odmiany języka tureckiego w pracach z dziedziny językoznawstwa porównawczego. Współcześnie nurt badań językowych jest kontynuowany przez lingwistów tureckich⁸¹.

⁷⁴ S. Stachowski, *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków 2014.

⁷⁵ B. Georgievits, *De captivitate sua apud Turcas (1526–1538)*, hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2000, S. 4. Na karcie tytułowej wydania *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* informuje się, że Georgiewicz był więźniem tureckim czterdzieści lat.

⁷⁶ Przedstawia to P. Taflowski w *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce 1453–1572*, Lublin 2013.

⁷⁷ S. Münster, *Cosmographia universalis*, Basel 1544.

⁷⁸ T. Bibliander, *De ratione communi omnium linguarum et literarum commentarius*, Tiguri [Zurich] 1548.

⁷⁹ K. Gessner, *Mithridates. De differentiis linguarum, tum veterum tum quae hodie apud diversas nationes in toto orbe terrarum in usu sunt*, Tiguri [Zurich] 1555.

⁸⁰ H. Megiser, *Institutiones linguae turcae libri quatuor*, Lipsiae 1612.

⁸¹ N.M. Aksulu, *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgievic und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü,

Pojawiły się też nowsze kierunki badań, akcentujące konfesyjny charakter jego pism, doceniające obraz Jerozolimy jako ówczesnego centrum pielgrzymkowego oraz analizujące etnograficzne opisy szesnastowiecznych kościołów chrześcijańskich na Wschodzie, żywotnych mimo okupacji tureckiej. Te walory eksponują wspomniane prace Morettiego, Tommasino, także Henny'ego⁸². Za sensownością takiego przedstawienia akcentów przemawia chociażby konsekwencja, z jaką autor prezentował się jako pielgrzym jerozolimski w tekstach i na ilustracjach. W chwili pojmania w niewolę był młodym szlachcicem, z terenu Europy objętego wpływami renesansu włoskiego, osobą wykształconą, katolikiem (może nawet duchownym po wczesnych święceniach), zarazem ideowym uczestnikiem wielkiej a tragicznej dla Węgrów bitwy. Nagłe zniewolenie, odcięcie od rodziny, kraju, religii i kultury, przeniesienie w degradujące pod każdym względem warunki skłoniłoby wielu młodych ludzi do apostazji. W wypadku Georgiewicza zarówno wykazana wola walki o zachowanie tożsamości w środowisku ciężkiej niewolnej pracy fizycznej, jak i zbudowanie własnej oryginalnej konfucacji narzucanej religii, miały przeciwny kierunek.

Publicystyka ta zyskała w XVI wieku ogromne powodzenie, o które Georgiewicz sam pilnie zabiegał, choć raczej nie w imię osobistej sławy, lecz dla wypełnienia podjętej misji. Misja miała kilka celów.

Po pierwsze, autor jako naoczny świadek informował Europę o położeniu chrześcijan w Imperium Osmańskim.

Cel drugi, objawiający się nieustannie w tym pisarstwie, to pragnienie działania na forum międzynarodowym na rzecz węgierskiej ojczyzny, bliskiej zagłady w uścisku tureckim. Gdy Georgiewicz w 1547 roku znalazł się w Waradynie, w siedzibie Georga Martinuzziego, trwała prowadzona przez biskupa zakulisowa walka o zjednoczenie Węgier. Jego dziełem była organizacja węgierskiego królestwa wschodniego z ośrodkiem w Siedmiogrodzie. Jako regent i opiekun królowej i małoletniego króla skupił całkowitą władzę w swoich rękach. Rządził krajem z Gyulafehérvár, gdzie osadził dwór królewski małoletniego Jana Zygmunta Zapolyi. Zmierzał do zjednoczenia kraju, jednak nie pod sztandarem Zapolyich. Był to czas, gdy nawet wśród przywódców stronnictwa Zapolyich dochodziło do głosu przekonanie, że zjednoczenie Węgier możliwe jest tylko w oparciu o Habsburgów. Podstawy przeciwnej polityki, opartej o sojusz z Turcją, obaliło zajęcie w 1541 roku Budy przez Sulejmana⁸³. Anektowanie części ziem przez sułtana i zhołdowanie kolejnych stawiało wówczas Węgrów walczących z tym nowożytnym Goliatem w sytuacji biblijnego Dawida. Informując świat o zachowanych „ostatkach węgierskiej mocy”, „wielkich” i „przemożnych”, które

Ankara 1989 i Ö. Yağmur, *Mohaç Esiri Bartholomeo Georgieviz'in Türklerle İlgili Bir Kitabı: „De Turcarum Moribus Epitome” (1553)*, [w:] *Uluslararası Türkçenin Batılı Elçileri Sempozyumu Bildirileri (5–6 Kasım 2012 İstanbul)*, Ankara 2016, s. 201–216. Prace te są jednak wtórne wobec badań europejskich (W. Heffeninga, *Die türkischen Transkriptionstexte...*).

⁸² S. Henny, *On not forgetting Jerusalem: Bartholomaeus Georgievits as a Pilgrim and ethnographer of Eastern Christianity*, [w:] *The Habsburg Mediterranean 1500–1580*, vol. 145, ed. S. Hanss, D. McEwan, Vienna 2021.

⁸³ Zob. W. Felczak, *Historia Węgier*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Wrocław 1983, s. 122.

uosabiali panowie węgierscy, gotowi nadal dążyć do uwolnienia i zjednoczenia ojczyzny, Georgiewicz przedstawiał Europie swój kraj jako niepoddający się najeźdźcy i godny wsparcia.

Trzeci cel pisarstwa antytureckiego Georgiewicza to idealistyczna w XVI wieku koncepcja nowożytnej krucjaty antytureckiej. Jej ewentualnych przywódców upatrywał wśród władców z rodu Habsburgów. Mieszkając kilka lat w Rzymie i ofiarując tam swe usługi papieżowi, Georgiewicz nie doczekał się ogłoszenia takiej krucjaty przez Piusa V. Dopiero w maju 1571 roku zawiązał się doraźny sojusz polityczny z trudem zorganizowany przez papieża. Dyplomaci papiescy oraz hiszpańscy i weneccy podpisali akt Ligi Świętej przeciw Turcji i jej lennikom, a w październiku armada Ligi pod Lepanto zwyciężyła flotę turecką. Gdy papież zmarł w 1572 r., obóz Ligi rozpadł się. Nie była to więc powszechna wojna państw chrześcijańskich przeciw „niewiernym”, idea utopijna w tamtych czasach; nie odzyskano zagarniętych ziem i nie uwolniono więźniów z jarzma tureckiego. Oznaczało to jednak ukrócenie panowania Imperium na Morzu Śródziemnym.

Szesnastowieczne i późniejsze antytureckie piśmiennictwo polskie stanowiło część nurtu ogólnoeuropejskiego. Zaabsorbowało ono bardzo chętnie charakterystyczne teksty byłego jeńca wojennego i niewolnika Imperium. Współcześnie wiadomym jest, że w grupie tekstów, które wykazują zbieżności z pismami Georgiewicza, znajdują się między innymi: *Kronika wszytkiego świata* Marcina Bielskiego⁸⁴, *Kronika Sarmacyjej Europejskiej...* Aleksandra Gwagnina/Marcina Paszkowskiego⁸⁵, *Dzieje tureckie...* Paszkowskiego⁸⁶. Pisma Georgiewicza znalazły również zastosowanie w tak niszowej dziedzinie jak późniejsze piśmiennictwo katechetyczne dla Turków (duchownego ewangelickiego Jana Herbiniusa i Michała Wieczorkowskiego SJ)⁸⁷. Oczywiście wpływy te mogły być skutkiem popularności osoby Georgiewicza na zachodzie Europy i znajomości jego zachodnioeuropejskich wydań, jednak w niektórych wypadkach oczywiste jest oddziaływanie prezentowanej tu polskiej *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* Problem ten wart jest dalszych badań, które udowodniłyby, że edycja polskojęzyczna pozostawała w głównym nurcie literatury europejskiej.

⁸⁴ Istnienie daleko idących zapożyczeń (pośrednich lub bezpośrednich) zauważa A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce..., s. 119; podejmuje to również M. Kuran, *Kultura i obyczaje muzułmańskie mieszkańców Imperium Osmańskiego w „Kronice to jest historii świata” Marcina Bielskiego*, [w:] *Między tolerancją a islamofobią. Muzułmanie w Polsce, muzułmanie na świecie*, red. M. Woźniak-Bobińska i B. Rogowska, Łódź 2017, s. 137.

⁸⁵ Zob. M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacyjej europejskiej (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 271–276.

⁸⁶ Zależności tej poświęcali w różnym stopniu uwagę: A. Zajączkowski, *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 15; R. Ryba, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006, nr 12: *Krwawy świt, mroczny dzień... Problemy Rzeczypospolitej początku XVII wieku w literaturze okolicznościowej*, s. 309. R. Ryba wspomina również o inspiracjach pismami Georgiewicza w twórczości W. Chlebowskiego.

⁸⁷ A. Zajączkowski, *Głosy tureckie...*, s. 28–34.

Składam podziękowania i wyrazy wdzięczności Panu Profesorowi Massimo Morettiemu z Uniwersytetu „La Sapienza” w Rzymie, który udostępnił mi tekst swojej monografii *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijewiç „Pellegrino di Gerusalemme”* pozostającej w druku. Serdecznie dziękuję Panu Profesorowi Markowi Stachowskiemu z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie za to, że zechciał przedstawić uwagi co do całości pracy, przejrzeć słownik szesnastowiecznych transkrypcji tureckich Georgiewicza z niniejszej edycji i nanieść w nim poprawki (niektóre bardzo smakowite, bo dotyczące kulinariów). Dziękuję bardzo Szanownym Recenzentom za wnikliwą lekturę i wskazówki. Szczególne podziękowania składam Panu Profesorowi Michałowi Kuranowi z Uniwersytetu Łódzkiego, *spiritus movens* tej pracy i jej cierpliwemu opiekunowi.

**Rozmowa z tur
czynem o wierze Krześcijań
skiej/ y o tajności troyce świętey/
ktora w Alkoranie stoi
napisana.**

**Przez Bartłomieja Georgiewits
ktory czternastcie lat był wiew
ziem Turckim.**

Quodlibet



**Drukowano v Heleny Kłopotanowej
Roku Bożego 1548.**

4.902

Ryc. 2. Karta tytułowa, B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548, k. A₁. Według egzemplarza Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. XVI. O.759).

ROZMOWA Z TURCZYNEM
O WIERZE KRZEŚCIJAŃSKIEJ
I O TAJNOŚCI TRÓJCE ŚWIĘTEJ,
KTÓRA W ALKORANIE STOI NAPISANA

Przez Bartłomieja Georgiewits,
który czternaście lat był więźniem tureckim

TYTUŁ: *o tajności Trójce Świętej – o tajemnicy Trójcy Św.; w Alkoranie – w Koranie.*

[I.] KRÓTKIE OPISANIE GADANIA Z TURKIEM

¹Gdym był chciw, po okrutnym moim więzieniu wolnym będąc, oglądać Ziemię Węgierską i inszych państw strony, po długim jeźdźeniu przez insze państwa za pomocą Boga Wszechmogącego przyjechałem do miasta sławnego Waradynia, w którym relikwije ciał sławnej pamięci królów węgierskich Ładysława, Stefana i Emeryka po-
grzebione są. ²W onymże miejscu z trefunku był niektóry mehemeckiej sekty uczony, w swym zakonie na imię *Dervis csielebi*. ³Ten, odprawiwszy swoje sprawy z prałatem onego miasta, z mnichem [Georgiusem], barzo groźnie się tego napirał, aby mógł mieć jaką rozmowę o zakonie i o wierze swojej i naszej, abowiem oni ludzie wszędzie zwykli wysławiać swoje plotki i naukę swoją, gdzie się jedno obróca, aby Mehemetowe błędy wielką mocą były obronione, ażeby tak mogli każdego przywieść do swojej obłądnej nauki. ⁴Ten tedy gdy przez kilka dni przez tłumacza przerzeczonego prełata prosił o to, aby dano gadacza, który by krześcijańskiej nauki mógł a śmiał bronić przeciw niemu, ale iż w onym miejscu wszyscy duchowni, ile ich było, omienieli byli na głos jednego poganina, a barzo mi się zdali podobni Izraelczykom onym, którzy pod królem Saulem nie śmieli się potykać z jednym nieobrzezańcem Golijatem, gdy je wyzywał po jednemu na harc. ⁵Potym on Turczyn, gdy nie mógł tego otrzymać, o co żądał, począł narzekać przez tłumacza, któremu imię było Gabor, na niedbałość pasterzów i kapłanów krześcijańskich uskarżając się, a k temu wiele uszczypliwie i plugawie o ich nieumiejętności i o naszym zakonie mówił, gdzie mu nikt na to nie

¹ *okrutnym moim więzieniu* – niewoli tureckiej; *miasta sławnego Waradynia* – Wielki Waradyn (węg. Nagyvárad), miasto założone w XI w. przez króla Władysława I Węgierskiego (1040/1048–1095), późniejszego świętego i patrona Węgier. Ufundował on tu klasztor franciszkański, doprowadził do utworzenia biskupstwa i wybudowania katedry, w której po śmierci został pochowany. Dziś Oradea w Rumuni; *Ładysława, Stefana i Emeryka* – świętych: króla Władysława I (zm. 1095), króla Stefana I (969–1038) i jego syna – królewicza Emeryka (zm. 1031).

² *Dervis csielebi* – tur. *derviş çelebi*, ‘szlachetny derwisz’, członek muzułmańskiego bractwa derwiszów.

³ *prałatem* – tu: przełożonym miejscowego kościoła (łac. *praelatus*). Prałatem Wielkiego Waradynu był wówczas paulin Juraj Utiešenović (znany też jako György Martinuzzi), regent węgierski, późniejszy kardynał, zamordowany w 1551; *przywieść do swojej... nauki* – nawrócić.

⁴ *tedy gdy* – tu: *tedy*; *ale iż* – tu: *ale*; *omienieli* – oniemieli; *nie śmieli się potykać... z Golijatem* – o biblijnej walce Izrealitów z Filistynami (I Sm 17, 1–10). Jedynie Dawid nie ułakł się pojedyńku z olbrzymim filistyńskim wojownikiem.

odmawiał, wynosząc się swą szalonością dziwnie, nie inaczej, jakoby już zwycięstwo w tak sławnej przy i w tak trudnej sprawie u swoich i u krześcijańców odzierać miał, w tej stronie tak daleko zajechawszy.

⁶Potym ja, będąc cudzoziemcem a poddany Waszej Królewskiej Miłości, przedtym którym był niewolnikiem tureckim, barzom był smęcen z tego, żałując, że w tak wielkim zebraniu duchownych i krześcijańskich ludzi nikogo nie naleziono, który by prawdą, chocia przez tłumacza, śmiał hamować poganina onego zuchwalstwo. ⁷A przy tym bałem się, aby nas nie posądzano, jakobyśmy dawali zwycięstwo w tak wielkiej sprawie milczeniem swoim i lenistwem człeku złemu, a żeby tak nasza rzecz prawdziwa miała zaginać, a Pana Krystusowa nauka gorsza być; tegom się też bał, by wieczna sromota na imieniu krześcijańskim nie została. ⁸Z tych przyczyn, aczem nie był wysadzony na urząd duchowny, wszakżem przyjął tę pracę na się, chcąc się gadać z onym Turczyńcem o wierze, jakożkolwiek by się trafiło, dla chwały i dla imienia Pana Krystusowego, i dla zbudowania zboru krześcijańskiego. ⁹A by tego potrzeba była krew rozlać abo i żywot utracić, mszcząc się lekkości, którą wyrządzał Panu Krystusowi, na tom też gotów był, bo to przystoi każdemu krześcijańskiemu człowiekowi w każdym stanie, przykładem świętych, abyśmy my też z nimi stali się błogosławieni, nie bać się wszelikajkiej pracy przy wyznaniu imienia Krystusowego podejmować. ¹⁰Potym gdy mu obiecał odpowiadać, o co by chciał ze mną gadać, tak jakom się często gadał z wielą inszych, będąc więźniem u niewiernych, przetom też częstokroć bywał zaprzędan, wszakżem cićpieć wołał, aniżby mię miano odwieść od zbawiennej wiary. ¹¹Tam gdzie pewnego czasu a dnia naznaczonego między nama zesła się wielka wielkość ludu obojogo stanu dziwować się a słuchać skończenia, a to się działo w klasztorze świętego Franciszka w niedzielę Święteczną, dwudziestego dziewiętego dnia [maja] roku od narodzenia Pańskiego tysięcznego pięćsetnego czterdziestego siódmego. ¹²Tam gdy mię widział gotowego ku bronieniu wiary Krystusowej, wiele mi gadek zadawał o ustawach zakonu naszego, których tu nie potrzeba wspominać. ¹³A wszakże jednęż tylko ostatnią przywiodę, którą mnimał, aby miał wygrać, gdyż insze przedtym, z którychem się mu ja wyprawił, nic mu chwały nie czyniły (bo tego

⁵ *wynosząc się swą szalonością dziwnie* – sens: bez powodu unosząc się pychą; *sławnej przy* – słynnym sporze dotyczącym bóstwa Chrystusa i tajemnicy Trójcy Świętej.

⁶ *będąc cudzoziemcem a poddany Waszej Królewskiej Miłości* – jest to zwrot pod adresem Zygmunta II Augusta, któremu Georgiewicz dedykował dwie nowe turcyki, por. wyd. łac. A: „ego Peregrinus cliens S[erenissimae] M[aiestatis] vestrae” (k. C₄v).

⁸ *aczem nie był wysadzony na urząd duchowny* – choć nie pełniłem funkcji kościelnej; *dla zbudowania zboru chrześcijańskiego* – w tym miejscu nie oddano wiernie wyrażenia z wyd. łac. A: „pro...orthodoxae Ecclesiae aedificationae” (k. D₁).

⁹ *mszcząc się lekkości* – dla pomśzczenia zniewagi; *przy wyznaniu imienia Krystusowego* – w wyd. łac. A: „pro fide Catholica” (k. D₁v), jednoznacznie o Kościele katolickim.

¹⁰ *Potym gdy mu obiecał* – potem mu obiecałem.

¹¹ *Tam gdzie* – tam; *w klasztorze świętego Franciszka* – w klasztorze franciszkanów; *w niedzielę Święteczną* – w niedzielę Zielonych Świątek (Zesłanie Ducha Świętego).

¹² *ustawach zakonu* – prawdach wiary.

¹³ *z którychem się mu ja wyprawił* – z których mu się wyprawiłem, tj. prawiąc (mówiąc) wybroniłem się.

strzegą Turcy w każdym gadaniu, że kto na ostatku wygra, przy tym chwała i zwycięstwo zostaje, wedle ichże przysłowia: „Każda chwała z końca się bierze a każdą rzecz od końca chwalemy”).¹⁴ Pytał mię, jeśli bym wiedział o tym, gdzie by Bóg był w onczas przed stworzeniem świata, gdyż w onczas jeszcze nic nie było.¹⁵ Odpowiedziałem mu, iż był w swej istności.¹⁶ Ale iż się mu widziała ta odpowiedź niejako przytrudniejszym, a on nie rozumiał, gdzie by to być miało, potymem mu powiedział, że tam był w onczas, gdzie i teraz jest.¹⁷ Gdy to wyrozumiał, powiedział, że nie tam, ale był na białym obłoku.¹⁸ A to wszystko gadanie działo się przez tłumacza dla ludzi stojących, tak iż co on pytał po turecku, węgierskim językiem mnie powiadano, a jam po węgiersku tłumaczowi odpowiadał, nie turecką rzeczą.

¹⁹Potym gdy na białym obłoku twierdził być Boga, rośmiali się wszyscy, co tego przysłuchali.²⁰ I jam się nie mógł powściągnąć, bym się też nie miał uśmiechnąć, słysząc tak nietrafną odpowiedź.²¹ Przywiodłem mu hnet Księgi Rodzaju (bo też oni czytają Księgi Moizeszowe i Prorockie, których Mahomet nasadził w swój Alkoran), i rzekłem mu: „Jeśliż Bóg na białym obłoku siedział przed stworzeniem nieba i ziemi, tedyć się *Musakitabi* omylili (bo tak Księgi swem językiem zową).²² Ale Mahomet zezwala na Pismo Moizeszowe, a tak ta twoja powieść okazuje się być fałszywa, a jawnie prorockiemu pismu we wszystkim widzi się być przeciwna”.²³ On, gdy chciał bronić obłądnego mnimania swego, mnimając, aby krześcijani nie mieli umieć Moizeszowych Ksiąg *Exodum*, przywiodł miejsce z Pisma, iż gdy lud judajski uchodził z Egiptu, obłok biały przed nimi szedł.²⁴ Na com mu ja odpowiedział, iż niebo i ziemia nie miały wiek przedtym stało, niż Moiesz lud z niewolej wywiódł z rozkazania Pańskiego do Ziemie Obiecanej, gdzie anioł w onym obłoku ognistym szedł przed nimi, a noc im oświecał tak jako dzień, gdzie też sam farao z wojskiem swym utonął.²⁵ Tam próżne wywody onemu odszczepieńcowi i kacerzowi wielką sromotę uczyniły.²⁶ Potym, gdyśmy gadali o tym, i na tę, i na owę stronę przewyciężony prawdą musiał się swego błędu, acz nierad, spowiadać.

²⁷A gdy tak temi swemi próżnemi wywody nic nie mógł utwierdzić, dał mi też miejsce, abym go o co pytał.²⁸ I zdało mi się dla święta Świętecznego nieco o świętkach z nim mówić przedtym, niżliśmy zaczęli insze pytania.²⁹ A wymalowawszy mu ty słowa bukstaby i rzeczą arabską, które niżej napisane stoją dla oczywistego wzoru, które są nap<i>sane w Alkoranie, i podałem mu je czyść, które stoją tymi słowy: *Bisem Allahu, El Rahmane, El Ruohim*.

¹⁹ na białym obłoku twierdził być Boga – twierdził, że Bóg jest na białym obłoku.

²¹ Księgi Rodzaju – biblijną Księgę Rodzaju, tradycyjnie zwaną też Pierwszą Księgą Mojżeszową (tak w Biblii Leopolda z 1561 r.); Księgi Moizeszowe i Prorockie – księgi Starego Testamentu; *Musakitabi* – pol. Im od tur. *Musakitab* ‘księgi Mojżesza’.

²³ Moizeszowych Ksiąg *Exodum* – biblijnej Księgi Wyjścia (łac. *Exodus*), tradycyjnie zwaną Drugą Księgą Mojżeszową; gdy lud judajski uchodził z Egiptu, obłok biały przed nimi szedł – Wj 13, 21; 14, 20.

²⁴ farao z wojskiem swym utonął – Wj 14, 26–29.

²⁸ święta Świętecznego – zob. przyp. 11; o świętkach – tu: o świętościach, prawdach wiary. Por. wyd. łac. A: „ad caeteras sacrae nostrae fidei” (k. D₂v).

²⁹ bukstaby i rzeczą arabską – literami (pismem) i mową arabską; dałem mu czyść – dałem mu do przeczytania.



Ryc. 3. *Mysterium sanctissimæ Trinitatis* („Tajemnica Trójcy Przenajświętszej”). Winieta śródekstowa z B. Georgiewicz, *Pro fide christiana cum Turca disputationis*, Kraków 1948, k. D₃. Na ilustracji zestawiono ze sobą dwa elementy: skrót *M. S. T.* powyższego napisu łacińskiego i arabską kaligrafię formuły koranicznej basmali („W imię Allaha Miłosiernego, Sprawiedliwego”). W wydaniu polskojęzycznym ryciny tej brak.

³⁰Wykład tego: *Bissem* to jest „w imię”, *Allahe* – „Boże”, *El Rahmane* – „miłosierdzia”, *El Ruohim* – „duchów ich”, co to może wyrozumieć każdy mało w języku żydowskim uczony. ³¹Abowiem *Sem* żydowskim językiem jest „imię”, *Allah* w żydowskich i w kaldejskich znaczy Boga, a tak że też *ruoh* ducha znaczy, a przydawszy *-im* – tedy się ściąga nie na jednego, ale na wiele.

³²Patrząc tedy na to pismo, dziwował się, skąd by to krześcijani mieli, powiadając iż „my, Turcy, używamy tych słów na każdym zaczątku, gdy co poczynamy robić, abo gdy siadamy do stołu, abo gdy się omywamy do modlitwy, nadto po omyciu trzykroć kropimy głowę swoją, wspominając ty słowa: *Bisem Allahe, El Rahmane, El Ruohim*”.

³³Potym, gdy się znał k temu, pytałem go, co by chciał rozumieć przez miłosierdzie.

³⁴Odpowiedział z prosta, iż nic inszego, jedno jako samo w sobie słowo, gdzie mu ja potem wykladał ony słowa na osoby Ojca, Syna i Ducha Świętego, powiadając, że my krześcijani na początku każdej rzeczy ty trzy słowa wspominamy: „W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego”. ³⁵A iżby lepiej wyrozumieć mógł, arabskim językiem obróciłem

³⁰ „Wykładu”, czyli tłumaczenia, dokonuje Georgiewicz tak, jakby to był tekst hebrajski, nie arabski.

³¹ *kaldejskich* – chaldejskich, tu: aramejskich; *się ściąga...* *na wiele* – tj. oznacza gramatyczną liczbę mnogą.

³² *na każdym zaczątku* – w wyd. łac. A precyzyjniej określa się, że chodzi o początek każdej sury Koranu: „singulis capitulis Alchorani” (k. D₄).

³³ *gdy się znał k temu* – gdy to przyznał.

³⁴ *rzeczy* – tu: odmawianej modlitwy.

³⁵ *arabskim językiem obróciłem* – przełożyłem na język arabski.

mu w ty słowa: *Bisem* to jest „w imię”, *Elabi* – „Ojca”, *Velben* – „i Syna”, *Velruoh Elkutz* – „i Ducha Świętego”.³⁶ Tam gdzie usłyszał „Syna Bożego”, pytał mię, skąd by mógł mieć Bóg syna, gdy żony nie miał wedle nauki Mehemetowej.³⁷ Abowiem z wielką pilnością, z nabożeństwem pokłękawszy na kolana, wzniósłszy oczy w niebo, w kościele ty słowa za modlitwę wielkim głosem śpiewają, wszyscy abo dwoje zaczął: „*Bisem Allahe, El Rahmane, El Ruohim*”.³⁸ *Kulhu Allah Ehed, Allah Hussamet, Lemielid, Velam Iuled, Velam Iehun Lehu Kuffeuen Ehed*”.

³⁹Które słowa tak się rozumieją: „W imię Boga, miłosierdzia i ducha ich.”⁴⁰ Wszystkim Bóg jest jeden, Bóg nieśmiertelny, który gdy nie ma żony, ani syna ma, ani też może mieć sobie podobnego”.⁴¹ Ty słowa, jakom sam rozumiał, wykladałem mu je, iż my Boga zwiemy dla stworzenia Ojcem, jako tego, który jest powód przedni stworzenia, który wszystko zachowuje, który też zawsze był w jednej istocie, jest i będzie na wieki, a jest też przednia osoba Bóstwa w Trójcy.⁴² Drugą osobę Synem zwiemy i wierzymy tak, iż się on narodził z Boga i z Panny, nie przez pożądliwość jaką cielesną, gdy Bóg jest duch, nie ma na sobie ciała tak, jako my mamy.⁴³ Ale wierzymy, iż się z wieku od Boga Ojca rodzi, a z nim od wieku tak stoi.⁴⁴ Potym zwiastowaniem Gabryjela anioła, którego Turcy *Gebrail* zowią, narodził się z Czystej Panny, którą oni zowią *Ma<ri>a<m> Ana*, tak jako był Adamowi, Abraamowi i inszym świętym Ojcom przez proroki od wieku obiecan na odkupienie rodzaju ludzkiego po upadku pierwszych rodziców naszych, a tego wy zowiecie *Mesiah*.⁴⁵ A przetoż słusznie my Miłosierdziem zwiemy Syna Bożego, bo przezeń Bóg miłosierdzie swe okazać raczył.⁴⁶ A jest druga osoba Bóstwa prawa, dostateczny a doskonały obraz Boga Ojca ten Syn Boży, aby grzechy nasze z nas słożył, a świętymi uczynił przed Bogiem Ojcem i nieśmiertelne na wieki.⁴⁷ Umęczon, umarł, pogrzebion i z martwych wstał wedle prorockiego pisma, tenże potym wstąpił do nieba, do Boga Ojca swego, i czekamy przyścia jego po wtóre na sąd sprawiedliwych i grzesznych, bo będzie każdemu płacił zasługi jego; tak my wierzymy w Syna Bożego.

⁴⁸Usłyszawszy to rozumienie krześcijańskie o Synie Bożym, zdziwił się niewymownie, mówiąc: „*Alla, Alla!*”, to jest: „Boże, Boże!”.⁴⁹ „Ja, Bóg wie, i żaden z naszych Turczynów, nie wierzyłby nigdy temu, abyście tak dobrze rozumieli o Bodze, abowiem mniamałem ja was być w wielkiej ślepotie postawione, ale już z tej twej powieści rozumiem, że wy też rozumiecie, co i my, oprócz tego, że Mehemeta bożego nie wieżycie być Prorokiem”.⁵⁰ Tam gdy zminę uczynił tego fałszywego proroka, rzekłem k niemu ich językiem: „*Bredeli, Bredeli!* O, szalonego rozumu ludzie! Jeszcze niewie-

³⁸ Georgiewicz transkrybuje (po basmali) CXII surę Koranu *Szczerść wiary*, która brzmi we współczesnym polskim tłumaczeniu: „On – Bóg jeden, Bóg Wiekuisty! Nie zrodził i nie został zrodzony! Nikt jemu nie jest równy!” (*Koran*, przekł. z j. arabskiego i koment. J. Bielawski, Warszawa 1986, s. 736).

⁴¹ *powód przedni* – pierwsza przyczyna; *zachowuje* – zachowuje, tu: chroni, strzeże; *przednia osoba Bóstwa w Trójcy* – pierwsza osoba boska Trójcy Świętej.

⁴⁴ *Ma<ri>a<m> Ana* – tj. ‘Maria matka’ (Jezusa); *przez proroki od wieku obiecan* – o Protoewangelii w Starym Testamencie (Rdz 3, 15).

⁴⁶ *druga osoba Bóstwa* – druga osoba Boska.

⁴⁷ *prorockiego pisma* – por. prorocstwo mesjańskie odnoszone do męki i śmierci Jezusa Chrystusa z pieśni Sługi Pańskiego (Iz 53, 1–12).

le światła w was. ⁵¹Aż nie wiecie, że Mehemet wasz nie jest godzien imienia tego prorockiego, gdy w piśmie jego nie masz nic, jedno łoża sny i baśni, oprócz pisma, które nam skradł z Nowego i z Starego Zakonu? ⁵²Abowiem też jest w Alkoranie, co w naszej Biblijej, tylko że inszą sprawą. ⁵³A z tej przyczyny broni wam czytać Ksiąg Moizeszowych i naszych krześcijańskich, abyście się nie domyślili, iż on słożył Alkoran swój z Ksiąg Moizeszowych, ale żebyście mnimieli, jakoby to on był wynaleźca pisma tego, które jest w Alkoranie. ⁵⁴Abowiem gdyby Mehemet wasz pirwej był niż Moizesz, którego oni *Musa pegamber* zowią, albo niż Jezus Krystus Mesyjasz, którego wy zowiecie *Iessua Messia*, moglibyśmy temu wiarę dać, iż *Mussaphi*, to jest Księgi Moizeszowe, albo *Ingili*, to jest Ewangelija, która jest zbawienie wszystko nasze, byłyby z Alkorana słożone, bo toż wszystko jest w Alkoranie, co w Biblijej; ale iż to nieprawda, bo Mehemetowa sekta, sami to wyznawacie, po Moizeszowym Zakonie nastała i po narodzeniu Mesyjasza aliż w sześćset lat. ⁵⁵A przetoż jawne rzeczy są, iż obrzezani i omywani z Moizeszowych ustaw wziął, i kropienie głów, po trzykroć wspominając słowa święte, od nas krześcijańskich ludzi wzięte i zdradliwie przez złego człowieka wyrwcone. ⁵⁶Abowim żydowie ósmego dnia obrzezują się z Boskiego rozkazania, ale wy kiedy chcecie, w czterzy albo w ośm lat. ⁵⁷Także i inne rzeczy z Ksiąg naszych wybierał, nic on sam nowego nie wymyślał. ⁵⁸A żał się tego Bóg, że tak zaćmił Tróję Świętą skrytemi słowy, że do tego czasu żaden z waszych nie mógł im wyrozumieć, gdzie kto dobrze nie wyrozumie tych słów o Trójcy Świętej, wiecznie musi być potępion. ⁵⁹Tymże sposobem krzest święty, który jest znak zbawienia, gdy kazał na każdy dzień idąc na modlitwę omywać się, od nas-ci to wziął. ⁶⁰A przetoż wyrozumiewaj stąd chytróść a obłudę tak złego a wykrętnego człowieka, za którym wszyscy poginęli, i dziś giną wiecznie, gdy go w czym naśladowają. ⁶¹A tak że ty znaki prawej wiary krześcijańskiej, krztu i Trójcy Świętej imiona, które sobie Mehemet przywłaszcza, pokradłszy u krześcijanów, są znaki cudne, iż wy czasu swego wszyscy do owczarni krześcijańskiego Kościoła, z któregoście wy i przodkowie waszy nie swą dobrą wolą, ale przymusieni mękami i śmiercią odstali, zaś przyjdziecie, bo wam też to wasze praktyki ukazują, ale ja to polecam rozumowi twemu”. ⁶²Potym przypomniałem mu sny Mehemetowe o dwu anielech, które samże hnet mianował *Aroth hem Maroth*, powiadając, iż byli posłani na świat od Boga, aby prawa ludziom czynili, rozkazując im to, żeby niczego nie sądzili niesprawiedliwie, ażeby wina nie pili, żeby też z białymi głowami nie obcowali (gdzie oni, przestąpiwszy rozkazanie, opili się,

⁵¹ *skradł z Nowego i z Starego Zakonu* – por. „Koran stanowi pewną kontynuację [...] świętych ksiąg dwu poprzednich wielkich religii objawionych, a więc Starego i Nowego Testamentu, i z nich się wywodzi” (J. Bielawski, *Wprowadzenie*, [w:] *Koran*, przekł. z j. arabskiego i koment. idem, Warszawa 1986, s. 783).

⁵² *inszą sprawą* – w inny sposób.

⁵⁴ *Musa pegamber* – tur. ‘Mojżesz prorok’; *ale iż* – aliż, ale.

⁵⁸ *zaćmił Tróję Świętą* – tj. utajnił obecność w Koranie imion trzech Osób Boskich (w istocie tylko rzekomą); *wiecznie* – tu: na wieki.

⁶¹ *cudne* – tu: cudowne; *zaś przyjdziecie* – powrócicie; *wasze praktyki* – tureckie wróżby.

⁶² *sny Mehemetowe* – wspomniana w Koranie mistyczna „podróż nocna” Mahometa z Mekki do Jerozolimy, przedłużona o „podróż niebieską” w zaświaty (sura XVII); *Aroth hem Maroth* – Harut i Marut, wspomniani w Koranie (sura II, 102) legendarni dwaj aniołowie nauczający ludzi zła w Babilonie (zob.

z niewiastami bywali), potymże i drogę do nieba ukazowali; i inszych plotek nie mało, jako o onym zwierzęciu *Erbarahil*, które by miało rozumieć rzecz i mowę ludzką, i jako zaniesion był do nieba, a tam oglądał wielkość aniołów: drugie dłuższe niż ten świat, drugie też stokroć albo tysiąckroć większe niż świat, i wiele inszych podobnych plotek. ⁶³Tak żem mu ja powiedział: „Kto był tak szalony, który śmiał to mówić między wami? ⁶⁴Jeśliż nie sam Mehemet, tedy którykolwiek inszy z was też wielki był, co powiadał, aby Mehemet pierwszym po Bogu był, a snadź Bogu równy, zwłaszcza gdy w wyznawaniu wiary waszej ty słowa mówicie: *La illah il ellah, Mehemmet irresul Allah*, to jest «Nie masz Boga jedno jeden, a Mehemmet prorok jego». ⁶⁵Silny to łotr był, który tak sprośne rzeczy przed ludźmi i przed Panem Bogiem śmiał pismem swoim twierdzić abo drugim podawać, żeby tego ludzi uczyli i za prawdę żywą przed drugimi powiadali, czego się wy też nie wstydzacie potomkom swoim powiadać. ⁶⁶Tymże obyczajem wiele inszych rzeczy w Alkoranie stoi nieprawdziwych, a zwłaszcza u tych ludzi, którzy są prawi chwalce Boga Wszechmogącego. ⁶⁷A przetoż słusznie go macie zwać fałszywym prorokiem, niżli prawem pegambrem”.

⁶⁸Usłyszawszy to, on Turczyn z wielką sromieźliwością wstał, a potym się więcej nie gadał o wierze Mehemetowej, ani jej bronił, ani zalecał więcej. ⁶⁹Potym mię wiódł do kościoła i chodził po kościele, aby mógł w której rzeczy zganić wiarę naszą, i ukazał mi malowanie, i obrazy męki Bożej, i świętych męczenników, pytając, jeśli my to chwalemy, abo prze który obyczaj w Kościele chowamy, zwłaszcza gdy zakazano w księgach *Tevrit*, to jest „Przykazania”. ⁷⁰Na tom mu odpowiedział: „Nie rozumieje tego o nas, abyśmy my to mieli chwalić albo się temu kłaniać, gdy to są drwa, kamienie, farby uczynione rękoma ludzkimi, ale to chowamy w Kościele na pamiątkę odkupienia i zbawienia naszego, na pamiątkę inszych świętych i męczenników, którzy stojąc przy wierze krześcijańskiej, takowe męki cierpieli i cuda dziwne czynili. ⁷¹A stąd prości ludzie, którzy pisma nie umieją, patrząc na obrazy, podobnym wzorem bywają napominani, aby byli gotowi garła swe dać dla Pana Krystusa, wyznawając wiarę świętą”.

⁷²Potym ujrzał psy w kościele, którzy po ołtarzoch skacząc, obrusy mazali (rzecz jest niedobra a zwyczaj barzo szpetny, którego żaden chwalić nie może), i mówił mi, pytając: „Godzi-li się też do kościoła niemym zwierzętom chodzić, zwłaszcza gdy *Hessa Pegamber* wielką poćciwość czynił Kościołowi Bożemu, o czym nam powiadano i najduje się to tak w Ewanjelijej?” ⁷³Wnet wstydziłem się tego i zamilczałem na jego pytanie, abowiem nie miałem bronić tak szpetnego zwyczaju krześcijańskiego i nie-

Koran, s. 847, przyp. 102); *Erbarahil* – Al-Burak (arab. ‘błyskawica’): w bogatej literaturze muzułmańskiej komentującej surę XVII (zob. przyp. 69) opisuje się legendarne zwierzę o twarzy kobiety, które posłużyło Mahometowi za wierzchowca (zob. *Koran*, s. 888); *drugie... drugie* – jedno... inne.

⁶⁵ *Silny* – tu: wielki.

⁶⁶ *u tych ludzi, którzy są prawi chwalce* – według wyznawców prawdziwej wiary.

⁶⁷ *prawem pegambrem* – prawdziwym prorokiem; *malowanie i obrazy* – malowidła i figury (rzeźby); *męki Bożej* – tj. ukrzyżowanego Chrystusa, w wyd. łac. A: „crucifixi” (k. E₄).

⁶⁹ *jeśli – czy; Tevrit, to jest „Przykazania”* – Prawo, Pięcioksiąg Mojżeszowy (hebr. „Tora”).

⁷² *Hessa Pegamber* – Jezus prorok, tj. Jezus Chrystus, którego islam uznaje jako proroka, odmawia mu jednak boskości; *najduje się to tak w Ewanjelijej* – wypędzenie przekupniów (Mt 21, 12–17, Mk 11, 15–19, Łk 19, 45–48) i znak oczyszczenia świątyni (J 2,13).

dbałości sług kościelnych. ⁷⁴Potym, przyszedłszy k sobie a rozmyśliwszy się, odpowiedział mu na to, iż nie godzi się, abowiem gdyby przełożeni kościelni upatrzili kogo albo by to rozumieli po kim, a on by niemą twarz do kościoła z sobą wodził albo nie wypędział z kościoła, takowe ludzi ciężką kaźnią karzą, aż też snadź drudzy w wiecznym więzieniu żywota swego dokonawają.

⁷⁵Tam między inszemi rozmowami o uczynkach nabożnych i o powinnościach krześcijańskich, które zależą zakonowi naszemu, prosił mię o to, abych mu tureckim językiem Modlitwę Pańską, której Pan Krystus uczył swoich wiernych, powiadał. ⁷⁶Wnet z łacińskiego języka przełożyłem pacierz na arabski i mówiłem ji przed wszystkimi, którzy tam natenczas stali, i przed nim temi słowy: „*Abuna elledi fi el ssemauat, id kudess essmek*”, to jest: „Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię Twe”. ⁷⁷Gdy Modlitwy Pańskiej wysłuchał, jako my Ojca niebieskiego prosząc wzywamy, zdziwił się, mówiąc: „*Allah, Allah!* Powiedźże mi, onegoż to Ojca prosicie, który mieszka w niebie?” ⁷⁸Na com mu ja odpowiedział, że tego. ⁷⁹„Ale proszę cię – rzekł mi – mów pacierz przede mną, jeśli można jest, tureckim językiem”; a jam to barzo rad uczynił, bo turecki język lepiej rozumiem niżli arabski, i mówiłem przed nim Pacierz, Zdrowę Maryją i Kreda aż do końca temi słowy:

⁸⁰[Pacierz]

Ojcie nasz, któryś w niebiesiech jest, święte bądź Twoje imię, niech przydzie Twoje królestwo, bądź Twa wola jako w niebie, tak i na zieme, powszedni chleb nasz daj nam dziś i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, a nie wwódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od dyjabła albo złego. Amen.

Babamoz hanghe gugtesson kdussolssun ssenungh adun, gelsson ssenungh memleketungh, olssun ssenungh istegigunh nycse gugthe vle gyrde, hergunon ekmegumozı vere bize bugun hem basla bize bortsligomozy, nitse bizde baslaruz bize borcsettigleremozy, hem jedma byze geheneme, de kurtule bızı seitandan vel iaramazdan Amin.

⁸¹Gabryjela Anioła pozdrowienie

Pokój Tobie Maryja, Bożej łaski pełnaś, Pan Bóg z Tobą jest, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion żywota Twego owoc, Jezus Mesyjasz. Amen.

Gebrail Feriste sselamath

Selam lechi Mariam Allahon keremeteile dolimisson, haktale ssenunleder, barechessun ssen auratlaricsinde, hem barek karnugh ymisi, Iessua Messiah Amin.

⁸²Krześcijańska wiara

My wierzymy w jednego Boga Ojca wszystkiego stworzenia, nieba i zieme Stworzyciela, i w Jezusa Mesyjasza Jego Syna, naszego jedynego Pana, który poczet jest z Świętego Ducha, narodził się z Maryjej Dziewice, zabity Poncyjusa Piłata czasu, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, Adama i Ewy ku wybawieniu,

⁷⁴ niemą twarz – nieme stworzenie, tj. zwierzę.

⁷⁵ zależą zakonowi naszemu – są nakazane przez naszą religię, przystoją chrześcijanom.

⁸² Krześcijańska wiara – chrześcijańskie wyznanie wiary, *Skład apostołski*; zasię – tu: znów; *krześcijańskie święte zebranie* – dziś w tekście *Składu apostołskiego*: „święty Kościół Powszechny”; *świętych ludzi jedność* – świętych obcowanie.

trzeciego dnia z martwych wstał, potym w niebo wstąpił i teraz siedzi wiecznego Boga na prawicy, i zasię ma przyść stamtąd sąd czynić żywym i umarłym. I wierzymy w Świętego Ducha, krześcijańskie święte zebranie, świętych ludzi jedność, grzechów odpuszczenie, ludzi zmartwychwstanie i wieczny żywot. Amen.

Hristianlaron diny

Byz inanuruz bir Allahtan, babay hepimoz iaradani, gugi duniei tanrei, hem Iessai Messiah onun oglussini bizom bir agamozy, hanghe baslamister elkuczruohdan, doghmis kez mairamdan, vldurmister Pontius Pilatus vahtan hacsetmis vlmis, gumekomis, inmis gehenneme Adami, Euai kurtulmaga, vcskundenssora vludan iokary kalkmis, andanssora gughe, hethmister hem oturur haktalenon ssagh eline, ghene ghelegiekter vndan kiamath eilemege eleuenlere hem vldiklerene. Hem inanuruz elkutz ruohi, hristianon kutcklisseden kutc adamlaron biroldigini, gunahlaron baslamaghi, adamlaron vludan kalktighini hem heruahth oldighini, Amin.

⁸³Potym gdy wysłuchał Modlitwy Pańskiej i członków wiary naszej krześcijańskiej, barzo mię o to prosił, abym mógł z nim mieć towarzystwo, póki by do Turka nie odjechał, abowiem barzo się mu podobała powieść moja, a zwłaszcza to, gdym mu co powiadał o miłosiernych uczynkoch i o nauce Pana Krystusowej, i chwalili to wszyscy barzo, zalecając modlitwy i ustawy krześcijańskie jeden przed drugim. ⁸⁴A na koniec wzięwszy ony słowa, którem im był spisał na kartkach, powiadając, iż „Ty wszystkie rzeczy będę powiadał przed swemi talismany, to jest kapłany, i przed hogsalary, to jest mistrzmi – ukazując ty słowa i porządkiem czytając przed wszemi, jako *Gaurlar*, to jest krześcijani, rozumieją o Bodze i o Synie Jego, i co za cerymonije w Kościele swoim chowają”, na ostatek prosił mię, aby modlitwa była do Pana Boga za nimi, żeby mogli moim ukazowaniem przez prawdziwe powiadanie Słowa Bożego być nawiedzeni na prawą drogę, zwłaszcza ci, którzy zbawiennej drogi nie wiedzą. ⁸⁵Potym, dawszy sobie ręce, ze wszystkimi pożegnawszy się, roześliśmy się.

⁸³ *członków wiary* – artykułów wiary; *mógł z nim mieć towarzystwo* – dotrzymał mu towarzystwa; *do Turka* – do Turcji.

⁸⁴ *zbawiennej drogi* – drogi do zbawienia, tu: nauczania Kościoła o Chrystusie.

[II.] KRÓTKIE A MIERNE UPOMINANIE PRZEŁOŻONYCH RZECZYPOSPOLITEJ I SPRAWC KOŚCIOŁA BOŻEGO O NIEDBALSTWO ICH

¹Nie mogłem się zdzierżyć, abym strofować nie miał przełożonych na urzędzie i złego zwyczaju wszystkich urzędów w Kościele, którzy niegodnym ludziom dają godności w kościelech, to jest komornikom swoim, sekretarzom, pisarzom, a małobych sna nie rzekł: kurewnikom swoim, a pospolicie wszystko zawsze nieuczonym polecając staranie o owcach w Kościele Świętym, a to jest przeciwna każdemu prawu: świeckiemu, duchownemu i Bożemu, jest przeciwna Ewangelii świętej, dekretem i ustawom apostołskim. ²Abowiem i między rzemieślniki ten chwalebny zwyczaj chowają, że żadnego nie przyjmują w cech rzemiosła swego, aż pirwej sztuki ukazać musi, aby wiedzieli, co też on uczynić może w rzemiosle tym, którego się być powiada. ³A Ewangelija iż jest rzecz wysoka a której rozum człowieczy pojąć nie może, gdy to jest urząd barzo trudny dobrze a prawdziwie uczyć Ewangelii świętej, a wszakże każdy się waży doktorem być nauki tej świętej, choćby też był tak nieumiejętny i tak nie po temu, jako jest osieł do lutniej. ⁴Nic ich to nie ruszy, że wielki urząd na się przyjmując, muszą liczbę działać z dusz ludzkich; nie tknie ich obietnica zacna, którą Bóg obiecuje tym, którzy wiernie strzegą wezwania swego; nie obejdzie ich groza postawiona na niedbałe ludzie z wiecznym potępieniem, aby mogli być pilniejsi około starania, które na się przyjmują.

⁵A przecóż panowie przełaci mieliby się tu sami karać i hamować na tym, aby nie dawali posiadać wiernych pasterzów niegodnym ludziom, ażeby niegodni przed dobrem nie chwyтали czynszów, bo Kościół Pana Krystusów na wielu miejsc nie ma

Tytuł: *przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego* – w wyd. łac. A: „ad Magistratum Reipublicae, ac rectores Ecclesiae” (k. F₃), tj. papieskiego urzędu i biskupów jako zarządców Kościoła lokalnego.

¹ *przeciwna... ustawom apostołskim* – sprzeczne z nauczaniem apostołów.

³ *jako... osieł do lutniej* – tłum. łac. wyrażenia przysłowiowego *asinas ad lyram*, odwołującego się do osłej niewrażliwości na muzykę.

⁴ *liczbę działać* – rozliczyć się, zdać rachunek; *strzegą wezwania swego* – wypełniają swoje powołanie; *groza postawiona na... z wiecznym potępieniem* – groźba wiecznego potępienia wisząca nad...; *pilniejsi około starania* – pilniejsi w pełnieniu obowiązków.

⁵ *posiadać* – tu: podsiadać, zajmować nienależne miejsce, por. wyd. łac. A: „loca occupant” (k. F₃v); *nie chwyтали czynszów* – nie przejmowali beneficjów.

wiernego pasterza, który by uczyć mógł wedle prawdy Ewanjeliej Pana Krystusowej?⁶Gdzie się też trafi, że kto Słowo Boże powiada, tam pospolicie naplecie trudnych a pletliwych wymysłów ludzkich człowieku prostemu, a z tej przyczyny mizerny człek prosty i tam, i sam błakając się, nie inaczej jako owce bez pasterza, nie wiedząc drogi zbawiennej, idą na wieczne potępienie.⁷A to się tak dzieje, iż gdzie by miał być namiestnik Piotra świętego, i z kardynały swemi, z prełaty i z pasterzmi, powodem pokoju i miłośnikiem zgody, to na to miejsce, porzuciwszy urząd wezwania swego, wszyscy z namiestnikiem swoim jakoby namężniejszy rycerze na walkę się zbierają, ano by się lepiej zbierać było na zjednoczenie krześcijańskie.⁸Ale by mi kto rzec mógł, że mnie do tego nic, bo sam lata ma ukarać się; może prawda jest, a wszakże nie mogłem się zdzierzeć, abym króciuchno znać nie dał, pomniąc na ono, jako on poganin strofował barzo zakon nasz prze wywrotne a niepobożne niedbalstwo niektórych urzędników w zakonie naszym, abowim nigdzie nie masz większej pychy, łakomstwa większego, zbytku i częstszego obżarstwa, jakie jest między duchownymi bogatszymi, a ci, którzy by mieli karać złoczyńce, sami się nie wstydują źle czynić.

⁹A żał się tego miły Bóg, że tak ślepa a opaczna myśl wszytki krześcijany pospolicie posiadała, że oni, porzuciwszy czytanie Ewanjeliej świętej, chwytają się baśni próżnego pisma pogańskiego abo odszczepieńców, których Paweł święty uczniowi swemu Tymoteuszowi i nam wszystkim każe się strzec, a tamże przy tym uczy biskupy i pasterze w Kościele Świętym, jakiemi by być mieli, a zwłaszcza ten, który jest sługą sług Bożych, tak mówiąc: „Nie godzi-ć się walczyć, ale masz być każdemu układnym, masz cirpieć złe z pokorą, nie masz zabijać”, i dalej.¹⁰Także i inszym niższego stanu pasterzom, jako grozi Zbawiciel nasz, gdy im mówi: „Wy jesteście jako sól ziemie, gdzie jeśli sól wywietrzeje, czymże słonieć ma?”¹¹Na nic się nie przyda, jedno żeby ją wysypano precz, a tak podeptana będzie”.¹²Zaprawdę a słusznie, czasów tych żadnej poćciwości, żadnej powagi prosty człek kapłanom nie czyni prze ich złą sprawę a prze niedobre przykłady, abowiem i dobry człowiek między nimi obejdź się nie może, a przetoż trzeba by z obudwu stron wielkiego naprawienia, aby cześć i chwała Pana Krystusowa rósć mogła przez prawą naukę Ewanjeliej świętej.¹³Będzie to barzo fortunny a błogosławiony papież, którego cnota, praca, staranie naprawi ty błędy, które rostą w Kościele Bożym przez różne kacery, a bez pochyby wkrótce obejrzałby się

⁷ *urząd wezwania swego* – obowiązki swego stanu; *na walkę się zbierają* – od 1494 r. wybuchały co jakiś czas walki między państwami europejskimi o wpływy na Półwyspie Apenińskim, w których udział brało też Państwo Kościelne.

⁸ *sam lata ma ukarać się* – sens: nie jest dzieckiem, żeby go pouczać, por. wyd. łac. A: „ipse aetatem habet sese corrigendi” (k. F₄).

⁹ *Paweł święty uczniowi swemu Tymoteuszowi...* – pouczenie zawarte w liście św. Pawła do Tymoteusza (I Tym 1, 3), dotyczące czystości głoszonych nauk i zaniechania rozważań pochodzenia rabinistycznego bądź gnostyckiego na temat rodowodów biblijnych i podań o patriarchach; *sługą sług Bożych* – tj. papieżem; „*Nie godzi-ć się walczyć...*” – por. II Tym, 2, 24; *i dalej* – i tak dalej.

¹⁰ „*Wy jesteście jako sól ziemie...*” – Mt 5, 13.

¹² *żadnej poćciwości, żadnej powagi...* *nie czyni* – nie okazuje szacunku ani nie poważa; *prze ich złą sprawę* – z powodu ich niemoralnego prowadzenia się; *między nimi obejdź się nie może* – nie może się wśród nich ostać.

¹³ *rostą* – rosną, sens: plenią się; *bez pochyby* – z pewnością.

Pan Krystus na utrudzenie zboru swojego, a na tak wielką utratę dusz, wiele by Żydów i Turków nawracało się, jako było za apostołów, a nadto wszyscy by przyść mogli w jedność barzo ławie ci, którzy się odszczepili od Kościoła Bożego.

¹⁴A przetoż starać by się trzeba o to, aby biskupi byli mężmi jednej żenie, nie leniwi, ale czujni, trzeźwi, czyści, żeby goście miłowali, uczonemi byli, aby tak poddane swoje umieli sprawować, tudzież i czeladkę domu Bożego, żeby złe a zgarszające ludzi z dostatecznym posłuszeństwem karać umieli, abowiem Zbawiciel nasz barzo się gniewa na złe ludzi, mówiąc: „Biada tym, którzy zgorszenie dawają”; także i Paweł każe szatanowi takowe ludzi oddawać na zagubę ciała, aby duch zbawiony był na Dzień Pański. ¹⁵Nie mają też być łakomi, bo łakomstwo jest macica wszystkiego złego, gdy ten, który łakomy na pieniądze, obłądzi się od wiary a wdawa się w wielkie boleści. ¹⁵Ty wszystki upominki nie samemu tylko Tymoteuszowi Paweł święty pisze, ale jednemu każdemu, a zwłaszcza gdzie radzi, aby zborowi każdemu i domu Bożemu godne pasterze i wierne, i cnotliwe przydawano, aby tak dla nas imienia Boskiego niewierni pogani nie bluźnili. ¹⁶A stąd daję to na wasz sąd, abyście rozważyli, jeśli się godzi człeku świeckiemu, jakom przedtym namienił, abo niegodnemu, kościelne imienie dawać, których nie chcą dawać mężom wiernym, uczonym, godnym a cnotliwym, a zwłaszcza gdy dom Boży nie ma pasterzów, którzy by Słowo Boże ludkom opowiadali. ¹⁷A snadź też i sługi w kościele nie najdziesz, który by strzegł a przyrzązał tego, aby psi do kościoła nie wchodzili, którzy szczekaniem swym abo bieganiami przerywają myśl kaznodziejom i owym, co śpiewają modlitwy boskie, gdzie gdyby ten r<z>ąd był, wszyscy wierni i niewierni, widząc nasze dobre uczynki, mogliby chwalić Ojca naszego niebieskiego. ¹⁸Ale teraz wnidzie kto do kościoła, bądź to wierny abo niewierny, aby słuchał Słowa Bożego, ujrzawszy ano tam zgiełk psów w kacie w kościele i przed kościołem plugastwa pełno, obrusy na ołtarzoch poświęcone psi pojszczali, oprócz czego gorszego, czego ja tu nie wspominam, co się dzieje przed oczyma cnotliwych mężów, cnotliwych pań i panienek, czego się też nie godzi wspominać, a i u pogonów tego nigdzie nie ujrzysz; a któż by się nie brzydził barzo takowemi rzeczami?

¹⁹A stądże więc łajanie roście nie tylko na ony, co z sobą psy do kościoła wodzą, ale i na owy, którzy zezwalają. ²⁰A tak potym zakon nasz i wiarę naszą sromocą, bluźnią i potwarzają poganie, gdy żadnego nie masz w Kościele Świętym człowieka wiernego, który by temu nie łajał, bo i w domu własnym nierad cirpi takiego nierządu, a daleko

¹⁴ *aby biskupi byli mężmi jednej żenie...* – dotyczy to pierwotnego nakazu wierności małżeńskiej wśród żonatych kapłanów (por. 1 Tym 3, 2); *aby tak poddane swoje umieli sprawować, tudzież i czeladkę domu Bożego* – chodzi o podwójną władzę biskupów: jako administratorów diecezji, sprawujących władzę świecką na danym obszarze, oraz jako zwierzchników kleru diecezjalnego; *z dostatecznym posłuszeństwem karać umieli* – tj. z należytą surowością (również za 1 Tym 3, 2–4); „*Biada tym, którzy zgorszenie dawają*” – Mt 18, 7; także i Paweł... – 1 Kor 5, 5.

¹⁵ 1 Tym 6, 10.

¹⁶ Por. 1 Tym: 3, 7: „Powinien też mieć dobre świadectwo ze strony tych, którzy są z zewnątrz, żeby się nie naraził na wzgardę i siłła diabelskie”; *dla nas* – z naszego powodu.

¹⁷ *przyrzązał tego* – dopatrzyl, dopilnował.

²⁰ *w domu Bożym, któremu przystoi świętość, nie plugastwo, wedle pisma prorockiego* – starotestamentowa głośa (Iz 56, 7; Jr 7) obecna w ewangelich synoptycznych, w scenie wypędzenia przez Jezusa przekupniów

więcej w domu Bożym, któremu przystoi świętość, nie plugastwo, wedle pisma prorockiego. ²¹Abowim jest tam straszliwe miejsce a forta niebieska, z której my czyniemy jaskinią łoterską prze niedbałość swoją a prze zwyczaj niedobry ten, gdy nieukom, a żal się tego Boże, że na niektórych miejscach dzieciom plebanije dawają, a świeckim ludziom biskupstwa i insze duchowne beneficyja, a tak psi wszędzie domu Bożego strzegą, psom straż poruczają. ²²Ano by snadź ten urząd miał być cnotliwego a statecznego męża, który by dom Boży zachował bez plugastwa, chędożąc wszystko, co tam w nim jest, nie dopuszczając psom wchodu, tenże by bronił poswarków z próżnej rozmowy każdemu, zaprawdę takowy mąż byłby godniejszy brać kościelne dochody, niżli oni przedtym namienieni, co się za dwory pańskimi abo biskupiami włóczą, które pospolicie przed statecznemi a przed uczonemi wystawiają na duchowny chleb.

²³O, Panie Jezu Chryste, to-ć to jest łakomstwo nienasycone, w które się wszyscy wobiec wdali dziwnie; począwszy od zwirzchniego stanu aż do naliszszego plebana, a snadź też i zakonnika, już dziś nie może przestać na jednym dobrze tłustym duchownym chlebie, acz barzo niebezpieczny, wszakże ich wiele, którzy miewają dziesięć, drudzy dwadzieścia, drudzy też i trzydzieści beneficyja, a przytym żadnego starania nie mają o owieczki, które giną z trzody Boskiej. ²⁴Takowi-ć to są, o których mówi Pan nasz: „złodzieje, którzy nie drzwiami wchodzą, ale się wkradają do owczarniej, nie na to, aby trzodę karmili, ale żeby łupili, kradli a zabijali”; o takowych mówi apostoł, że brzuch mają za Boga i za wielką cześć. ²⁵A jest takowych ludzi złych pasterzów tak wielki poczet, iż gdyby je chciał zwieść na jedno pole wszystkie, byłoby ich nierówno więcej niż tureckiego wojska, któremi mógłby kto zaś Grecyjej dostać a ku trzodzie krześcijańskiej przyłączyć, Tracyjej, Ziemi Węgierskiej, Jerozolimańskiej i wszystkich państw, w których przedtym krześcijani mieszkali, które niedbałością naszymy utracili. ²⁶Ale się wszystko boję, abyśmy przedzej ostatka nie utracili, niżby to oni uczynić mieli, którzy jeśli w krótkim czasie nie obrócą ku Panu Krystusowi obyczajów i złości swoich nie poprawią, żadnym obyczajem gniewu Bożego nie ujdą, a snadź tak potym, czego Panie Kryste zachowaj, utraciwszy ojczyznę, przez okrutnego nieprzyjaciela każn wszyscy z nimi społu weźmiemy. Koniec.

ze świątyni: „Napisane jest: «Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców»”, Mt 21, 13, por. Mk 11, 17, Łk 19, 46 (Biblia Tysiąclecia).

²¹ *straszliwe miejsce a forta niebieska* – w wyd. łac. A: „*terribilis locus et porta coeli*” (k. G₂); o bojaźni Bożej należnej kościołowi jako mieszkaniu Boga, por. Rdz 28, 17: I zdjęty trwogą rzekł: „O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama nieba!” (Biblia Tysiąclecia); *jaskinią łoterską* – jaskinię zbójcką.

²² *chędożąc wszystko* – utrzymując wszystko w czystości; *które... wystawiają na duchowny chleb* – którym przyznają beneficyja.

²³ *naliszszego* – najlichszego; *nie może przestać na jednym dobrze tłustym duchownym chlebie* – nie może poprzestać na jednym dochodowym beneficjum; *acz barzo niebezpieczny* – tj. a co najniebezpieczniejsze..., w wyd. łac. A: „*et q<uae> periculosissimo*” (k. G₂v).

²⁴ *mówi Pan nasz: „złodzieje, którzy nie drzwiami wchodzą...”* – J 10, 1; *o takowych mówi apostoł, że brzuch mają za Boga i za wielką cześć* – św. Paweł, Rz 16, 17–18: „Proszę was jeszcze, bracia i siostry, strzeżcie się tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia przeciw nauce, którą otrzymaliście. Strońcie od nich! Tacy bowiem ludzie nie Chrystusowi służą, ale własnemu brzuchowi” (Biblia Tysiąclecia). Por. Flp 3, 19: „Ich losem – zagłada, ich bogiem – brzuch, a chwała w tym, czego powinni się wstydzić” (Biblia Tysiąclecia).

²⁵ *zwieść na jedno pole* – sprowadzić na jedno miejsce; *zaś Grecyjej dostać* – odzyskać Grecję.

²⁶ *żadnym obyczajem* – w żaden sposób.



Ryc. 4. Sułtan przepowiadający upadek chrześcijańskiego Rzymu, B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczy-
nem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548, k. B₇v. W druku łacińskim *Prognoma sive prasagium mu-
sulmannorum...* ta i kolejna rycina (k. C₁v i C₂) stanowią emblemat *Turca loquitur, Philosophus respondit*
wraz z wygłaszanymi przez nich sentencjami. Sułtan, powołując się na wróżby, zapowiada upadek Rzy-
mu, który od dawna chwieje się wskutek popełnianych błędów i rychło przestanie być głową świata. Do
wydania polskojęzycznego nie przeniesiono oprawy słownej wizerunków.



Ryc. 5. Mędrzec odpowiadający sułtanowi, B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548, k. B₈. W druku łacińskim *Prognoma sive praesagium musulmannorum...* (k. C₂) chrześcijanin replikuje, że próżne są wysiłki zatopienia nawy Piotrowej, która chwieje się, ale nigdy nie zatonie (*Niteris incassum navem submergere Petri, / Fluctuat, at nunquam mergitur illa ratis*).

[III.] WIESZCZBA TURECKICH OBRZEZAŃCÓW
O KRZEŚCIJAŃSKICH NĘDZACH
I O SAMYCHŻE ZASIĘ ZAGINIENIU
PRZEZ BARTŁOMIEJA GEORGEWITS
Z TURECKIEGO JĘZYKA W ŁACIŃSKI, A Z ŁACIŃSKIEGO
W RZECZ POLSKĄ OD INSZEGO PRZEŁOŻONA

¹Ku lepszej pewności, aby się komu zmyślenie nie widziało co tu najdzie-ż, ma-ż tureckie słowa wyrażone. ²Z których tegoż języka świadomy pozna tak prawie być, jako u nich pospolicie słynie. ³Potym wykład w język ojczystny naszej z krótkiem opisaniem przydamy.

WIESZCZBA TURECKA

⁴*Patissamoz ghelur, Ciaferun memleketi alur, keuzul almai alur kapzeiler, iedi yla-degh Gyaur kelesi csikmasse, on iki yladech onlarum begbhicheder: eufiapar, baghidiker, bahcsai bachlar ogli keziolur: on iki yldenssora Kristianon kelesi csikar, ol Turki ghe-ressine tuskure.*

WYKŁAD KRÓTKIEM WYROZUMIENIEM

⁵Carz nasz przydzie, pogańskiego księżęcia królestwo weźmie i czerwone jabłko weźmie, w swoją moc podbije. ⁶A jeśliby do siedmi lat miecz krześcijański przeciw nie powstał, tedy aż do dwunastu lat im panować będzie. ⁷Domy będzie budował, winnice szczepił a ogrody mocno ogradał, dzieci mnożyć będzie. ⁸Po dwunastym roku jako czerwone jabłko w moc jego wpadło, wynidzie krześcijański miecz, który Turka ze wszech stron oganiać będzie.

Tytuł: *Wieszczba tureckich obrzezańców* – wróżba Turków, rytualnie obrzezanych muzułmanów; *o samych-że zasię zaginienu* – o ich zgubie, wyginięciu; *od inszego przełożona* – przez innego przetłumaczona.

² *pozna tak prawie być, jako u nich pospolicie słynie* – przekona się, że naprawdę tak jest, jak się u nich powszechnie słyszy.

³ *Wykład* – tu: przekład.

⁵ *pogańskiego* – tu: chrześcijańskiego.

⁹Ale iże w każdym słowie wieszczby tej wielkie odmienności rzeczy przysłych zamykają się, podobało się temu, który języka tureckiego umiętny jest, każde słowo tureckie krótkimi książkami roztrząsać.

¹⁰Naprzód *Patissahomoz* – jest imię dostojństwa, a znaczy „król nasz” albo „cesarz nasz”. ¹¹Bo oni tymże imieniem dostojności mają zwyczaj cesarza krześcijańskiego i insze króle krześcijańskie mianować. ¹²Tak *Urum patissah* to jest rzymski cesarz, *Vongrus Patissach* – węgierski król, *Frenc Patissach* – francuski król. ¹³A przeto nie bywa przypisano to miano inszym stanom po cesarzu i po królu. ¹⁴Nadto król perski tymże imieniem zwykł od nich być zwan, ale częściej go zową *Sultan*, co znaczy książę, jako *Sahi sultan zmail*. ¹⁵Bo terażny król perski *Zophi* ma własne imię *Zmail*, to jest Ismael. ¹⁶Mają też i drugie imię przełożęństwa królewskiego, *Hunker*, ale tym imieniem żadnego z królów krześcijańskich albo i pogańskich nie mianują, prócz samego Sulejmana, ich króla, który teraz przewodzi jako chce. ¹⁷Nie rozumiem, jeśli znaczy pana Hunnów, bo się to okazuje z niemieckiego słowa *Hunch heer*, to jest pan Hunnów.

¹⁸*Chelur* jest słowo, które znamieniuje „przydzie”.

¹⁹*Csiaferun* jest imię, które waży „poganina” albo „odszczepieńca”, bo zwykli wszyscy krześcijany mianować. ²⁰Aczkolwiek też mają i drugie nazwiska ku ukłonnej rozmowie do krześcijanów, jako są *Gyaur* et *Kaur*. ²¹Ale *Gyaur* tylko człowieka jednego znaczy, a gdyby ku temu mianu ku końcowi jego przydał *lar*, będzie wielka liczba, tak *Gyaur* albo *Caur* to jest „krześcijanin”, *Gyaular* albo *Kaular* to jest „krześcijani”. ²²Ale *csiafei* wielkość narodów znamionuje, *csiafer* to jest „pogański” albo „poganin”, *csiaferun* „pogańskiego”, jakoby rzec chciał „pogańskiego króla”.

²³*Memleket* znaczy „królestwo”, aczkolwiek mają insze rozmaite nazwiska ku wysłowieniu królestwa, jako *Istan*, bo gdy włoskiego albo francuskiego, chocia też hiszpańskiego królestw wzmiankę czynią, tedy mówią *Frankistan*, co się rozumie tak włoskie, francuskie jako i hiszpańskie królestwa. ²⁴*Franck* rozumie się człowiek tych to krain, jako *Frank Gyaur*, to jest włoski, francuski albo hiszpański krześcijanin. ²⁵Zasię gdy Grecyją chcą mianować, przemieniają przezwisko, mówiąc *Vrum elli* to jest Grecyja, a nie *Vrum Istan*, to jest greckie królestwo. ²⁶Zwykli też niekiedy i *Vrum memleket* mówić, a tedy rozumieją wszystko rozkazowanie albo państwo Greków. ²⁷Krótko zamykając, to nazwisko *Memleket* snadniej znaczy państwo niżli królestwo u onych narodów.

¹⁰ *nasz* – tu: turecki.

¹⁵ *Zophi* – tur. ‘Pers’.

¹⁶ *przewodzi jako chce* – rządzi samowładnie.

¹⁷ *Nie rozumiem, jeśli znaczy* – nie uważam, żeby oznaczał (Georgiewicz uważa, że nie należy łączyć tur. wyrazu „hunker” z etnonimem Hunowie, jak gdyby było to złożenie niemieckie ze słowem *herr*).

²¹ *wielka liczba* – tu: gram. liczba mnoga.

²³ *nazwiska ku wysłowieniu* – nazwy na określenie.

²⁴ „Frankiem” nazywali Turcy mieszkańca każdego chrześcijańskiego kraju Europy Zachodniej. Zob. *Frank*, [hasło w:] S. Stachowski, *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków 2014, s. 193–194.

²⁶ *wszystko rozkazowanie* – cały obszar panowania (cesarstwo).

²⁸*Alur* jest słowo, które znaczy „weźmie”.

²⁹*Kuzulamai* jest imię, które znaczy „czerwone jabłko”, bo *kuzul* rozumie się „czerwona barwa albo farba”, a *alma* „jabłko”, i mówią być miasto cesarskie barzo mocne i barzo szerokie. ³⁰I stądże wszczyna się gadanie między uczonemi, iż niektórzy chcą wyklądać to przezwisko na miasto Konstantynopole, przeto iż w niektórych księgach ich dwojako się czyta, tak *Kuzulamai* i *Vrum papai*, to jest „czerwone jabłko” albo „greckiego kapłana”, chocia patriarchę, bo jakom już namienił, *Vrum* znamionuje Greka, przeto iż niegdy pod rozkazowaniem rzymskim była wszytka Grecyja i jest słowo skażone przez przydanie *V* litery na przodku jego, i przemienienie *o* w *u*, abowiem gdyby temu imieniowi *Vrum* odjął *V* przednie, a średnie by w *o* odmienił, tedy będzie *Rom*. ³¹A tak że wiele ich jest tego domniemania, iż znamionuje rozkazowanie albo państwo konstantynopolskie, której rzeczy różność na inszym miejscu rozpowiemy.

³²*Kapzeiler* jest słowo, a znaczy „ucisnąć jarzmem niewolstwa”. ³³A wszak każdemu jest świadomo, iż ich morderskie a tyrańskie udręczenie jest okrutne uciśnienie, czego łatwo dopomogą ci, którzy ich jęctwa i wybierania albo wyciągania trybutu są świadomi, jako są Grekowie, Ormianie i inszy, co też łatwo mogą wyrozumieć ci, którzy czytać będą ty książki nasze o udręczeniu krześcijańskiego ludu od Turka poimanego.

³⁴I tedy *yla degh* „siódmy rok” po wzięciu miejsca tego wyższej opisanego, *Gyaur kelesi csikmasse*, to jest „odszczepieński albo pogański miecz jeśli się nie ukaże a przeciw im nie powstanie”. ³⁵Bo mniemają, że ty pewności wszytki roku siódmego w mocy krześcijańskiej być miały, którzy, by chcieli z spólną pilnością a pomocą zbrojno się przeciwko nim stawić a miecza dobyć, bez wątpienia by z pomocą Bożą zwycięstwo wygrali. ³⁶Ale iż się ku temu nie mamy, nasza gnuśność a zażalenie ma być winowano, gdyż współ między sobą walkami domowymi i sąsiedzkiemi się mordujemy albo też niecnym próżnowaniem lata trawimy.

³⁷*On iki yledegh*, to jest „aż do roku dwunastego”. ³⁸*Onlarum beghligheder*, to jest „nad onemi (a to odszczepieńcy albo pogany) będzie panował”. ³⁹Ale iże już ani po siódmym, ani po dwunastym roku (po wzięciu państwa albo rozkazowania konstantynopolskiego) miecz krześcijański przeciwko nim nie przemógł, bo już prawie przez sto

²⁹ „Czerwone jabłko” oznacza tu władzę nad światem. Motyw nawiązuje do regaliów posągu konnego cesarza Justyniana (483–565) w Konstantynopolu. Trzymany przezeń glob z krzyżem dla tureckich najeźdźców był symbolem potęgi wczesnego cesarstwa bizantyjskiego. Po zdobyciu stolicy (i zburzeniu pomnika) przez Osmanów uznali się oni za nowy Rzym.

³⁰ *Rom* – Rumelia, nazwa europejskiej części Turcji, tj. dawnych posiadłości Bizancjum odebranych cesarstwu przez Turków. Tur. *Rumeli* to ‘ziemia Rzymian’.

³² *słowo* – tu: gram. czasownik.

³³ *wyciągania trybutu* – ściągania daniny.

³⁵ *ty pewności* – te zapowiadane wydarzenia; *przeciwko nim* – tj. Turkom.

³⁹ *panowanie na wschód słońca* – nie jest jasne, czy chodzi o Azję Mniejszą (gr. Ανατολή – ‘wschód słońca’), czy inne, poza Bułgarią, kraje Europy: Macedonię, Serbię, Bośnię, Hercegowinę, Albanie. W wyd. łac. B „Thracia et imperium Orientale” (k. B₂); *inszy stolec... panowania* – tj. stolicę innego państwa niż Bizancjum. Ponieważ nie nadszedł zapowiedziany upadek Turków, przypuszcza się, że może nastąpić to dopiero po zdobyciu przez nich Rzymu.

lat wszystka Tracja i panowanie na wschód słońca jest w ich władnienu, domysłają się z wieszczby inszy stolec znaczyć panowania pod imieniem czerwonego jabłka.⁴⁰ Zasię wielka niepewność jest pod zakrytością roków, bo gdyż w Piśmie Świętym tydzień dniów siedm roków znaczy, i którą liczbę abo wielkość czasów postanowimy w roku?⁴¹ A dlatego są między nimi, którzy każdy z osobna roki Jubileuszu, to jest Roku Odpuszczenia albo Miłościwego Lata policzają, który niekiedy pięćdziesiąt lat w sobie miał.⁴² Drudzy zasię każdy z osobna rok jedno sto lat znaczyć wierzą, są drudzy, którzy jeden rok mniemają w sobie zamykać trzysta sześćdziesiąt i pięć roków, ile dni ma rok słoneczny.⁴³ Jako zasię wieszczby przygód przyszłych nie bywają wyrozumiany, aliż ku skutkowi przydą, także pewny a zamierzony kres czasu będzie obaczon, gdy ista rzecz się stanie.

⁴⁴*Eufiapar* to jest „dom zbuduje”.⁴⁵ Przez domu zbudowanie rozumieją sobie, iżby kościoły nasze swemu Mahometowi miał poświęcać, jako już jest we wszystkiej Azji, kędy niegdy byli krześcijani, aż do Jeruzalem, i owszem, sam Kościół Pański w Jeruzalem swoją sprośnością splugawili, także też większą część Europy, jako Grecyjej, Tracji aż do Ziemie Rakuskiej i jakmirz wszystkiej Węgierskiej, Słowaków i Illiryjej.⁴⁶ A nie wiem, jestli my sobie tą niegodnością gniewu Bożego nie przyzywamy, gdyż jeden ze psy, jakoby myśliwiec albo łowiec, w kościele się przechodzi, drugi o lichwie, niektórzy też o gamratce mówi, niektórzy też przy kościele mokrzą i insze plugawości czynią i smrodliwości, jakich też i między niewiernymi tak sprośnych obaczyć nie może.⁴⁷ Podobna rzecz jest, iż dla tej nieuczciwości woli Pan Bóg kościoły nasze mieć pod Mahometem, niż snadź pod nami być.

⁴⁸*Baghi diker*, to jest „winnice będzie szczepił”.⁴⁹ Przez winnic szczepienie, nowe osadzanie i pogany z własnych siedlisk spędzenie rozumieją, i tudzież swoich państw rozszerzenie.⁵⁰ *Ba<hc>sai*, to jest „ogrody” abo „winnic onych szczepienie będzie”.

⁵¹*Baglar*, to jest „umocni obronno”, pod tym dorozumiewają się, iż nowe krainy zewsząd będzie mocnie osadzał, żeby były ku dostaniu abo odjęciu barzo trudne.⁵² A to jest rzecz dziwna, iż od wielu lat jakoż się jedno zmocnił, iż też i wsi jednej od niego dostać nie możemy.

⁵³*Oglu kezi olur*, to jest „syna i córkę będzie miał”.⁵⁴ Tu przez mnożenie dzieci wykładają rozmnożenie rodzaju mahometowego, jako wszystkim jawno jest, iż już tak

⁴⁰ *pod zakrytością roków* – z powodu niejasności wyrazu „rok”; *którą liczbę...* *postanowimy w roku* – jaką długość roku przyjmujemy.

⁴¹ Rok Jubileuszowy (Miłosierdzia) w Kościele katolickim, po raz pierwszy ogłoszony w 1300 r., miał być początkowo obchodzony co 100 lat, jednak w praktyce było to lat 50. W XVI w. skrócono przerwy między latami jubileuszu do 25 lat. Szczególna dla tych obchodów jest możliwość uzyskania odpustu, stąd inne nazwy: rok odpuszczenia, miłościwe lato.

⁴³ *wieszczby przygód przyszłych* – wróżby przyszłych wydarzeń; *takież* – także; *ista rzecz* – sens: ta właśnie rzecz.

⁴⁵ *Illiryjej* – Ilirii, terenów dzisiejszej Chorwacji i Dalmacji.

⁴⁶ *między* – między.

⁴⁷ *Podobna rzecz jest, iż dla tej nieuczciwości* – prawdopodobnie z powodu tego braku poszanowania.

⁴⁹ *pogany z własnych siedlisk spędzenie* – tj. wypędzenie „pogan” (obcych) z tych terenów.

barzo się rozmnożył, że dziw.⁵⁵ A tak że już nic inszego im nie dostawa, jedno żeby było ich umniejszenie a zatracenie.

⁵⁶*On iki yldensora* to jest „po dwanaście roku”. ⁵⁷*Hristianon*, to jest „chrześcijański”. ⁵⁸*Keleci*, to jest „miecz”. ⁵⁹*Csikar*, to jest „powstanie” albo „się okaże”. ⁶⁰Około tego między nimi bywa wspieranie, jestliby miecz on (którym naród chrześcijański ku świebodzie będzie przywrócon i zaś odwetuje mahometczykom) był który król chrześcijański, który by z wielkimi zastępy wszystko państwo tureckie miałby zwalczyć, albo też prorok niektóry chrześcijański nauką swoją miałby mahometczyki ku naszej wierze i zakonowi nawrócić. ⁶¹A przeto ostatnie słowa wieszczby tej mężowie ze łkanim, dzieci z płaczem, niewiasty z żalosnym narzekaniem przyjmują. ⁶²A daj to, Panie Boże, aby Włochowie swoje drzewca, Hiszpanowie swoje włości, Francuzowie swoje obronne spusty, Anglowie swoje kusze, Niemcy i Węgrowie swoje szable przeciwko tym psom wiary, już i wieszczba zrażdzona potępionym, chcieli dobyte obrócić, a roztyrku, który tylko zwycięstwa nasze omieszkawa, aby od swoich spraw pilnowali na stronę odłożyć. ⁶³Ale już ku drugim słowom wieszczby o ich zaginięciu przywróćmy się.

⁶⁴*Turki*, to jest „Turka” samego dotąd królującego. ⁶⁵*Gheressine*, to jest „wstecz skąd wyszedł”, tak iżby albo na miasteczka pokryte Bityniej, skąd pirwej powstał, albo do tatarskiej ziemi, skąd wziął początek, był odpędzon. ⁶⁶*Tuskure*, to jest „odpędzi” albo „porazi”. ⁶⁷Nadto jeszcze, iż nie wiedzą, skąd by ten miecz wyswobodzający miał wynidź, zapewne Turkowie albo z inąd pojmując bojenie, nie dopuszczają chrześcijanom żadnego używania mieczów albo zbroje. ⁶⁸Aczkolwiek już wielce się odrodzili od chrześcijańskiej wiary, a wszakoż w walkach wiele ich za napewniejsze lekarstwo i zaszczycenie Ewangelią Jana Świętego pod pachami noszą, tę „W początku było Słowo” etc., wszystkę aż do końca po grecku napisaną. ⁶⁹Tąże rzeczą mniemają się być przepiecznieni, jakoby niejaka zbroją umocnieni byli, które popisanie językiem swoim *Hamaili* zwykli mianować. ⁷⁰A przeto, gdyż są tak wielkie ostatki naszego zakonu pobożnego, nadzieja jest nie za trudnością ony być przyzwane ku chwaleń Pana Krystusa. ⁷¹A przetoż, gdyż wszystko mają podeżrzane, zapowiedziano jest chrześcijanom (jakośmy już rzekli), którzy u nich mieszkają, wszelkie używanie broni albo zbroje, tak iż też prócz naczynia gburckiego nic żelaznego nie godzi się im mieć. ⁷²A wszakoż i tak nie są przepiecznieni od posług chrześcijańskich, którzy niekiedy pany swoje radlicą,

⁵⁵ Sens ironiczny: zgodnie z wróżbą Turkom nie pozostaje nic innego, jak co prędzej ulec zagładzie.

⁶² *obronne spusty* – broń palną; *już i wieszczba zrażdzona potępionym* – sens: już wróżbą przesądzony ich los.

⁶⁵ *Bityniej* – Bitynii, historycznej krainy nad Morzem Czarnym na terenie dzisiejszej Turcji.

⁶⁸ „*W początku było Słowo*” – Prolog Ewangelii św. Jana (J 1,1).

⁶⁹ *Hamaili* – islamskie religijne „amulety” z modlitwami, noszone przez żołnierzy w armii tureckiej na polu bitwy (zob. S. Stachowski, *Hamail*, [w:] idem, *Słownik... turcymów...*, s. 213. *Hamaili* prawosławnych żołnierzy słowiańskich miały według Georgiewicza treść chrześcijańską.

⁷⁰ *wielkie ostatki naszego zakonu pobożnego* – tj. znaczna liczba chrześcijan; *nie za trudnością ony być przyzwane* – że nietrudno da się ich wezwać.

⁷¹ *naczynia gburckiego* – narzędzi rolniczych.

⁷² *nie są przepiecznieni od posług chrześcijańskich* – nie mogą ufać sługom chrześcijańskim.

drugdy lemiesszem, niekiedy motyką, niekiedy też kijem albo uciętciem zabijają.⁷³Gdyby na obejrzeniu zbroje albo bronie krześcijańskie wyniesione ujrzeli, natychmiast, cokolwiek tam jest niewolników poimanych, ku walce by powstałi, których tak wielka tam jest liczba, iż też wszyscy Turki w którychkolwiek krainach mieszkające, dwojako, i owszem, trojako, i jeszcze czworako liczbą przenoszą.⁷⁴Daj Boże, aby książęta krześcijańskie ku tym zwycięstwom z wieszczby albo zrządzenia Boskiego obiecanym się przygotowali a zastawili, aby więcej siły mehemetczyków nie rosły, które już nazbyt się zmocniły.⁷⁵Utraciliśmy Afrykę i Azyję, zagaśła Grecyja, roztękała się aż na śmierć Węgierska Ziemia, zemdlone są Rakusy, siła ta już krzyczam niemieckiem, lub radzi albo nieradzi, dolega i wszystkiemu krześcijaństwu nadchodzi tak barzo, iż żaden od tej nieprzepieczności jest wolen, którzy potym nie cudzą, ale swoją sprawę podejmą, mając walczyć o swoje granice przeciw nieprzyjacielowi, jeśliby nie chcieli zstać się za książęta niewolnikami albo snadź być zabijani.⁷⁶Bo-ć Turcy gminowi folgują w niewoli, a ślachcicom zdrowie odejmują, aby gmin głowy nie miał.

⁷⁷Gdyby każdy z osobna w jedność się polepszyli, to jest każdy samego siebie, tak iżby pospółstwo przełożonych urzędników nie mniej miłowali, jako i bali.⁷⁸Urzędnicy, zasię aby się pospółstwu ojcam okazałi.⁷⁹Uczeni, aby nieumiejętnym drogę cnót i prawdy pokazowali.⁸⁰Nieuczeni zasię, aby nieumiejętność swoją uznali, aby się nie przechwalali doskonałemi być w onych naukach, których się nie uczyli.⁸¹Rycerz o zwycięstwo niechaj bojuje, wódz o cześć, duchowny niechaj wszelki zbytek opuszcza, kupiec lichwę, kaczmarz albo szymkarz przyprawki zwojstwa.⁸²A także współ opuściwszy błędy i uporność bronięcia błędów, przełożeni duchowni niechaj się zjednoczą w jedność wiary i zgody, a opuściwszy domowe zatarżki waleczne, aby się przeciwko Turkom obrócili.⁸³I któż wątpi, iż gdy Żydowie dla grzechów swoich w niewolą byli zagnani, potym uznawszy się, gdy za złości swoje żałowali, Pan Bóg im wybawiciela zesłał i ku swobodzie je przywrócił.⁸⁴Takież i nam w krótkim czasie wspomóżenie z nieba byłoby zesłano.⁸⁵Co aby nam raczyła dać Trójca Święta a jedno Bóstwo, Ociec i Syn, i Duch Święty. Amen.

⁸⁶Obaczyć trzeba, iżem wieszczby tej w Alkoranie nie czytał, ale w inszych księgach, którym wielką powagę i pocziwość wyrządzają, bo mają i nasze wszystkie proroki, i swoich inszych wiele.

⁷³ *na obejrzeniu* – na widoku.

⁷⁵ *Rakusy* – Austria; *krzyczam niemieckiem... dolega* – sens: zagraża już Niemcom, dosł. – ich karkom; *lub radzi albo nieradzi* – chcą czy nie chcą; *zstać się za książęta niewolnikami* – z książąt stać się niewolnikami.

⁷⁶ *głowy* – tu: przywódców.

⁸¹ *przyprawki zwojstwa* – stręczycielstwo.

⁸³ *Żydowie dla grzechów swoich w niewolą byli zagnani* – tj. w niewolę egipską (Wj); *wybawiciela zesłał* – tj. wodza-wybawiciela: Mojżesz wprowadził Izraelitów z Egiptu (Wj 13, 1–16).

⁸⁶ *którym wielką powagę i pocziwość wyrządzają* – które bardzo poważają i szanują.

[IV.] O UDREĆZENIU TAK POIMANYCH WIĘŹNIÓW, JAKO I POD TRYBUTEM ABO DANIAMI TURECKIMI ŻYWIĄCYCH KRZEŚCIJANÓW

JAKO KRZEŚCIJANI W WALCE OD TURKÓW POIMANI BYWAJĄ ROZMAICIE ROZPRZEDAWANI

¹Gdy cesarz turecki wyprawę waleczną przeciw krześcijanom przyjmuje, między innymi kupcy zawsze jest w drodze wielka rzesza przekupniów więźnie skupujących, mistrzów szermierskich albo i tych, którzy uczą bronić się, na wielbłądach siedząc. ²Ci, w nadzieję więźniów, dłużuchne łańcuchy z sobą mają, w które łatwo po pięćdziesiąt i po sześćdziesiąt porząd wiązani bywają. ³Ciż tedy, którychkolwiek nie strawi nieprzyjacielski miecz, ony od poimaczów kupują, co im tym prawem jest dozwolono, jeśliby książęciu dziesięciny niewolników albo więźniów poimanych oddawali, insze albo ku swej potrzebie, albo ku przedaniu okazałemu zatrzymać im wolno. ⁴A żadne kupiectwo u nich nie jest pożyteczniejsze ani częstsze, jako i niegdy u Rzymianów było, którzy kupie krom wszelkiej przygany kupione i w których nie trzeba się było dochodzenia iścowego albo zachodźce bać, rzecz właśnie a prawie odkupioną zwali.

KU KTÓRYM RZECZAM TURECKI CESARZ WIĘŹNIE SVOJE OBRACA

⁵Starce i obojej płci młódź, która mu się za dziesięcinę dostawa, tak rozrządza, iż ludzie letnie ku oractwu przedawa, a takie bardzo rzadko poimają, bo rzadko im przepuszczają, bo lata ich zesze nie czynią ich skupnemi. ⁶Dzieweczki i młodzieńce na miejsce pewne odsyłają, które ich językiem *Sarai* zową, aby tam pewnym rzemiosłom albo naukom uczeni byli, aby ich na potym lepszy pożytek miał. ⁷A pirwej tak czynią,

Tytuł: w tytule podkreśla się, że turcyka dotyczy nie tylko jeńców europejskich, ale także położenia chrześcijańskich mieszkańców państw podbitych.

¹ *wyprawę waleczną... przyjmuje* – podejmuje wyprawę wojenną.

² *w nadzieję więźniów* – licząc na jeńców.

³ *ony* – onych, tj. więźniów; *ku przedaniu okazałemu* – w celu korzystnego odsprzedań.

⁴ *kupie krom wszelkiej przygany...* – zakupiony towar (ludzki), co do którego nie było roszczeń.

⁵ *lata ich zesze* – podeszły wiek.

aby zaprzawszy się krześcijańskiej wiary, byli obrzezani, i już przyjąwszy, i poddawszy się ich obrzędom, i pilno obaczwszy z fizyognomiej, to jest z obeźrzenia twarzy i z osoby ciała, według dowcipu każdego i też skłonności, rozdają je albo ku uczeniu ich praw, albo ku żołnierstwu. ⁸Jeśli się w nich okaże większa siła ciała niż rozumu, bywają im dany na ustawiczny żołd dwie albo trzy aspry, a to mnimają im być dosyć ku żywieniu i odzieniu, alizby trzeba jechać na wyprawę. ⁹Ćwiczeniu walecznemu tak bywają przyuczeni: naprzód według młodości dają im łuk wolny, potem, gdy się mnoży dużość i umiejętność, dają tęższy, potem cięższy i duży, aliz będzie godzien ku walce. ¹⁰Tudzież przy nich jest mistrz barzo groźny; doznawca ustawicznego ćwiczenia ilekroć zabłądzi od celu, tylekroć też pułą bywa sieczon. ¹¹A ci bywają wpisani w liczbę *Solaclar*, to jest strzelców. ¹²Drudzy ku temu bywają ćwiczeni, aby jeńczarom byli przyłączeni; ci też mają swoje uczyce, którzy je ku ustawicznemu biciu łaskami albo szermowaniu przymuszają, dwa a dwa między sobą kijmi szermują. ¹³A ostatni, niestety, w których jest wdzięczność urody, tak bywają obrazani, iż nic męskiego nie ujrzyć po wszystkim cie, z wielką nieprzebiecznością zdrowia, a jeśli zostaną żywi, nie ku inszemu godni, jedno ku posługom nazłościwszej nierządności; potem gdy starością zejdzie cudność, ku posługom trzebieńców, aby panien strzegli, bywają zaślani albo ku strzeżeniu koniów i mułów, albo ku posługom kuchennym bywają przyłożeni.

JAKO SIĘ SPRAWUJĄ Z DZIEWECZKAMI I Z INSZEMI NIEWIASTAMI

¹⁴Które są wdzięcznej cudności, bywają w<y>bierany w miłośnice; średnie bywają dany matronom za służebne dziewczki, których posługi niektóre są tak barzo plugawe, iż poćciwie nie mogą być wyrzeczony, bo muszą za nimi idź z faską wody, kiedy idą ulżawać brzucha i ku wypróżnieniu niższych części. ¹⁵Drugie bywają obwiązane służebnicami robotami, jako tkastwem i ciężkimi pracami. ¹⁶Żadnemu ze wszech nie jest wolno albo wiarę krześcijańską zachować, albo mieć nadzieję o wolności, póki żyw jest.

JAKO TEŻ INSZY TURKOWIE Z POIMAŃCY SWEMI SIĘ OBCHODZĄ

¹⁷Dotąd jest powiedziano, co turecki cesarz czyni z więźniami, teraz co inszy niższego stanu. ¹⁸Gdy napirwej nowotnych dostaną, obchodzą się z nimi groźbami, obietnicami, łagodnościami, aby nowo poimany dopuścił obrazania; gdy na to przystanie, trochę łaskawiej bywa częstowan, ale nadzieja do ojczyzny prawie jest odjęta, bo gdyby to pomyślił, spalić go grożą. ¹⁹Tacy, iż już stalszy bywają miani i niemający się ku ucieczce, panowie biorą je ku posługom w polu; tedy dopi ro swoboda mu przypadnie, gdy albo dla starości niepożyteczny rychlej bywa odrzucon od pana, niżli opuszczon,

⁸ alizby – gdyby.

⁹ wolny – tu: słabo napięty; *gdy się mnoży dużość i umiejętność* – gdy przybywa siły i umiejętności; *duży* – większy, mocniejszy.

¹⁰ *doznawca ustawicznego ćwiczenia* – poddany ciągłym ćwiczeniom.

¹³ *nazłościwszej* – najgorszej.

¹⁹ *stalszy... i nie mający się ku ucieczce* – stateczniejsi i nieskłonni do ucieczki; *opuszczon* – tu: puszczonej wolno; *przy nieprzebieczności śmierci* – wobec zagrożenia śmiercią.

abo gdy pan czasu walki przy nieprzebieżności śmierci darowałby go wolnością.²⁰ Małżeństwa im też są dopuszczane, ale ich dzieci na wołą pańską bywają rozprzedane, dla czego mędrszy wołą poniechać małżeństwa.²¹ Drugie zaś, którzy się nie chcą obrzązać, barzo okrutnie uciążają, której nędzy przez trzynaście lat doznałem.²² Ani tego mogę wymówić, co jest za nędza u nich żywiąc.

JAKO SIĘ SPRAWUJĄ Z KRZEŚCIJANY RZEMIOŚŁ RĘCZNYCH NIEUMIEJĄCYMI

²³Barzo ciężki stan tych jest, którzy się nie nauczyli rzemiosła, bo tylko to samo tam jest we czci i powadze.²⁴ A przeto ludzie uczeni, kapłani, ślachiści, którzy w próżnowaniu żyli, gdy w tureckie ręce wpadną, ze wszech nanędzniej bywają częstowani, bo przekupień ich żadnych nakładów ku ich potrzebie czynić nie chce, jako na kupią nieskupną a nieodbytą.²⁵ Ci przez butów, przez czapek i częstokroć większą część ciała nagą mając, chodzą, bo nowego odzienia nie dadzą, gdy się stare szaty zedną, powłóczą je po śniegu, po kamieniu, zimie i lecie, a temu nie koniec, alizby abo umarli, abo głupiego pana naleźli, który by kupią niepożyteczną kupił, takie-ć ich jest szacowanie.²⁶ Jeszcze żaden ze wszech nie jest tak szczęśliwy, któregokolwiek abo stanu, abo lat, abo i rzemiosła, abo cudności, aby go w drodze zaniemogłego słożyli do gościńca.²⁷ Naprzód musi idź, gdy puha poganiają; jeśli już idź nie może, włożą go na bydlę, tamże jeśli nie może siedzieć, przywiążą go, na nos schyliwszy, nie inaczej jedno jako tłumok jaki abo mantykę.²⁸ Umierającego, zjawszy z niego szaty, w dół nablizszy psom i sępom wrzucą ku zjedzeniu.

JAKO NOWO POIMANI W DRODZE BYWAJĄ CZĘSTOWANI

²⁹Nie tylko w wieczne okowy wiele poimanych wdawają, ale też i ręce zwiążą, bo między każdym z osobna jest przedział na kraczaju, aby się sięgając, współ nie dep-tali; to dlatego czynią, aby od poimańców nie byli ukamionowani.³⁰ Bo gdy każdy z osobna przekupień wielką liczbę ich wiodą, tak iż dziesięć ich częstokroć pięćset ludzi w łańcuchach związanych miewają, gwałtu się boją onej wielkości, gdyby mieli ręce wolne ku ciskaniu.³¹ Zasię gdy na noc mają idź, i nogi im zwiążą, a także je wznak ku wszelkim niewczesnościom powietrza wykładają.³² Ale niewiastom łaskawsze jest położenie, bo które mocniejsze są, idą piesze, młodsze jadą na kłusietach, a które tak mdłe są, iż utręsienia na kłusieciu wytrwać nie mogą, w koszach je noszą jakoby gęsi.³³ Noc im jest cięższa, iż abo na miestcach mocno opatrzonych bywają zamknięci, abo

²⁴ *kupią nieskupną a nieodbytą* – towar niepokupny, niesprzedany.

²⁶ *Jeszcze żaden ze wszech nie jest tak szczęśliwy... aby go w drodze zaniemogłego słożyli do gościńca* – sens: nie zdarzyło się jeszcze, żeby jakiegoś chorego oddali do przytułku.

²⁷ *idź* – tu: iść.

²⁹ *przedział na kraczaju* – odstęp na długość kroku.

³⁰ *gwałtu się boją onej wielkości* – boją się ataku takiej gromady.

³¹ *ku wszelkim niewczesnościom powietrza* – sens: bez względu na pogodę.

³³ *mocno opatrzonych* – dobrze strzeżonych.

muszą cirpieć chuć nierządną przekupniów, bo słyhać wielki płacz w nocy młodych obojej płci gwałt cirpiących.³⁴ Aż i młodość sześciu albo siedmiu lat nędznych od takiego plugastwa mierzonego nie broni, tak barzo złośny lud i przeciw przyrodzeniu, i nad przyrodzenie nierządnością pała.

JAKO SIĘ MAJĄ KU WYSTAWIONYM NA PRZEDANIE

³⁵Gdy dzień oświtnie, bywają wywiedzieni na targ ku przedaniu jako trzody owiec albo kóz.³⁶ Schodzą się kupcy, ustawia canę; podoba li się więzień, zjawszy z niego odzienie, bywa dan ku oglądaniu przyszelego pana; wszyscy członki bywają oglądane, bywają macane i doświadczone, by nie było jakiej zakazy albo przygany w stawiech albo w członkach.³⁷ Nie podoba li się, bywa odrzucon zasie do swego pana; tylekroć musi to cirpieć, ilekroć przyjdzie chcący kupić.³⁸ Jeśli się podoba, bywa odwiedzion ku ciężkiej niewoli, aby był oraczem albo pasterzem, abych cięższe ominął; wiele-ć tam jest niesłychanych przykładów nędzy, alem nigdy nie widał, aby kiedy orano ludźmi, dwu w jarzmo wprzącwszy.³⁹ Służebnice barzo ciasno chowają w wiecznych pracach, i prócz obejrzenia mężów, i wspolek z służącymi niewolniki, nie dopuszczają im żadnej rozmowy.⁴⁰ A gdyby kto z żoną i z dziećmi był poiman, tego barzo radzi panowie wielcy kupią i wysadzą go nad wsią albo nad folwarkiem, aby opatrował pola, winnice albo pastwiska.⁴¹ Którzy się z nich narodzą, bywają wernami, to jest z niewolnych narodzeni w domu obcego pana.⁴² Jeśli będą w krześcijańskiej wierze trwać, ustawią im pewny czas trzymania w niewoli; gdy on czas przyjdzie, bywają wolni, ale ich synowie, jeśli nie będą odkupieni, zostaną w niewoli według pańskiej wolej, albo na tymże miejscu mieszkać, albo się indziej przenieść, bo tam żadny nie ma wiecznej ani opisanej osiadłości rolej, który by miał pewne miejsce niewolstwa.⁴³ Jeśli chcą po otrzymaniu wolności do ojczyzny się wrócić, dają im listy glejtowe.⁴⁴ Ale tym, którzy się naszej wiary odprzysięgli, nie masz pewnego czasu niewolstwa ani żadnego prawa wrócenia do ojczyzny, tylko nadzieja wolności jest na pańskiej woli.⁴⁵ A gdy dostaną wolności, tedy płacą dziesięcinę jako i inszy Turkowie, ale od inszych obciążliwości, które cirpią krześcijani, są wypuszczeni.

O ONYCH JEŃCACH, KTÓRE PASTERZMI CZYNIA

⁴⁶Twardy żywot jest oraczów, ale twardszy tych, które kupują na pasterstwo, bo muszą żyć na puszczy, ustawicznie i w nocy, i we dnie pod niebem krom przykrycia mieszkać, tylko pan z żoną sam w namiocie jest, a prócz doglądania trzód, ile mogą uwlec czasu,

³⁸ *abych cięższe ominął* – tj. nie mówiąc o losie jeszcze gorszym.

³⁹ *bardzo ciasno* – bardzo surowo; *wiecznych* – nieustannych.

⁴¹ *wernami* – łac. *verna*, -ae to termin zaczerpnięty z prawa rzymskiego, oznaczający niewolnika zrodzonego w domu swego pana z matki niewolnicy, tj. „niewolnika domowego”; *obcego pana* – tu: właściciela domu.

⁴² *pewne miejsce niewolstwa* – stałe miejsce osiedlenia niewolnika.

⁴⁶ *na puszczy* – na odludziu; *ile mogą uwlec czasu* – sens: cały czas.

muszą czynić opończe i kołdry.⁴⁷ Na każdy miesiąc pastwiska przemieniają, przenosząc się z gór na góry; którzy panowie przykłonniejsi są, dają niejaką zapłatę niewolnikom, jaką czytamy być u Rzymianów, obrok równie rozdzielony.⁴⁸ A to sobie mają zapłatę od bydła i chowają to sobie albo na drogę, jeśli się chcieli do ojczyzny wrócić, otrzymawszy wolność, albo na insze potrzeby swoje, ale nie wszędzie to bywa, i jest to nędzne ułagodzenie niewolstwa, iż je tym odciągają od ucieczenia.⁴⁹ A onym, którzy się Krystusa zaprzeli i już są obrzazani, iż są pewni, że nie uciekają, nic im tak nie folgują.

O UCIEKANIU POIMANYCH Z EUROPY

⁵⁰Łatwiejsze uciekanie tym jest, którzy mieszkają w Europie, niżli tym, którzy w krajach zamorskich bywają zaprzędani, bo ci jedno przez rzeki się mają pławić, które łatwo przepłynąć, większa trudność pławić się przez ciasne morze Helespont.⁵¹ A którzy mają wolę uciekać, czasu żniwa zwykli to czynić, aby tym łatwiej w życiach się zachowali, aby też stąd żywność mieli; w nocy uciekają, a we dnie w lesiach albo na błotach, albo w życie się kryją, i wolą być strawieni od wilków albo innych bestyj, niżli się przywrócić ku pierszym panom.

O UCIEKANIU Z MNIEJSZEJ AZYJ

⁵²Którzy z Mniejszej Azji myślą uciekać, idą ku ciasnemu morzu Hellepontu, między ony zamki dwa, niekiedy Seston i Abidon, które teraz *Bogazassar* zowią, co może być wyłożono „zameczki ciasnych meatów morskich”, bo tam morze bardzo ciasne jest.⁵³ Ci z sobą mają siekiery i powrozy, aby drwa rąbali i zbierali, aby stąd trawę sobie czynili ku przepłynieniu morza, nic z sobą nie nosząc, jedno sól.⁵⁴ Tak że w nocy na trawę wsiedają: jeśli mają wiatry i fortunę morza po sobie, przez trzy albo cztery godziny przepłyną, jeśli niefortunno, tedy albo potoną, albo zaśię ku brzegom azyjskim przypadną; przepłynawszy morze, na góry idą, i, patrząc na Wóz Niebieski, ku północy ciągną.⁵⁵ Gdy się chce jeść, ziółkami znajomymi, potrząsnawszy solą, posilają się; jeśli ich wiele w towarzystwie ucieka, w nocy na owczarze przypadną, które pobiwszy, cokolwiek śniednego najdą, to z sobą wezmą.⁵⁶ A wszakoż częstokroć i sami od owczarów pobici giną, albo od nich poimani i pierszemu panu podani, ku dawnemu

⁴⁷ *dawają niejaką zapłatę niewolnikom, jaką czytamy być u Rzymianów...* – Georgiewicz wielokrotnie używa terminów prawa rzymskiego dla objaśnienia egotyki osmańskiego ustroju niewolniczego; w wyd. łac. B: *dimensum* – wydzielana niewolnikowi racja żywnościowa (k. D₃).

⁵⁰ *ciasne morze Helespont* – dzisiejsza cieśnina Dardanele między Półwyspem Bałkańskim a Azją Mniejszą.

⁵² *niekiedy Seston i Abidon...* – starożytne warowne miasta (trackie Sestos i greckie Abydos) leżące na przeciwległych brzegach cieśniny Dardanele, przez Turków nazwane *Bogazassar*, czyli zamkami cieśniny; *meatów* – cieśnin, z łac. *meatus*.

⁵⁴ *Wóz Niebieski* – gwiazdozbiór; drogowskaz dla uciekających na północ.

⁵⁵ *na owczarze przypadną* – napadną na pasterzy; *pobiwszy* – zabiwszy; *śniednego* – tu: nadającego się do jedzenia.

⁵⁶ *pierszemu panu podani* – oddani dotychczasowemu właścicielowi.

niewolstwu przychodzą. ⁵⁷Zasię też daleko więcej ich zginie w nieprzezpiecznościach, niżli się ich zdrowo wróci: albo utonieniem, albo zamordowaniem bestyj, albo mieczem nieprzyjacielskim, albo na ostatek głodem giną, gdy się przyda długo błędzić, uciekając.

O KAŻNI UCIEKAJĄCYCH

⁵⁸Zbiegłym rozmaite jest karanie, bo niektórzy za nogi zawieszeni barzo okrutnie bywają biczowani, a którzy zasię mężobójstwo popełnią, tym stopy u nóg na wiele części nożem skrają i solą potrząsają, niektórym widły wielkie żelazne z kuną wielką żelazną około szyje okują, które we dnie i w nocy przez długi czas noszą.

O PRZYKŁONNOŚCI GREKÓW I ORMIAŃÓW KU WIĘŹNIOM

⁵⁹Odjęcie gardła i zabranie wszytkiej majątności do skarbu królewskiego podejmują ci, którzy dopomagają więźniom uciekać. ⁶⁰A wszakoż Ormianie i Grekowie nie przedstawiają u siebie więźniów krześcijańskich tajemnie zachowawać, i ubrawszy je w swój ubiór, doprowadzać do okrętów weneckich albo inszych krześcijanów; i dawają im ku żywieniu na drogę i wszytki potrzeby, a nic nie opuszczają ku nim miłosierdzia, bo powiadają, iż też oni teje wczesności i przykłonności od naszych doznawają, jeśli kiedy do Rzymu albo do Kompostelle przyjdą.

O ZACZAROWANIU TURKÓW PRZECIWKO UCIEKAJĄCYM

⁶¹Mają też niejaki obyczaj czarowania, którym zawściagnione z drogi przywracają. ⁶²Imię niewolnika na kartce napisane bywa zawieszono na domku niewolnika, potym słowy czarownemi i przeklinaniem głowie jego najastki czynią. ⁶³A tak że się zstawa mocą dyjabelską, iż uciekający w drodze mniema, aby nań lwowie albo smokowie nachodziły, albo morze albo rzeki przeciw niemu wzbierały, albo mu się wszytko widzą ciemności, i tymiż strachy przywrócony, do pana się zaś wraca.

JAKO PAMIĘĆ KRYSTUSA ZNIENACKA W KRAINACH NIEKIEDY KRZĘŚCIJAŃSKICH GINIE

⁶⁴Są jeszcze żywi niektórzy, którzy pamiętają zwalczenie Konstantynopola, i królestwa greckie, albańskie, wałaskie, które Turkowie zową *Bosnam*, w prowincyje albo w krainy są obrócone. ⁶⁵Ci-ć Krystusa dobrze pamiętają, ale młodym wychodzi z pamięci,

⁵⁷ *się przyda* – przydarzy się.

⁵⁸ *z kuną wielką żelazną* – z żelazną obrozą.

⁵⁹ *Odjęcie gardła... podejmują* – ryzykują życiem.

⁶⁰ *do Kompostelle* – do Santiago de Compostela, sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Hiszpanii, drugiego obok Rzymu słynnego celu pielgrzymek w Europie.

⁶¹ *którym zawściagnione zauracają* – z pomocą którego zatrzymanych, powstrzymanych zawracają.

⁶² *głowie jego najastki czynią* – sens: atakują psychikę

[śródtytuł:] *w krainach niekiedy krześcijańskich* – w krajach niegdyś chrześcijańskich.

⁶⁴ *wałaskie* – wołoskie; *zową Bosnam* – zwą Bośnią; *w prowincyje albo w krainy są obrócone* – tzn. zmienione w jednostki administracji tureckiej.

i w krótkim czasie stanie się, iż będzie zupełne zapamiętanie krześcijaństwa.⁶⁶ Tegoż się też spodziewać w Ziemi Karwackiej, w Węgrzech i Słowakach, które są niedawne a świeże przydatki tureckiego rozkazowania.

CO ZA STAN JEST ZWALCZONYCH

⁶⁷Gdy ziemie weźmie, tedy wszystkie dobra, tak ruszyste, jako nieruszyste tamże mieszkających w łup przychodzą. ⁶⁸Ślachtę z gruntu wyścina, a zwłaszcza ród królewski; a iż teraz syna Janusza króla węgierskiego zatrzymał i zachował, to nie inszą radą uczynił, jedno jeśliby im Ziemia Węgierska była odjęta, aby go zesłali ku chytremu wymyśleniu czego nowego. ⁶⁹A gdyby mieli już przepieczne trzymanie Ziemi Węgierskiej, krom wątpienia zjeliby go z świata. ⁷⁰Bo Turcy w tej rzeczy ani zięciom, ani szwagrom, i owszem ani bratom przepuszczają. ⁷¹Duchownych jeśli nie zabijają, tedy, obnażone ze wszystkiej majątności i dostojności, ostawiają je ku naśmiewisku i ku żebractwie. ⁷²Zwo-ny wszystkie i organy, i insze naczynie śpiewania kościołom odejmują, i owszem, same kościoły zgwałcone swemu Mehemmetowi poświęcają. ⁷³Nędzne i barzo podłe kapliczki krześcijanom zostawiają, w których msze i ofiary nie jawnie, ale potajemnie a z milcz-
nim czynią, które kapliczki gdyby albo trzęsieniem ziemi upadły, albo zgorzały, albo dla starości zginęły, nie godzi się poprawiać albo inszych budować, aliz za wielkim datkiem pieniędzy kazanie i powiadanie Ewangeliej jest zakazano i zapowiedziano. ⁷⁴I niesłusz-
no jest żadnemu krześcijaninowi ani się godzi być na urzędzie, albo broni zbrojnej nosić, albo też jednaki ubiór z Turki mieć, ani też krotofilnego okazania gier sprawować, ani tańcować. ⁷⁵Jeśli-ć się krzywdą stanie słowy potwarzliwemi albo tobie, albo Krystusowi, musisz milczeć i skromnie cirpieć. ⁷⁶A jeśliby co przykrzejszego przeciwko im mówił o ich sekcie, poniewoli będziesz obrzazan. ⁷⁷Zasię jeśliby pisał namniej przeciw Mehemmetowi, wnet-ci nagotują ogień ku spaleniu.

O POĆCIWOŚCI, KTÓRĄ WYRZĄDZAJĄ KRZĘSCIJANI TURKOM

⁷⁸Jeśliby jezny krześcijański jechał imo musulmanna, to jest tego, który by sektę tu-
recką przyjął, musi z konia zsiść, i ukloniwszy się ku ziemi, siedzącemu ma wyrządzić

⁶⁵ *zapamiętanie* – zapomnienie.

⁶⁶ *Ziemi Karwackiej* – Chorwacji; *przydatki tureckiego rozkazowania* – krainy poddane pod panowanie tureckie.

⁶⁷ *ruszyste, jako nieruszyste* – ruchome i nieruchome.

⁶⁸ *Janusza króla węgierskiego* – króla Jana Zapolyi panującego w latach 1526–1540; *syna Janusza króla węgierskiego zatrzymał...* – w zhołdowanym Siedmiogrodzie sułtan osadził na tronie niemowlę, Jana Zygmunta, pogrobowca króla węgierskiego.

⁷² *naczynie śpiewania* – instrumenty muzyczne.

⁷⁴ *krotofilnego okazania gier sprawować* – sens: urządzać głośnych zabaw.

⁷⁶ *o ich sekcie* – tj. o islamie.

[śródytuł:] *O poćciwości, którą wyrządzają krześcijani Turkom* – o przymusie okazywania czci Turkom.

⁷⁸ *wyrządzić część* – wyrazić uszanowanie.

część. ⁷⁹Czego jeśli by nie uczynił, kijmi go z konia zbiją. ⁸⁰Nadto prawo jest gońcom i podwodnikom tureckim konia krześcijańskiego wydrzeć i używać go albo jechać na nim aż do zmordowania, wtenczas krześcijanin pieszo za nim idzie.

O DANIACH OD KRZĘŚCIJANÓW

⁸¹Czwartą część pożytków dają krześcijani, a to dawanie czwartej części nie tylko z pożytków rolnych i z bydła bywa wybierano, ale i rzemieślnicy z swoich zarobków czwartą część dają. ⁸²Nadto jest jeszcze insza ciężkość wybierania pogłównego, iż każdy z osobna, ile ich w jednym domu albo zgromadzeniu, od siebie po dukacie płacą; jeśli rodzicy zapłacić nie mogą, tedy bywają przymuszeni swoje dzieci w niewolę sprzedawać. ⁸³Drudzy w łańcuch związani ode drzwi do drzwi obchodzą ku wyżebraniu żywności; jeśli ani tak płatni nie bywają, wiecznemu więzieniu bywają poniewoleni. ⁸⁴A gdy już wszystko, co powinni z siebie, uczynią, jeszcze zawżdy prawo jest Turkowi najlepszego z synów wybierać, kórego obrzazawszy i od rodziców odjawszy, ku żołnierstwu go chowa albo ku waleczności, a już się nigdy do rodziców nie wraca. ⁸⁵Naprzód, tedy iż dziecię jest, łatwie Krystusa z pamięci wypuszcza, albo zapamiętaniem się oducza, potym zasię rodziców i krewnych, iż chociażby też między nimi się tułał obecninie, żadnego z swoich nie pozna. ⁸⁶Żaden tego wymówić nie może, jako z wielkim płaczem, z żalosnym łkaniem i z wzdychaniem takie rozłączenie bywa. ⁸⁷Syn bywa prawie odcignion, aby między barzo obcemi wiecznie żył. ⁸⁸Cożkolwiek jest miłego krewnością, towarzystwem wdzięcznego, pospolitowaniem miłego, aby to opuścił, a potym w liczbie tych być, które Grekowie zowią „krom ojca, bez matki”. ⁸⁹Ociec syna, którego był ku chwale Bożej wychował, widzi być pochwyconego na żołnierstwo szatańskie, aby przeciw Krystusowi walczył.

O STANIE KAPŁANÓW I ZAKONNIKÓW POD TURECKIM TRYBUTEM ŻYWIĄCYCH

⁹⁰Kapłan i zakonnik w barzo tam złym położeniu są, bo je mają jako świętokrajstwa i zgorzenie Boże i ludzkie; z kościoła nic nie biorą, w święta troszkę chleba im niektóre niewiasty podawają, a inszych dniów nic im nie dają, sami z drew rąbania i noszenia żywą, bo jest obyczaj, aby drwa w lesie rąbali, których na osła nakładają i z tą kupią po wszystkich ulicach chodzą, wołając: „Drwa sprzedajne!”. ⁹¹By ci ludzie byli przewidzieli tę nędzę, tysiąckroć woleliby byli przedtym umrzeć, niż to cirpieć; jeśli kędy śmierć z żywotem zmieszana jest, i owszem, jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to-ć w Turcech jest. ⁹²Nic nie jest niewola egipska,

⁸² rodzicy – rodzice.

⁸³ jeśli ani tak płatni nie bywają – jeśli i w ten sposób nie zdołają się opłacić.

⁸⁴ co powinni z siebie – co do nich należy; ku waleczności – tu: do ćwiczeń w walce.

⁸⁵ abo – tu: czyli; między nimi się tułał obecninie – sens: znalazł się teraz wśród nich.

⁸⁷ prawie odcignion – na zawsze uprowadzony.

⁸⁸ Sens: aby pozostawił wszystko, co było mu dotąd drogie: krewnych, przyjaciół, znajomych; krom ojca, bez matki – tj. sierotą, przenośnie: wykorzenionym. W wyd. łac. B użyto w transkrypcji greckiej wyrazów *apator* i *ameter* (k. E₁v.).

⁹² niewola egipska, wygnanie babilońskie... – to historyczne klęski Izraelitów opisane w *Księdze Wyjścia* i *2 Księdze Królewskiej*; narzekania Jeremijaszowe – biblijne *Lamentacje Jeremiasza* (Stary Testament).

wygnanie babilońskie, więzienie asyryjskie, spustoszenie albo zburzenie rzymskie ku tym nędzom, kędy zawždy bywają słychane dumania albo narzekania Jeremiaszowe, nie słowy, ale prawie rzeczą tak się ma.

WOŁANIE JEŃCÓW I PŁATNIKÓW DANI U TURKÓW DO KRÓLÓW I KSIĄŻĄT KRZEŚCJAŃSKICH

⁹³Nędzni oni, którzy jakoby w piecu onym ognia kaldejskiego żywą; z żądaniem i wzdychaniem żalosnym w niebo poglądając, mówią: „I pókiż, Panie, będziesz spał, powstań a nie odrzucaj nas do końca!” ⁹⁴Zasię od nieba ku ojczyźnie poglądają, którą też widzą w niewoli być, a wszakoż będąc daleko od ojczyzny, żądają w ojczyźnie niewolniki być. ⁹⁵Ich żądanie serdeczne nie świebody, ale teźże niewolej, tylko miejsca odmieniwszy, mieć pomyślają. ⁹⁶Tudzież zasię ku krześcijańskim królom i książętom wzglądają. ⁹⁷Żądają papieża, ojca ojczyzny, aby moc swojej świętości ku wyzwoleniu synów obrócił. ⁹⁸Żądają też niezwyciężonej ręki cesarskiej, aby zwyciężającej zbroje przeciw Turkowi poruszył, wiedząc ony być posłuszne jemu Hiszpany w walce barzo groźne, Belgi barzo srogie, Niemce barzo mężne, Włochy i w ciebie, i w dowcipie rozumu barzo zacne. ⁹⁹Wiedzą też być jemu barzo przykłonno go brata Ferdynanda, króla rzymskiego, tureckim walkam przywykłego, ludźmi illiryskimi i Tatrom przyległemi podpomóżonego.

¹⁰⁰Wiedzą też, iż Niemiecka Ziemia wszytka i wiele elektorów panowania królewskiego z wielką mocą radzi powodów cesarskich naśladują. ¹⁰¹W tymże mniemają swoje żądanie nie być omylone. ¹⁰²Ciebie, Cesarzu niezwyciężony, mniemają mieć swoim Ezdrą, ciebie swoim Jozue wodzem. ¹⁰³Bo takie obwieszczenie o tobie nie tylko między krześcijany, ale też i między ludem pogańskim rozstynęło. ¹⁰⁴O, daj to, Boże, aby tam walki twoje ciebie przedź dozwoliły; uźrzałyby, iż wszyscy by się z tobą ku broni i zbroi wzruszyli! ¹⁰⁵Żadny wiek, żadna płeć, żadny stan ludzi nie odstąpiłby

⁹³ Do pieca ognistego wrzucono trzech żydowskich młodzieńców, którzy odmówili babilońskiemu królowi Nabuchodonozorowi uczczenia złotego bożka (Dn 3, 8–24); „I pókiż, Panie, będziesz spał, powstań a nie odrzucaj nas do końca!” – słowa te pochodzą z psalmu 44 (43), 24.

⁹⁴ *żądają w ojczyźnie niewolniki być* – sens: pragną się znaleźć w ojczyźnie, choćby niewolnej.

⁹⁷ *ojca ojczyzny* – łac. *pater patriae*, tytuł nadawany w starożytności władcom rzymskim, tu użyty wobec papieża; uciśnieni wyrażają oczekiwanie, że da on hasło do ogólnoeuropejskiej wojny przeciw Imperium Osmańskiemu.

⁹⁸ „Niezwyciężona ręka cesarska” to Karol V Habsburg (1500–1558), cesarz niemiecki.

⁹⁹ brata Ferdynanda – Ferdynanda I Habsburga (1503–1564), arcyksięcia Austrii od 1521 r., brata cesarza Karola V; *ludźmi illiryskimi i Tatrom przyległemi* – Iliria to starożytna nazwa terenów obecnej Chorwacji i Dalmacji, „Tatry” oznaczają tu Alpy.

¹⁰⁰ *elektorów panowania królewskiego* – tj. królów-elektorów Rzeszy niemieckiej; *z wielką mocą radzi powodów cesarskich naśladują* – z potężnymi wojskami chętnie oczekują rozkazów cesarza.

¹⁰¹ *Ezdrą... Jozue...* – tj. wodzem-wybawicielem na wzór postaci starotestamentowych; Ezdrasz wiódł do Jerozolimy ostatnich niewolników żydowskich z Babilonu (Ezdr 7, 1–10, 44); Jozue wprowadził Izraelitów do Ziemi Obiecanej (Joz 1, 2–7).

¹⁰⁴ *ciebie przedź dozwoliły* – pozwołyły cię wesprzeć; *by się z tobą ku broni i zbroi wzruszyli* – zbrojnie ruszyliby za tobą do walki.

od twojej broni. ¹⁰⁶Bo każdy Turek między swymi niewolnikami w domu miałby zabijacza, w namiotach i w wojsce wydawcę i zdrajcę, w walce odstępcę. ¹⁰⁷Zaiste krześcijani, którzy tam są, bardzo wzgardzenie o zbroję turecką trzymają, które tylko ku wyzywaniu na walkę godne być znają. ¹⁰⁸Nieprzyjaciele jako ptaki z daleka strzelaniem straszą, a jeśli tym strachem nie uciekają, sami uciekają; krom tarcz i przyłbic wiele ich prawie nadzy są, na rękę przydź nie śmieją, ran stojącym nie zadawają, jedno z daleka. ¹⁰⁹Gdyby już Wenetowie i Portugalowie swoje wojska wodne zebrali, Anglowie, Polacy i insze książęta rycerstwa dodali, a zwłaszcza gdy taki Cesarz radzi, nie dłużej by był przeciwni Soliman Karolusowi, niżli Daryjusz Aleksandrowi, Kserkses Temistoklesowi, Antyjoch Judze Machabeuszowi, bo tak trzymają wszyscy jeńcy krześcijańscy. ¹¹⁰Tegożem ja też przez trzynaście lat doświadczył, iż Turek za uciekającym bardzo mężny, a przeciw najeżdżającemu bardzo uciekliwy.

¹⁰⁶ *w wojsce* – w wojsku.

¹⁰⁷ *wzgardzenie o zbroję turecką trzymają* – wojsko tureckie mają w pogardzie.

¹⁰⁸ *na rękę przydź nie śmieją* – nie walczą wręcz; *ran stojącym nie zadawają, jedno z daleka* – rażą przeciwnika tylko na odległość.

¹⁰⁹ *nie dłużej by był przeciwni Soliman Karolusowi, niżli...* – Sulejman uległby Karolowi V jak perski król Dariusz pokonany przez Aleksandra Macedońskiego (Gaugamela 331 r. p.n.e.), perski król Kserkses zwyciężony przez greckiego wodza Temistoklesa (Salamina 480 r. p.n.e.) lub król syryjski Antioch IV pokonany w wyniku żydowskiego powstania Judy Machabeusza (167–160 p.n.e.).

[V.] O TURECKICH SPRAWACH I OBRZĘDZIECH

KAPUT PIRSZE

¹Historyje trojańskie powiadają Turki lud być tatarski, *Zmaildan*, jakoby izmaelski, jakoby byli przez góry i przez brony góry Cau<c>as<ii> aż do Konstantynopola, przez wodza abo ksiązę niektórego króla ormiańskiego dla zdradzieństwa i krzywdy służebnym jego uczynionej przywiedzeni. ²Nie będę się zabawiał wielomówieniem około ich początku, tylko ukażę ich obyczaj około obrzędów i karność w domu i w walce, którą ten lud chowa, i nie będę nic pożyczał od inszych pisodziejów, ale z wielką wiernością, com okiem widział i czegom przez długi zwyczaj doświadszył, podług prostości rozumu mego skromnie i ukłonninie popiszę.

O POCZĄTKU MEHEMMETA

³Wielkie wątpienie jest o początku Mehemmeta (którego naszy Mahometem zową), i jeszcze za pewne nie świadomo, jeśli był Persa abo Arabczyk; a wszakoż oni są prawdziwszy, którzy go Izmaelczyka być mienia z rodzaju królów, które *Othmanni Sai* zowią; przy jego narodzeniu, powiadają, iż pięć tysięcy kościołów bałwańskich upadło, która wieszczba albo nasze porażki znaczy, abo z naszych porażek zmyślone jest.

W pierwodruku pełen tytuł brzmiał *O tureckich sprawach i obrzędziech księgi wtóre*; były „wtóre” wobec ksiąg „pierwszych” *O udręczeniu... krześcijanów*. W łacińskim wydaniu z 1545 r. opis państwa tureckiego stanowił całość z relacją o losie chrześcijan. W niniejszej edycji zrezygnowano z tej numeracji jako zbędnej pozostałości pierwotnej ramy wydawniczej.

¹ *Historyje trojańskie...* – w wyd. łac. B: „Historiae Armeniorum” (k. E₄), które to określenie wiąże początki Turcji z historycznymi przekazami o Armenii Mojżesza z Chorenu (zob. Mowes Chorenacy, *Historia Armenii w trzech księgach*, Kraków 2021), w istocie opowieści o ich etnogenezie są i ormiańskie, i „trojańskie”, w tym sensie, że tłumacz może chciał nawiązać do legendarnych Teukrów z *Iliady* Homera, jako rzekomych tureckich przodków; *lud tatarski* – w wyd. łac. B Turcy są nazywani ludem scytyjskim: „gentem Scythicam” (k. E₄); *izmaelski* – tj. pochodzący od Izmaela, biblijnego nieprawego syna Abrahama, tu: arabski; *przez góry i przez brony góry Cau<c>as<ii>* – przez góry Kaukazu, w wyd. łac. B mowa o Górach Kaspjskich: „Caspios montes”, co jest inną ówczesną nazwą Kaukazu, i przełęczach kaukaskich: „Caucaseas portas” (k. D₄); *dla zdradzieństwa* – z powodu zdrady.

² *ich obyczaj około obrzędów* – ich obrzędy religijne.

³ *oni są prawdziwszy* – ci są bliżej prawdy; *Othmanni Sai* – z rodu Osmanów.

⁴Mają kościoły i dosyć szerokie, i kosztowne, językiem ich *Meschit* nazwane, w którym prawie żadnych obrazów nie widział prócz tych słów napisanych arabskim językiem: *La illah ilellah Mehemmet iresul, allah tanre bir pegamber bach*. ⁵To jest: „Nie jest Bóg, jedno jeden, a Mehemmet prorok jego, Stworzyciel jeden, a prorocy równi”. ⁶Albo ty: *Fila galib ilellah*, to jest: „Nie jest mocny jako Bóg”. ⁷Potym widzieć wielką wielkość kagańców gorających oliwą i wszytek kościoł pobielony, pawiment (abo tło) rogożami usłane, a z wirzchu kobiercami ochędożone. ⁸Przy kościele wieża barzo wysoka, na którą ich kapłan czasu modlitwy wstąpiwszy, głosem wielkim, palce w uszy włożywszy, ty słowa po trzykroć powtarza: *Alah hechber*, to jest „Bóg jeden prawdzi<w>y”. ⁹Usłyszawszy to wołanie, schodzą się do kościoła ślachetni a próżnujący, tylko ku nabożeństwu obowiązani. ¹⁰Potym przerzeczony kapłan, zstąpiwszy, modli się z nimi, a to z urzędu po pięćkroć powinien czynić między dniem a nocą. ¹¹A którykolwiek przychodzą na modlitwę, mają umyć ręce, nogi i miejsca sromieźliwe, potym trzykroć pokrapiają wodą głowy, mówiąc ty słowa: *Bisem Allaha el rahmane el rohim*, to jest: „W imię Boga a miłosierdzia, i ducha ich”. ¹²Potym, zjawszy buty i zostawiwszy je przed drzwiami kościelnymi, wchodzą, drudzy bosemi nogami, drudzy, mając chędogie buty *Mesth* nazwane, któremi nie depcą po ziemi. ¹³Niewiasty nigdy nie chodzą z mężmi, ale osobnie na pewnym miejscu prawie skrytym od obejrzenia i od usłyszenia męskiego. ¹⁴Samy rzadziej do kościoła chodzą, jako w Wielką Noc i niekiedy w piątki, którą ich językiem zowią *Gsumaagun*, i modlą się od dziewiątej godziny w noc aż do dwunastej, to jest do północy. ¹⁵A modląc się, ciało ustawicznym a częstym ruszaniem i przeginaniem, i wołaniem abo wrzaskaniem dziwno dręczą, a tak częściej zamdlone i omgłale na ziemię na twarz upadają. ¹⁶A jeśli by która od tego czasu poczuła się być brzemienną, twierdzą być się zasze płodem łaską ducha świętego. ¹⁷A gdy porodzą, tedy ich dzieci *Nef<e>s oglu*, to jest „dusze” abo „ducha świętego” synowie bywają zwani. ¹⁸Tak mi powiadały służebnice ich, bo anim sam tego widział, ani który mąż może na to patrzeć. ¹⁹Ale przy modlitwach mężów z moim panem częstom bywał, którzy mają ten obyczaj: modląc się, czapek swoich, które ich językiem *Tsalma* zowią, nie zejmują, tylko końcami palców dotykają, jakoby chcąc podnieść, na kolana upadają, ziemię często całują. ²⁰Krzyżojanina przy ich obrzędziech bywać rzecz

⁵ *Nie jest Bóg, jedno jeden...* – nie ma innego Boga prócz jedyne; muzułmańskie wyznanie wiary (szahada); jego zakończenie oddane tu jako „prorocy równi” zostało źle zrozumiane przez Georgiewicza; właściwie „prorok prawy”, zob. N.M. Aksulu, *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgieviä und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü, Ankara 1989, S. 20–23.

⁶ *Nie jest mocny jako Bóg* – nikt nie jest tak mocny jak Bóg.

⁷ *ochędożone* – tu: przystrojone, przykryte.

¹⁰ *między dniem a nocą* – w ciągu dnia, od świtu do zmierzchu.

¹⁶ *twierdzą się być zasze płodem łaską...* – twierdzą, że zapłodnione zostały za łaską.

¹⁷ Georgiewicz przekładając wyrażenie *nefes oglu* waha się między użyciem łac. słowa *anima* („dusza”) i *spiritus* („duch”), w wyd. łac. B: „id est animae vel spiritus sancti filii appellatur” (k. F₁).

niesłuszną mniemają, bo wierzą od ludzi, jako oni mówią, nieomytch swoje kościoły być pokalane, bo krześcijani nie przyjmują według ich obyczaju częstego omywania.²¹Tamże ich kapłan na miejscu wyższe wstąpi i niemal do dwu godzin każe. ²²Po dokonaniu kazania dwoje pacholąt wstępują, które, śpiewając, swoje modlitwy wyśławiają; po dokończeniu ich śpiewania poczyną kapłan ze wszystkim ludem niskim głosem śpiewać, ruszając i trzęsąc ciałem na bok, nic innego jedno ty słowa: *La illah illellah*, to jest: „Nie jest, jedno jeden Bóg”, tak prawie przez pół godziny woła a trzęsie sobą. ²³A takowe modlitwy albo obrzędy, jako śpiewanie, kazanie, nie bywają na każdy dzień, jedno czasu postu a w święto, jako we czwartek od godziny dziewiątej nocnej aż do dwunastej. ²⁴A piątek (którego oni mienia Mehemmeta być narodzonego) od niektórych bywa barzo nabożnie święcon.

O POŚCIE ICH

²⁵Mają też post, językiem swym *Orutz* nazwany, poszcząc jeden miesiąc i jeden tydzień na każdy rok. ²⁶Ale nie zawsze tenże, ale jeśli jednego roku poszczą stycznia, tedy roku drugiego lutego, porząd postępując, tak iż przez dwanaście roków jeden miesiąc i dwanaście tygodniów miasto dziesięciny ofiarują Bogu. ²⁷Gdy się poszczą, przez wszystek dzień nic nie ukusają, ni chleba, ni wody. ²⁸Potym, ujrawszy gwiazdę, godzi się im wszystkiego pożywać krom zaduszonego a wieprzowego mięsa. ²⁹Bo zaduszone od nich *Murdar*, to jest ścierv albo nieczyste, a wieprz *Domuz* jest zwan. ³⁰Po poście Wielką Noc święcą, ich językiem *Bairam* nazwaną, z wielką pościwością przez trzy dni, namazawszy paznokcie u rąk i nóg pewną maścią, od nich *Chna* zwaną, k<t>óra paznokcie rumiane czyni. ³¹Taż też farbą ogony końskie i nogi farbują, bo ta farba barzo mocno się trzyma i nie może być odmyta ani otarta. ³²A przeto jeśli nowe paznokcie nie wyrastą, zawsze paznokcie będą czyrwone, ale z ręki częstym umywaniem może być spędzona. ³³A niewiasty nie tylko paznokcie, ale ręce i nogi oną maścią pomazują.

²⁰ *nieomytch* – tj. niedokonujących rytualnych ablucji.

²² *śpiewając... wyśławiają* – śpiewnie wymawiają; *Nie jest, jedno jeden Bóg* – tj. „Nie ma Boga prócz Al-laha”, por. przyp. 5.

[śródtytuł *O poście ich*] – oryginalny tytuł w wyd. łac. B: „De Quadragesima eorum” (k. F₁v).

²⁵ Przekonanie Georgiewicza, że muzułmanie poszczą „jeden miesiąc i jeden tydzień” jest następstwem użycia przezeń nazwy „quadagesima” (40-dniowy Wielki Post przed Wielkanocą) w odniesieniu do postu islamskiego (też „wielkiego”, całomiesięcznego).

²⁶ *nie zawsze tenże* – tj. nie w tym samym miesiącu. Wrażenie ruchomości islamskiego postu, który przypada jednak zawsze w miesiącu ramadan, odniósł Georgiewicz z tego powodu, że kalendarz islamski stałe się przesuwa w stosunku do kalendarza gregoriańskiego. Rachuba islamska opiera się na roku księżycowym, w którym miesiąc ma 29 dni; *miesiąc* – błędne uzupełnienie polskiego tłumacza, nie ma słowa „mensis” w wyd. łac. B (k. F₁v), gdzie chodzi o rok i dwanaście tygodni postu (w ciągu dwunastu lat).

²⁷ Przez cały miesiąc postny od wschodu słońca aż do zachodu obowiązuje ścisły post, natomiast posiłek spożywa się nocą.

³⁰ *Po poście Wielką Noc święcą, ich językiem Bairam nazwaną* – tur. wyraz „bajram” (święto) jest wyrazem pospolitym, islamskie świętowanie zakończenia postu ramadanu Georgiewicz porównuje do obchodów chrześcijańskiej Wielkanocy; *rumiane* – czerwone.

³⁴Używają też obrzazania, ich językiem *Tsuneth* rzeczono, nie ósmego dnia, obyczajem żydów, ale jako skoro dziecię przejdzie siódmy albo ósmy rok, już umiając mówić; bo im to jest osobna tajemnica dla słów wyznawania, których przed obrzazaniem potrzebują, podniósł wielki palec ręczny *Parmach* nazwany, tyż, któreśmy wyżej ukazali w kościele napisane. ³⁵Dlatego dziecięcia do kościoła nie noszą, ale w domu rodziców bywa obrzezano. ³⁶Przy tej znamienitej ich uroczystości i przyprawie często-krociem bywał, które się tak ma. ³⁷Naprzód wezwawszy przyjaciół na kolację, którym barzo rozkoszne zgotują karmie z rozmaitych mięs, których się im godzi pożywać. ³⁸A niegdzie, jako u bogatszych, wołu zabijają, w tegoż obłupionego i wyprawionego owcę włożą, a w nią kokosz, a w niej jaje, a to całkiem pieką na hojność onego dnia. ³⁹Potym czasu używania i w wieczerzą, przyprowadzą pacholę ku obrzazaniu, które-muż to lekarz tego rzemiosła odkrywa żołędź, i wyciągnąwszy skórę, nożyczkami ujmie ją. ⁴⁰Potym, aby dziecięciu bojaźń odjął, powie się nazajutrz czynić obrzazanie, a tak że odchodzi; tedyż zda się, jakoby czego nie dostało, co by nie dostało ku narządzeniu, nieostrzeżnie skórę na żołędziu urznie, na ranę trochę soli i jabłka *kitani* przyłożywszy. ⁴¹A już będzie zwano *Mutsulman*, to jest obrzezanie< c>.

⁴²A w dzień obrzezania nie wdawają im imiona, ale skoro się narodzi tegoż dnia; któreż takie są: a naprzód królów, jako, *Tsuleiman* (wykłada się Solomon), *Tsultan*, *Tselim* (to jest książę pokoju), *Murathbegh* (to jest pożądaný panownik), *Mutstafa* i insze tym podobne; książąt *Perin*, *Hairadun*, *Hader*, *Ebraim*; panów niższego stanu (jako są *Tspahalar*, *Tsauslar*, *Eminler*) *Behram*, *Mem<m>i*, *Mehemmet*, *Alli*, *Ahmat*, *Tcielebi*, *Paiazith*, *Chatsun*, *Huts<cref>*; inszym wszystkim *Mutsa*, *Ionuz*, *Tschender*, *Perhat*, *Ferro*; poimańców i niewolników większą część *Se<r>emeth*, które imię znamionuje dowcipnego i prętkiego.

⁴³Potym, wypełniwszy wesele przez trzy dni, obrzazaniec bywa prowadzon po łaźniej z wielkim pocztem. ⁴⁴A gdy przyjdzie do domu, tedy go prowadzą rżędem do gości, którzy byli przy weselu, którzy mu ofiarują nagotowane dary: jedni szaty jedwabne, drudzy srebrne kubki, niektórzy pieniądze albo też konie. ⁴⁵A niewiasty dają koszule, facylety i insze takowe według wolei i dostatku każdego. ⁴⁶Niewiasty nie podejmują obrzazania, jedno tylko już rzeczono słowa wyznawając, zestawiają się

³⁴ *podniósł* – podniósłszy.

³⁶ *Przy... przyprawie* – przy przygotowaniach.

³⁸ *całkiem* – w całości; *na hojność onego dnia* – dla uświetnienia tego dnia.

³⁹ *czasu używania i w wieczerzą* – tj. podczas uczy, w porze kolacji.

⁴⁰ Według tego opisu dla zaoszczędzenia dziecku strachu przy zabiegu do ostatniej chwili udaje się, że obrzazanie odbędzie się następnego dnia; *tedyż zda się, jakoby czego nie dostało... ku narządzeniu* – i kiedy już wydaje się, że brak czegoś niezbędnego do zabiegu; *jabłka kitani* – owocu pigwy.

⁴² *pożądaný panownik* – oczekiwany władca.

⁴³ Po trzydniowym świętowaniu obrzezany jest uroczystie prowadzony do łaźni.

⁴⁶ *już rzeczono słowa* – przytoczone wcześniej słowa (tj. „La illah illelah Mehemmet ireful, Allah tanre bir pegamber hach”).

obrzezanemi.⁴⁷ A jeřliby który z krzećcjanów, swoją dobrą wolą przyjąwszy sektę Mehemmetową i dopuścił się obrzacać, co się często przygadza dla barzo ciężkiego niewolstwa i ciężkości dani, taki bywa prowadzon po wszystkich przecznicach i ulicach miasta z wielką poćciwością i z weselim ludu bębniącego.⁴⁸ Temu też dają podarze, a potym zstawa się swobodzień od płacenia dani, który zową ich językiem *Haracs*.⁴⁹ Chciwością tedy zysku tego wiele Greków, które *Vrumlar*, i Albanów, które *Arnautlar* zową, obrzazują się.⁵⁰ Jeřliby kto gwałtem przypędzony, jako gdyby który obrzazańca uderzył abo mu przyganił, abo Mehemmeta bluźnił (com widział biskupowi niektórymu sekty greckiej przygodzić się), a obrzazałby się, temu nic nie dają, a wszakoż od płacenia dani wolen będzie jako i inszy obrzazańcy.

O KAPŁANIECH ICH

⁵¹A kapłani, ich językiem *Talismanlar* nazwani, mało abo nic się nie odstrzelają od chłopów ani też od przełożonych nad obrzędy, jacy są u nas biskupowie, i nie potrzebują w nich wielkiej nauki; dosyć będzie, jeřliby Alkorana abo Mussafa umieli czytać.⁵² A oni, którzy umieją według tekstu wykładać, mają je za barzo uczone.⁵³ Abowiem nie prostym językiem tureckim, ale arabskim są im od Mehemmeta dane, co mni mają być rzecz niesłuszną, gdyby językiem pospolitym wyłożone były popisany.⁵⁴ Ci bywają wybierani biskupowie od ludu pospolitego, a żołd od króla biorą za pracę.⁵⁵ Mają żony i ubiór jako i świątscy; jeřli im żołdu nie zstanie dla wiele dzieci, rzemieřla robią i sprawują, co się godzi na człowieka swobodnego; i wysadzaj<ą> je nad szkołami abo księgi piszą.⁵⁶ U nich prawień żadnych nie widział drukowników, ale papir czyřcie sprawują.⁵⁷ Drudzy rozmaite zarobki czynią, jako krawieckie, szewskie i insze podobne.

O SZKOŁACH ICH

⁵⁸Mają też miestca ku uczeniu, *Ochuma<c>h girleri* ich językiem nazwane, i swoje uczyciele abo doktory, które *Hogsialar* zową, tak męzczyznę jako żeńczyznę, a wszakoż koźde osobnie uczą, męźowie chłopce, a niewiasty też niewiasty, astronomiej, filozofiej i inszych, a ucząc się, jasnym głosem wołając, na bok sobą ruszają.⁵⁹ Muzyki, to jest nauki śpiewania, nie umieją, ale składają wirsze według swoich opisanych ustaw, które tak się mają: koźdy wirsz ma w sobie zamknąć jedennaście sylab.⁶⁰ I zdało mi się na przykład tu kilka wirszów włożyć.

⁴⁷ się... przygadza – zdarza się; z wielką poćciwością – bardzo uroczyřcie.

⁵⁰ biskupowi... sekty greckiej – biskupowi prawosławnnemu.

⁵¹ *Mussafa* – *Musaf* to inna nazwa Koranu, zob. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits, aus den Jahren 1544–1548*, Leipzig 1942, S. 113.

⁵³ językiem pospolitym – tj. tureckim (arabski to język sakralny dla islamu).

⁵⁵ I wysadzaj<ą> je nad szkołami – powierzają im prowadzenie szkoły.

⁵⁶ papir czyřcie sprawują – sens: uprawiają piękne pismo, tj. kaligrafię.

⁵⁸ i inszych – w wyd. łac. B: „artem poeticam” (k. F₃v), czyli poezji.

⁵⁹ opisanych ustaw – przyjętych zasad wersyfikacji. Przytoczona strofa turecka istotnie złożona jest z wersów jedenastosylabowych i oparta na jednym rymie. Przekład polski nie jest literacki i nie zachowuje formy oryginału, por.:

WIRSZE, OD NICH *BETLER* RZECZONE

⁶¹*Birihen bes on eiledum derdumi*
Iaradandan istemiscem iardumi
Terch eiledum zahmanumi gurdumi
Ne ileim ieniemezum gunglumi.

⁶²Są wirsze o miłości boginiej językiem ich *Assich* nazwanej, to jest boginiej miłości, których wykład ten jest od słowa do słowa.

⁶³*Birehen*, to jest „z jednej”, *bes*, „pięć”, *on*, to jest „dziesięć”, *eiledum*, to jest „uczyniłem”, *derdumi*, to jest „uciążeniem moim”.

⁶⁴*Iardandan*, to jest „od Stworzyciela”, *istemiscem* to jest „żądałem”, *iardumi* to jest „wspo<mo>żenia”.

⁶⁵*Terh eiledum*, to jest „omieszkalem”, *zahmanumi*, to jest „ojczyźnie mojej”, *gurdumi*, to jest „nawiedzenia”.

⁶⁶*Ne*, to jest „cóż”, *ileim*, „mam czynić”, *ieniemezum*, to jest „nie mogę zwyciężyć”, *gunglumi*, to jest „myśli mojej”.

O MNICHACH ABO ZAKONNIKACH ICH

⁶⁷Mają też i mnichy *Deruislar* nazwane, rozmaici i trojakiego rozrządzenia abo zakonu.

⁶⁸Pierwszy zakon taki jest, którzy, nic własnego nie mając, jakoby nadzy chodzą, prócz członków spodnich sromieźliwych, które skórami owczymi zakrywają, a czasu zimna tedy też i grzbiet skórą przykrywają. ⁶⁹Boku, ręku, nóg i głowy prawie żadnym odzieniem nie zakrywają, biorąc jałmużnę tak od krześcijanów, jako i od Turków, prosząc *Allahitsi*, co się rozumie: „dla Boga”. ⁷⁰Ci, zjadszy ziele *Matslach* przezwane, wpadną w oszalenie i w wściekliwość, tak iż sobie ranę zadają przez wszystkie piersi na przeki, także i przez ramię, żadnego bolenia po sobie nie okazując, i grzyb drzewny zapalony i pod głowę, piersi i rękę podłożony, nie odrzucają go, aż w popiół zetle. ⁷¹Drugi zakon widziałem, którzy chodzą, przebiwszy sobie członek męski i zawiódwszy obrączkę miedzianą ważącą trzy funty, od nierządności cielesnej powściągniony dla zachowania czystości. ⁷²Trzeci zakon rzadko wychodzą, ale mieszkają we dnie i w nocy w kościołach, mając w kąciech kościelnych kuczki, krom butów, przez suknie, nie zakrywwszy

Z jednej pięć dziesięć [= pięćdziesiąt?] uczyniłem uciążeniem moim

Od Stworzyciela żądałem wspomżenia

Omieszkalem ojczyźnie mojej nawiedzenia

Cóż mam czynić, nie mogę zwyciężyć myśli mojej.

⁶² *Assich* – aszyk (tur. aşık, „zakochany”) to wędrowny pieśniarz ludowy, częstym tematem jego wierszy jest miłość do ojczyzny. Tu, za tekstem łac., nastąpiło pomyłkowe przeniesienie nazwy piewcy miłości na „boginię miłości”. Por. W. Heffening, *dz. cyt.*

[śródtytuł *O mnichach abo zakonnikach ich*] – różnorodność bractw muzułmańskich opisywał wcześniej Georgius de Hungaria (traktat *De moribus, conditionibus et nequicia Turcorum*, ok. 1480). Choć jest to inna relacja, wśród widzianych przez niego sekt również znaleźli się derwisze demonstrujący odporność na ból i mnisi przepowiadający przyszłość.

⁷⁰ *na przeki* – na ukos, w poprzek. Derwisze pod wpływem narkotyku kaleczyli się, nie czując bólu; *grzyb drzewny* – hubę.

⁷² *kuczki* – tu: rodzaj wewnętrznych świątynnych przybudówek, w wyd. łac. B: „tuguriola” (k. F₄v); *tuguriolum* ‘chata, schronisko’.

głowy, nic nie nosząc, jacy jedną koszulę, przez wiele dni poszczący i modlący się, aby im Bóg rzeczy przyszłe objawił; których król turecki, na walkę się biorąc, zwykł się radzić.

O PRZYJMOWANIU MAŁŻEŃSTWA

⁷³Małżeństwo ich językiem *Eulenmech* nazwane takie bywa. ⁷⁴Złączają się tak krom przysięgi, przyjmują nieposażne, prawie aż je muszą kupować, przeciwnym obyczajem niż przedtym u Rzymianów było, gdzie zięcia zwykło było okupować, a nie niewiastę. ⁷⁵Oblubienica nie ma na sobie nic ubioru ani ochędożenia, czego by nie musiała od świekrów odkupować. ⁷⁶Rozwód u nich czynią złe obyczaje albo niepłodność, o tych rzeczach rozeznawa ich sędzia. ⁷⁷Między niewolnikami kupionemi też pozwalają małżeństwa, ale ich dzieci bywają zwany jako w niewoli u obcych panów narodzone, na pańskiej woli.

O PIELGRZYMOWANIU ICH

⁷⁸Pielgrzymowie, językiem ich *Hagsilar* nazwani, miejsca, które oni za święte mają, nawiedzają, jako *Meham*, jako i naszy Jeruzalem, kędy powiadają, że Mehemmet umarł, ale nie mniej dla pożytku niżli dla nabożeństwa. ⁷⁹Tamże ujrzawszy but *Tsaroh* nazwany, który położony tylko pod sklepem kościelnym, nakupiwszy sobie barzo subtylnych drzewc abo strzał *Chumas* wezwanych, do ojczyzny się wracają z wielkim zyskiem. ⁸⁰A gdy się wrócą do domu, niektórzy zwykli wodę nosić w wiedezech rzemiennych po ulicach dla nabożeństwa i dają ją pić przychodzącym, komu się chce, darmo. ⁸¹A drudzy pilni swej rzeczy.

O JAŁMUŻNIE ICH

⁸²Mają też szpitale *Imareth* nazwane, z testamentów królewskich zbudowane, kędy dają jeść ubogim i pielgrzymom, ale indziej inaczej. ⁸³Są, którzy dają ryż, *Pirincts Tsorba* rzeczony, z mięsem, drugdziej *Boghdaias*, który bywa z pszenice, za jarzynę, i przydadzą

⁷⁴ Złączają się tak krom przysięgi – małżeństwa islamskie są umową cywilną, a nie sakramentem, prawo koraniczne zezwala na rozwód.

⁷⁵ czego by nie musiała od świekrów odkupować – sens: czego by nie zawdzięczała rodzicom męża.

⁷⁷ u obcych panów – tu: u właścicieli; na pańskiej woli – niewolne.

⁷⁸ *Meham* – do Mekki, łaciński ablativus zamiast polskiego biernika „Mekkę”; *Jeruzalem, kędy powiadają, że Mehemmet umarł* – w rzeczywistości Mahomet umarł w Medynie.

⁷⁹ *Tsaroh* – sandał rzekomo należący do Mahometa, relikwia; *Chumas* – chodzi o „subtylne” (tj. delikatne) materiały (łac. *tela*, -ae). Pol. tłum. „strzała” błędne wskutek zidentyfikowania z łac. *telum*, -i.

⁸⁰ w wiedezech rzemiennych – w skórzanych bukłakach.

⁸¹ A drudzy pilni swej rzeczy – sens: inni realizują własne zobowiązania.

⁸² szpitale – przytułki.

⁸³ *Pirincts Tsorba* – „pirinć çorbasi”, zupa ryżowa; *Boghdaias* – „buğdaj aş”, potrawa sporządzana z gotowanej pszenicy, z dodatkiem jarzyn.

chleb dosyć wielki, pić dającą wodę.⁸⁴ Ale nocowania żadnemu tam nie dopuszczają, ale mają inne miejsce pospolite ku nocowaniu *Charua<ntserai>*, kędy darmo przyjmują na gospodę, ale łóż nie mają, tylko na sienie albo na słomie pod przykryciem śpią.

O OFIARACH ICH

⁸⁵Ofiarują też ofiary, ale nawięcej ślubnych *Chorban*, tak tureckim jako arabskim językiem nazwanych. ⁸⁶Bo w niemocy albo w nieprzebieżności owcę albo wołu, według dostatku wszelkiego, na pewnych miejscach ofiarować się obiecują, a ona ofiara ślubna nie bywa wszystka spalona, jako było u żydów *holokaustum*, ale zabijwszy bydlę, skórę, głowę, nogi i czwartą część mięsa kapłanowi dającą, drugą część ubogim, trzecią sąsiadom, drugie ostatki samiż ofiarujący sobie i towarzystwu swemu narządzają ku pożywaniu. ⁸⁷A nie bywają powinni ku spełnieniu ślubu, jeśli by nie byli wyjęci z niemocy albo z nieprzebieżności, bo wszystko u nich jest pod oblikiem, jakoby „dam, jeśli też ty dasz”. ⁸⁸Podobny też obyczaj chwalenia jest zachowan u Greków, Ormianów i inszych narodów krześcijańskiego zakonu w Azji.

O RZECZACH TESTAMENTEM PRZYKAZANYCH I O TESTAMENCIECH

⁸⁹Jeśli by który z obrzańców, umierając, testament chciał czynić, prawie takie bywa testamentowe nakazanie: przyzwawszy przyjaciół i sąsiad, iżby albo źródła przywozili z dalekich stron przed który szpital albo kościół, albo na miejsce suche, na które przychodzi wiele ludzi *Hairitsi*, to jest dla nabożeństwa, i *Gsianitsi*, to jest za dusze. ⁹⁰Drudzy zasię więźnie i niewolniki kupione odlecają, aby byli wolnemi uczynieni. ⁹¹Niewiasty zasię, jako są nad insze w rzeczach niczemnych bardzo domysłne, legują pieniądze służebnym na pewne zabijanie krześcijańców, a to mnimają bardzo być pożyteczno ku zbawieniu dusz swoich. ⁹²A królowie odkazują kościoły budować i inszy, jeśli którzy są możni.

O OBRZĘDZIE PRZY UMARŁYCH

⁹³Gdy który mężczyzna z obrzańców umrze, tedy mężowie czynią obchód. ⁹⁴A jeśli niewiasta, tedy niewiasty obmyją ścirw i w bieluczkie chusty obloką, potym wynoszą przed miasto na niektóre miejsce, bo się nie godzi w kościele pogrześć. ⁹⁵Idą naprzód

⁸⁴ *Charua<ntserai>* – karawanseraj, dom zajezdny dla karawan.

⁸⁵ *ślubnych* – ślubowanych.

⁸⁶ *holokaustum* – gr. ‘całopalenie’.

⁸⁷ *wyjęci z niemocy* – uleczeni.

⁸⁸ *obyczaj chwalenia* – tu: zwyczaj składania ofiary pochwalnej.

⁸⁹ *prawie takie bywa* – sens: jest ważne; *źródła przywozili* – doprowadzili wodę.

⁹¹ *Niewiasty zasię, jako są nad insze w rzeczach niczemnych bardzo domysłne* – tj. „bardziej od innych pomysłów” w rzeczach nikczemnych. Jednak w wyd. łac. B jest powiedziane o kobietach jedynie „Mulierculae... hoc genus prae caeteris superstitiosum est” (k. G₂), a więc raczej że „Kobietki są [w tym względzie] gorliwsze niż inni”; *legują pieniądze służebnym na pewne zabijanie krześcijańców* – sens: przekazują żołnierzom pieniądze, czym zobowiązują ich do zabicia chrześcijańca.

⁹³ *czynią obchód* – dokonują obrządku.

⁹⁴ *obmyją ścirw* – umyją zwłoki.

z świecami ich mnichowie, za nimi idą kapłani, śpiewając, aż do miejsca pogrzebu przyjdą. ⁹⁶Ale jeśli by ubogi był on umarły, tedy za pracą zakonników dawają im pieniądze po ulicach wyżebrane.

O ZBUDOWANIU GROBU *TULBE* RZECZONEGO

⁹⁷Na grobie królewskim bywa zbudowan kościół, bo sami królowie w mieście bywają pogrzebieni. ⁹⁸Bogatych i ubogich grób jakoby ołtarz na wyż stawiają, aby bestyje nie mogły wskoczyć abo miejsca splugawić. ⁹⁹Częstokroć tam dochodzą z żałością i zaduszne jałmużny na grób kładą: chleb, mięso, ser, jajca, mleko, dziewiątego dnia po umarłym obyczajem pogańskim; jałmużna za duszę umarłego bywa zjedzona od ubogich abo od ptaków i od mrówek, bo powiadają, iż jednako Bogu jest wdzięczno ofiarować jałmużnę tak zwirzëtom ubogim, jako i ludziom, gdyż to dla miłości Boga ofiarują. ¹⁰⁰Wielem ich też widział, którzy ptaszki zamknięte, zapłaciwszy za nie, kazali wypuszczać i ulecieć. ¹⁰¹A drudzy rozkazali chleb rybom w rzekę miotać dla Boga, mieniać, iżby za takie miłosierdzie ku ubogim barzo wielką odpłatę mieli otrzymać.

O RYCERSTWIE

KAPUT WTÓRE

¹⁰²Mają wszyscy jednego króla, który ich nazwiskiem *Huncher Othmanlardan Sahi Tsultan Tsuleiman* terazni od nich jest zwan, to jest „cesarz z Otmannów Sahi książę Solomon”, który teraz ma pirworodnego syna około dwudziestu i trzech lat, *Mutstafa* rzeczzonego, przechodzącego swoje przodki okrucieństwem i morderstwem, zawżdy nastojącego na ojca, jakoby go zabić mógł dla chciwości panowania. ¹⁰³Ma pod sobą król dwoje książąt abo wielkich panów, *Tsamgiach Bagler* nazwane, europejskiego i azyjskiego, pod któremi są przełożeni mniejszy *Timargilar* rzeczeni, których rozkazowaniu są posłuszni służebni porządni, którzy jeśli omieszkają, gdy je wyzywają ku wyprawie wojennej, tedy je wieszają. ¹⁰⁴*Bassalar*, którzy się wykładają „głowy” abo „starostowie”, więcej ich jest, ci dla rady zawżdy są przy królu. ¹⁰⁵*Sulihtarlar* też, którzy są drabi ciała jego, zawżdy za nim chodzą, wspolek z *Capuftsibegler*, to jest z komorniki, z *Iazigtsibegler*, to jest kanclerzmi, *Eminler*, to jest z poborcami trybutu, to jest dzieci i pieniędzy, *Tspahalar*, to jest z jeznymi lekkobrojnemi, z wielem *Ulachlaris*, to jest posłów i z inszemi ustawicznie za dworem chodzącemi.

¹⁰² *Tsultan Tsuleiman* terazni – ówczesny sułtan Sulejman Wspaniały (1494–1566); *pirworodnego syna...* *Mutstafa* rzeczzonego – tj. księcia Mustafę (1515–1553), następcę tronu; *przechodzącego... morderstwem* – przewyższającego zbrodniczością. Wyrażona tu opinia o Mustafie, następcy tronu, zgładzonym przez ojca w wyniku intrygi, jest stronnicza.

¹⁰³ *Tsamgiach Bagler* – sandżakbejowie, namiestnicy i zarazem dowódcy sandżaków, większych rejonów administracyjnych; *Timargilar* – timarioci, wojskowi dzierżawcy timarów, mniejszych jednostek administracyjnych składających się na sandżaki.

¹⁰⁵ *są drabi ciała jego* – stanowią jego straż przyboczną; *Ulachlaris* – ulaklarów (gońców) z łac. końcówką ablatiwu *lm -is*.

O STANIE WIELKICH PANÓW

¹⁰⁶Żadny z panów wielkich nie dzierży krainy albo miasta którego prawem dziedzicznym, które by po śmierci dzieciom albo potomkom swoim mógł zostawić prócz dozwolenia królewskiego. ¹⁰⁷Ale jeśli który pan albo książę pewne dzierżawy chce mieć, tego mu dozwala tym obyczajem. ¹⁰⁸Uczynią rachunk albo szacunk dochodów onych dzierżaw, wie i Turek, jako wiele służebnych może być wyżywiono onym czyńszem, tak że on pan musi mieć onę liczbę służebnych zawždy gotową na wszystko rozkazanie, bo jeśli inaczej, bywa ścięt, a żadna rzecz nie może go wymówić od jachania na wojnę, jedno niemoc. ¹⁰⁹A gdyby się podobało Turkowi odjąć mu to imienie, w jego to woli jest. ¹¹⁰Jeśli go z tego nie złożą, jest jego aż do śmierci; po śmierci, jeśli by potomkowie umarłego onę umowę chcieli trzymać, bywają dopuszczeni, jeśli inaczej, insze tym opatrzą. ¹¹¹Jeśliż kiedy który z tych to panów z królem mówi, oczy skłoni ku ziemi, nie śmiejąc na twarz jego poźrzeć.

O STANIE CHAZILARIÓW

¹¹²Służebni *chazylar* nazwani, mężnie waleczni i w sprawie walecznej barzo ćwiczeni, którzy na pirwszym potkaniu włócznie łamią z nieprzyjacieli swemi, nie mając na sobie zbroje żadnej, jedno tarczą, drzewo a szablę obyczajem naszych, bez pancerza i bez przyłbice, ale złamawszy drzewa, dobytą szablą a tarczą się broniąc, mężnie walczą, zawždy nastojąc głowie i ręce nieprzyjacieli, i nieprzyjaciele swoje wszytką mocą chcąc potłumić. ¹¹³Kolmie mieczem nieprzyjaciela albo konia uderzy-ć, policzono by nie ku czci, ale ku hańbie. ¹¹⁴Ci wszytek żywot i zdrowie swoje w obronie Fortuny boginiej, ich językiem *Nassup* albo *Csutara* rzeczonej, mając, o której u wszytkich ta przypowieść jest barzo sławna: *Iazilan Gelur Bassina*, co tak może być wyłożono: *Iazilan*, to jest „pismo”, *Gelur*, to jest „p<r>zyjdzie”, *Bassina*, to jest „głowie”, jakoby rzekł „cokolwiek w dzień narodzenia każdego Fortuna bogini na głowie napisała, tego się uwiarować niepodobno będzie, chociażby się skrył w zamku niedobyłym”. ¹¹⁵Tych dokazowania wierszami w historyjach popisane, od wszech bywają jawnie powiadane, aby i drudzy tąż śmiałością, chciwością czci i chwały pobudzeni, mężnie a niebojaźliwie na nieprzyjaciela jechali. ¹¹⁶Nadto za każde ich zwycięstwo żołd dwojaki im dają, tak iż wszytcy przerzeceni jezni mają za królem jechać z tymi broniami, z włócznią, z szablą, z strzałami, z buławą, niektórzy mają tarcze, a drudzy nie, a zawždy biorą żołd, tak czasu walki, jako i pokoju.

¹⁰⁶ *panów wielkich* – wielkorządców; *prócz* – tu: bez.

¹⁰⁹ *imienie* – tj. dzierżawiony majątek; *w jego to woli jest* – sens: może to zrobić.

¹¹⁰ *Jeśli go z tego nie złożą* – jeśli nie zostanie mu to odebrane; *insze tym opatrzą* – dadzą to komu innemu.

¹¹² *Służebni chazylar nazwani* – żołnierze zwani „kazilar”, tur. *gazi*, ‘toczący wojnę’ (świętą) jest zaszczytnym tytułem bohaterów tych walk; *w sprawie walecznej* – w sztuce wojskowej; *nastojąc głowie i ręce nieprzyjacieli* – nie ustępując pola nieprzyjaciółom.

¹¹³ *Kolmie* – kolnie, ukłuje.

O RZĄDZIE PIESZYCH

¹¹⁷Pierwszy rząd pieszych jest solachlarów, to jest strzelców: ci mają łuk, strzały, szable, tylko czapkami są różni od jenitserów. ¹¹⁸Wtóry rząd jest jenitserów: ci mają broń podobne tsolachlarom, jedno miasto łuku mają arkabuz i jeden alabart. ¹¹⁹Tacy wszyscy zebrani z krześcijanów tam mieszkających pod trybutem i gwałtownie wzięci i obrzezani, na miejscu *Tsarai* rzeczonym wychowani, przeciw krześcijanom bardzo mężnie walczą, a mają bardzo mały żołd ku pożywieniu, niektórzy czterzy aspry, drugi pięć albo sześć aspr, których sześćdziesiąt koronat czynią. ¹²⁰A ci pod gardłem nie mogą jeździć, chybaży niemocni byli. ¹²¹Bywają też najdowani z synów tureckich bardzo wiele jenitserów uczynionych. ¹²²Trzeci rząd azaplarów jest, których gdy się dokona walka, też się dokona i żołd, a są wszyscy synowie tureccy, tacy noszą dłuższe drzewo, szable, czapki mają czerwone albo inszej farby, z sukna, na czterzy rogi *Tachia* rzeczone, a są różni od jenitserów i solachlarów odzieniem i zbroją; tacy przebijają konie nieprzyjacielskie w walce. ¹²³Jest zasię drugi stan pieszych z Wałach, sekty greckiej, *Vo<in>ichlar* rzeczonych, ci nic płacej nie mają od Turka, tylko jedno że są wolni od płacenia dani i od dziesięcin. ¹²⁴Tacy powinni konie króla tureckiego, swoim nakładem chowając i opatrząc, czasu walki wodzić.

O NAMIECIECH KRÓLA TURECKIEGO

¹²⁵Gdy król turecki z Konstantynopola wyjedzie na walkę, mając dwa namioty nazwane *Satorlar*, gdy jeden dziś rozbija, drugi na jutrzejsze stanie bywa nagotowan, aby tam nazajutrz wjechał. ¹²⁶Wielkość namiotu tak wielka jest, iż z daleka patrzącym widzi się miasto. ¹²⁷Blisko niego namioty książęta otaczają króla swego namiot, potym jezni, z których albo jeden, albo po trzech namiot mają. ¹²⁸Też i pieszy swoje namioty mają, bo tę karność mają, aby żadny nie leżał krom przykrycia. ¹²⁹Gdy się wojsko ma ruszyć, przeprawiac drogę przeprawiają, kładąc z obu stron kupy kamienia albo stosy drew ku znakowi drogi, tak iż i w nocy nie zabłądzą. ¹³⁰Ruszają się w pół nocy, a aż do południa jutrzejszego są w zgromadzeniu. ¹³¹Jadąc król między dwiema bassalarmi, z nim rozmawiając, postępują. ¹³²Przed nimi idą jenitserów kilka na koniach, niosąc pochodnie albo świece gorące, a to bywa w noc ciemną. ¹³³Potym *Tsauslar*, to jest starostowie, mając żelazne kijani albo buławy ze wszech stron rogate, odpędzają lud od obejrzenia króla na zastrzelenie strzały. ¹³⁴Tamże sulihlarów, to jest drabów wielkość, między którymi są wozy pełne pacholąt, cielesności przywykłych, ku potrzebie

¹¹⁹ *Tsarai* – saraj, pałac sułtański; *sześćdziesiąt koronat* – koronat to moneta zachodnioeuropejska z wizerunkiem koronowanego władcy albo samej korony, np. srebrna moneta Ludwika II Węgierskiego.

¹²⁰ *pod gardłem* – pod karą śmierci.

¹²³ *z Wałach, sekty greckiej, Vo<in>ichlar rzeczonych* – tj. z Mołdawii, wyznania prawosławnego, zwanych „wojnikami”. „Wojnicy” to służba masztalerska słowiańskiego pochodzenia.

¹²⁸ *karność* – tu: rozporządzenie.

¹³⁰ *są w zgromadzeniu* – pozostają w grupie.

¹³³ *na zastrzelenie strzały* – na odległość strzału z łuku.

¹³⁴ *cielesności* – tu: obcowaniu płciowemu.

nierządnej i napługawszej Turkowej i inszych panów wielkich.¹³⁵Upośledzają i uprzedzają już przereczeni wodzowie z wielkim żołnirstwem jeźnych i pieszych i rozmaitego stanu ludzi, niektórzy mając żołąd, drudzy dla pożytku i zysku, mężczyzna tylko, nie mając z sobą żadnych niewiast.

O WOŻENIU POTRZEB NA ZWIERZĘTACH

¹³⁶Za nimi idzie wielka wielkość wielbłądów, koni, mułów (niekiedy też zwykli wodzić słonie, ich językiem *Phil* rzeczono), noszący żywioły, namioty i insze potrzeby żołnirstwu.¹³⁷A kędy rozbijają namiot Turków, tam już wszystko z osobna swoim rzędem jako w mieście ma być nagotowane.¹³⁸Tam miejsce krawców, piekarzów, jatników rozmaite jadła mających, tamże gotują karmie mięs rozmaitych, którzy jeśli nie mogą mieć mięsa świeżego, tedy to wykładają, co na zwierzętach przywieziono, jako: pieczone chleby dwakroć, mięso wędle *Pastarma* rzeczono, ser, mleko zsiadłe, bo są barzo cirpliwi głodu, pragnienia, zimna, rzadko stoją gospodą w mieściech, ale w polu pod namioty, przy dobrych pastwiskach a siennych, a przy źródłach, bo większą mają pilność o bydlę niż sami o sobie, mając dosyć w karmi barzo w prostej, jako mleko zsiadłe wodą roztworzone, chleba włożywszy albo świeżego, albo dwakroć przepieczonego, niewolnicy współ i panowie.¹³⁹Tamże w nocy wielkie milczenie, iż też o więźnie uciekające nie dbają, aby się wołanie nie wszczęło dla winy ustawionej.¹⁴⁰Ale gdy idą spać i gdy wstawają odjechać, wszyscy wysokiem głosem wołają, ty słowa trzykroć powtarzając: *Allah Allah Allahu*, to jest „O Boże!”.

O KARNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI NA WOJNIE

¹⁴¹Tak wielka srogość karność na wojnie bywa, iż żaden z służebnych nie śmie nic pochwycić niesprawiedliwie, inaczej byłby przez miłosierdzia karan.¹⁴²Są między nimi wysadzeni stróże albo obrońcy tych rzeczy, które w drodze przydadzą się służebnemu, jako pacholeta w ośmi albo w dziesięci lat niosące przedajne chleby, jajca, owoce, owies i insze tym podobne.¹⁴³Powinni nadto namienieni stróże bronić sadów przy drodze będących, a aby oni sami nie śmieli i jednego jabłka, albo co takiego krom dozwolenia, <cz>ego czyje jest urwać, bo jeśli by inaczej, tedy tacy głowami by to zapłacili.¹⁴⁴Gdym był w wojsku tureckim w wyprawie przeciw Persam, widziałem *tspahia* wspołą z koniem i z czeladnikiem być ściętego, iż koń, wzięwszy się, wszedł był w cudzą rolę.

¹³⁵ *Upośledzają i uprzedzają* – na końcu i na początku postępują.

[śródytuł *O wożeniu potrzeb na zwierzętach*:] *potrzeb* – tu: zaopatrzenia dla wojska.

¹³⁶ *żywioły* – żywność.

¹³⁷ *Turków* – sułtański.

¹³⁸ *pieczone chleby dwakroć* – opiekane chleby; *mięso wędle* – suszone mięso; *barzo cirpliwi głodu, pragnienia, zimna* – odporni na głód, pragnienie, zimno; *mając dosyć w karmi barzo w prostej* – zadawałając się prostymi potrawami.

¹³⁹ *dla winy ustawionej* – z powodu przewidzianej (za to) kary.

[śródytuł *O karnej sprawiedliwości na wojnie*:] – tj. o sądach wojennych.

¹⁴⁴ *tspahia* – spahija, tj. jeźdnego; *wziąwszy się* – tu: uwolniwszy się, zerwawszy się z uwięzi.

O ŚWIĘCENIU ŚWIĘTA DLA ZWYCIĘSTWA TURECKIEGO

¹⁴⁵Gdy się stanie rozszynienie o zwycięstwie, tedy na rozmaite wesela i radowania wydawają się miasta, bo o pierwszej w noc poczynają obchodzenie tryumfu; lane świece, woskowe palenie, pochodnie wszędy bywają rozrządzone, kołdrami, dekami, korytnami i jedwabnemi szatami domy bywają zakryte i droga, którą ma wjechać cesarz turecki; a prawdziwy tryumf przenosi do Konstantynopola, kędy ustawicznie siedzi, jeśli nie wiedzie walki przeciw niektórym krainom. ¹⁴⁶A wszakoż jest obowiązany prawem po trzech lat samże wyprawę mieć na krainy krześcijańskie dla rozszerzenia królestwa abo dla obrony.

O MYŚLISTWIE ICH

¹⁴⁷Zadny naród pod słońcem tak się wiele nie kocha w myślistwie jako turecki, bo przejeżdżają, goniąc zwierza, miejsca przykre i górzyste na koniach, mając rozmaite zwierzęta. ¹⁴⁸A jeśliby zwierzę porażone od psów było zaduszone, tego oni nie pożywają, ani sami, ani krześcijani mieszkający w onych krainach. ¹⁴⁹A jeśli zabiją świnię leśną, dają ją krześcijanom onego kraju, bo obrzazaniom zakazano jest pożywać mięsa wieprzowego.

O RZEMIĘŚLNIKACH

I O ORACZOCH ICH

KAPUT TRZECIE

¹⁵⁰Mieszczanie przez niewolniki swoje rolę orzą, dziesięciny oddawają swemu cesarzowi, a rzemieślnicy swoimi rzemiosły wspierają się, ale którzy w próżnowaniu żywią, głodem zniszczają. ¹⁵¹Kupiectwo znamienicie sprawują, Azyją Mniejszą, którą teraz Natoliją zowią, i Arabską Ziemię przejeżdżają, do Wenetów dochodzą. ¹⁵²Łącznie w każdym mieście mają, kędy obyczajem znamienitym a uroczystym dwa abo trzykroć się myją. ¹⁵³Gdy się wymokrzą, tedy naczynie męskie umywają, a jeśli z brzucha strawy upuszczają, tedy zadek płuczą. ¹⁵⁴Takież czynią i niewiasty, a za nimi chodzą niewolnicy, faskę wody nosząc, za mężem mężczyzna, a za niewiastą służebnica. ¹⁵⁵A gdy się idą myć, niewiasty się pomazują niejaką maścią, pod którą w pół godziny włosy opadną. ¹⁵⁶Mężowie sobie golą towarzysza spodniego i nie dopuszczają włosom rósć na nim, ale na każdy miesiąc po dwa abo trzykroć tak czynią, tak mężczyzna, jako i niewiasty, a nawięcej, gdy do kościołów chodzą; jeśli inaczej, byłiby spaleni jako zgwałtownicy miejsca

¹⁴⁵ *Gdy się stanie rozszynienie* – gdy rozejdzie się wieść.

¹⁴⁷ *miejsca przykre i górzyste* – strome góry.

¹⁴⁹ W Koranie zakazuje się muzułmaninowi spożycia mięsa rozszarpanych i zagryzionych zwierząt (sura V, 3).

¹⁵¹ *do Wenetów dochodzą* – docierają do Wenecji.

¹⁵³ *Gdy się wymokrzą* – gdy oddadzą moc; *naczynie męskie* – członek.

¹⁵⁶ *towarzysza spodniego* – członka.

świętego. ¹⁵⁷Mają też rozmaite rzemieślniki, jako krawce, szewce, złotniki, srebrniki i rozmaitych kruszców robotniki, także stelmachy, kołodzieje, malarze i insze, ale nie tak subtylnego i dowcipnego rozumu jako w tych naszych stronach.

O SPRAWIEDLIWOŚCI U MIESZCZAN

¹⁵⁸Sędziego wszyscy mają jednego, tak krześcijani, jako i Turkowie, z obrzańców wybranego, który zarówno wszystkim prawa dopomagać powinien. ¹⁵⁹Jeśli kto kradnie albo gwałtownie bierze, bywa obieszon, jako się przygodziło jenitserowi niektórymu, który niektórej niewiastce wypił mleko sprzedajne, niosącej na targ, nie zapłaciwszy jej; gdy go oskarżono przed sędziem i zaprzął, za nogi wzgórę zawieszony i powrozem wpoły przewiązany, natychmiast mleko zrzucił i tudzież z sądu jest zadawion. ¹⁶⁰To się przy mnie stało w Damaszku, gdy z Ormiańskiej Ziemie szedł do Jeruzalem. ¹⁶¹Gdyby kto cudzołóstwo popełnił, mężczyzna wsadzony do więzienia, po kilku miesięcy pieniędzmi bywa odkupion. ¹⁶²A niewiasta cudzołożnica bywa wodzona na oślicy po ulicach i przecznicach, i bywa biczowana zwleczona do naga, i zasię bywa ukamionowana, mając na szyi trzewa wołowe.

O ORACTWIE

¹⁶³Tak krześcijani, jako i obrzezańcy sprawują role, winnice i pastwiska, mając zboże podobne naszym krainom: pszenice, prosa i jagieł, jęczmienia a owsa, żyta, bobu i wszystkich jarzyn rozmaitych, zasię ryżu obfitość, lnu, jabłek *kitani* więcej niżli ty krainy. ¹⁶⁴Winnice ma oboj lud, owocu ich używają: krześcijani wino sprawując, a Turkowie miód, ich językiem *Pekmez* nazwany; rozniki niektóre tak opatrują i przyprawują, iż zawždy i ku pojrzeniu, i skosztowaniu widzą się być świeże, ty *Vzum turssi* zową. ¹⁶⁵Owoców wielki dostatek mają. ¹⁶⁶Tam pęponów, malonów, ogórków czasu swego ogrody i role w polach pełne. ¹⁶⁷Tam orzechy, jabłka, gruszki, jabłka ziarniste, laskowe orzechy, figi, wiśnie, jabłka narrańskie, kasztany i insze rozmaite taniej ceny, ale nie w wszelkim królestwie. ¹⁶⁸Są też miejsca, jako pospolicie w Kapadocyjey i w Armenijey Mniejszej, kędy żadnych z tych owoców dla zimna wielkiego nie mogą mieć.

O ROZMAITOŚCI BYDŁA

¹⁶⁹Mają owczarze *Tsobanlar* rzezone. ¹⁷⁰Ci na puszczy zawždy mieszkają i do pastwisk prawie na koždy miesiąc przenoszą się, żadnych domów abo dzierzaw, prócz namiotów i też trzód abo stad bydła, nie mając, ale pasą wielbłądy, muły, konie, woły, owce i koźły. ¹⁷¹Sprawują sery i masło, strzygą wełnę, skądże czynią opończe, *Chepenekh*

¹⁵⁹ jenitserowi niektórymu – pewnemu janczarowi; *zadawion* – tu: uduszony.

¹⁶³ jabłek *kitani* – owoców pigwy.

¹⁶⁴ oboj lud – tj. Turcy i chrześcijanie; *Vzum turssi* – kiszone (marynowane) winogrona.

¹⁶⁶ czasu swego – tj. w czasie dojrzewania.

¹⁶⁷ jabłka ziarniste – granaty; jabłka narrańskie – pomarańcze.

¹⁶⁸ Kapadocyjey i w Armenijey Mniejszej – krainy historyczne w środkowej Turcji i w północno-wschodniej Azji Mniejszej.

nazwane, i kobierce, tyż sprzedawają i kupują za to zboże ku pożywieniu swojej czeladzi. ¹⁷²Wszystcy ci przereceni płacą dziesięciny królowi tureckiemu ze wszystkiego bydła, które się na każdy rok urodzi. ¹⁷³Nadto jeszcze krześcijani pod płacenim trybutu żywiący muszą dawać trybut, to jest od każdej mężczyzny jeden koronat. ¹⁷⁴A co jest naokrutniejszego, że wszyscy syny, którzy żon nie mają, pobiorą, a to przez każde pięć lat domy ich szpiegując.

O BUDOWANIU DOMÓW

¹⁷⁵W domach niewielka wspaniałość, niktóre z cegły są, z dwojakiej materijej, bo jest cegła niektóra w piecach wypalona, a druga na słońcu ususzona. ¹⁷⁶Dachy ku wirzchowi schodzą się klinowato, jako i u nas, a to we wszystkiej Europie. ¹⁷⁷Ale w Natolijej dachy są płaskie jakoby deskami położył, krom żadnego wirzchu, rynny wodę dżdżową spuszczaają, która do nich z okrągłości spada.

O ODZIENIU ICH

¹⁷⁸Ubiór im jest z wełny, lnu i z jedwabiu dosyć znamienity. ¹⁷⁹Używają szaty *Kauttan* nazwanej, ciasnej i około krajów bramowanej, długiej aż do kostek. ¹⁸⁰Ubrania albo spódnic naszych nieradzi widzą, iż przez nie znać miejsca wstydlive. ¹⁸¹Koszule też mają *Ghumlech* rzeczone. ¹⁸²Facylety farbują brunatną albo fijołkową farbą. ¹⁸³Głowę swoją obwinieniem zawoju wzgóre zakrywają i jakoby kregiel zaostarzają, a taki zawdy *Tulbent* albo *Csalma* językiem ich zową. ¹⁸⁴Niewiasty bogatych, zakrywszy oblicze, chodzą, przed obcemi mężmi nigdy twarzy nie odkrywają i na rynek albo w pospolitość nigdy nie wychodzą. ¹⁸⁵Obuw *Babucs* albo *Csisme* rzeczoną, tak męską, jako i niewieścią, mają pod stopą zadzierzgaającą się, aby jej dłużej mogli mieć.

O KARMIACH ICH

¹⁸⁶Mają też chleb nienagorszy *Echmech* rzeczony, czarny i biały jako i u nas. ¹⁸⁷Ale ony potrzásają niejakim nasieniem, *Sussam* nazwanem, świeży, a potym pieką, które przydawa wielki smak jedzącym, czego nigdy naszy nie używają, chyba w Hiszpanijej na niektórych miestcach, jako w królestwie Granackim i przy Cywilijej. ¹⁸⁸W ich pokarmiech rozmaita wymyślność i rozmaite przyprawy. ¹⁸⁹Karmia ich barzo znamienita, więcej z ryżu tak gęstego, iż rękoma po części może być bran. ¹⁹⁰Od ryb dziwne

¹⁷³ *pod płacenim trybutu żywiący* – zobowiązani do płacenia daniny; *koronat* – moneta zachodnioeuropejska, zob. przyp. 119 niniejszej turcyki.

¹⁷⁴ Jest to pobór młodzieży chrześcijańskiej w ramach systemu *dewszirme*.

¹⁷⁷ *krom żadnego wirzchu* – płaskie (w odróżnieniu od dachów spadowych); *rynny* – rynnami.

¹⁷⁹ *około krajów bramowanej* – obszytej na brzegach.

¹⁸⁵ *pod stopą zadzierzgaającą się* – oplatającą stopę.

¹⁸⁷ *w królestwie Granackim i przy Cywilijej* – w Grenadzie i okolicach Sewilli.

mają wstrzymanie.¹⁹¹ Mięsa wszystkich pożywają krom wieprzowych.¹⁹² Nie masz tam karczm gościnnych ani gościńców pospolitych, jako u naszych; a wszakże po ulicach karmie rozmaite przedawają i insze takowe ku żywności potrzeby.

O PICIU ICH

¹⁹³Trojakie mają picie.¹⁹⁴ Pirsze z cukru, od nich *S<ech>er* nazwane, albo miód wodą roztworzony, *Tserb* nazwane.¹⁹⁵ Wtóre z rozyneków, zjawszy wirzchnią skórę, w wodzie uwarzywszy, przylewają potym wódki różanej i trochę miodu prasnego, a to picie *Hossaph* zowią, i przedają je wszędy w Turcech, bo jest słodkie i brzuch nadyma.¹⁹⁶ Trzecie bywa z wina dostalego *Pechmez* nazwane, które z moszczu sprawione, okazuje kształt miodu smakiem i obejrzeniem, bo bywa roztworzono wodą i bywa dano niewolnikom k picciu.

O OBYCZAJU SIEDZENIA I JEDZENIA

¹⁹⁷Gdy mają jeść, tedy ścielą rogoże *Hasser* rzezone, potym na nie ścielą kobierce albo wezgłowia, a drudzy na gołej ziemi siadają.¹⁹⁸ Stół ich *Tsophra* rzezony, z rzemienia bywa, rozciągnie ji i zasię zdziergnie albo zwinie jako mieszek.¹⁹⁹ Nie siedzą u stołu obyczajem naszych, ani siadają jako starzy, aby się łokciem wsparli, ale po dziesiąci gromadami, nogi między sobą złożwszy, obyczajem krawców.²⁰⁰ Niżli poczną jeść, mówią modlitwę, przeto jedzą i z wielkim milczeniem.²⁰¹ Wtenczas wszystkie żony w skrytym mieście trzymają.²⁰² A niewolnicy ich po dwunastym roku nie bywają dopuszczeni w dom, kędy niewiasty są, wnidź, ale przed dwunastym latem pacholeta, wchodząc do nich i wychodząc, noszą starszym potrzeby, którzy w inszym domu odłączeni daleko mieszkają.²⁰³ A więźniczki nie mają pozwolenia wynidź z domu, jedno z niewiastami Turkami, gdy idą do łaźni myć się albo indziej przed miasto na przechadzkę do ogrodów i winnic, co często zwykły czynić, ale zawsze w domiech siedząc, robią i nie dopuszczają im z niewolnymi sługami pospolitować.

²⁰⁴O miły Boże, i któż by mógł wysłowić i wypisać udręczenia i nędzy poimańców, i pod trybutem tureckim mieszkających krześcijanów!²⁰⁵ Abo kto by mógł wymówić okrucieństwo i napługawsze mierzioności, tak w rzeczach świeckich, jako też sekty mehemmetowej obrzędziech, jakoście, czytając, wyrozumieli o umywaniu i o chędożności ich, w którym samym nadziewają się, aby mieli dostępie zbawienia swojej dusze, gdyż wewnątrz są pełni wszelkiej plugawości grzechów, za Mehemmetem, ślepem wodzem, Boga nieśmiertelnego w gniew pobudzają.²⁰⁶ Wiele inszych niestatków z ustawy mehemmetowej barzo obowiązałe powinni strzec, które umyślnie zdało mi się opuścić, abych, małe rzeczy przywodząc, święgotliwością nie naruszył czciciela.²⁰⁷ Teraz dalej postąpmy.

¹⁹² Nie masz tam karczm gościnnych ani gościńców pospolitych – sens: nie ma publicznych jadalni.

¹⁹⁵ miodu prasnego – tj. surowego.

¹⁹⁶ dostalego – dojrzałego; okazuje kształt – czemuś jest podobne.

¹⁹⁸ z rzemienia – ze skóry.

¹⁹⁹ jako starzy, aby się łokciem wsparli – tj. jak biesiadujący w pozycji półleżącej starożytni Grecy i Rzymianie.

²⁰⁶ święgotliwością nie naruszył czciciela – gadatliwością nie zirytował czytelnika.

O NAZWISKACH, POZDRAWIANIU I ODPOWIADANIU I O LICZBIE ICH

KAPUT CZWARTE

Allah – Bóg
Feriste – anioł
Pegamber – święty
Irretsul – prorok
Gugh – niebo
Vtsmach – raj
Gunes – Słońce
Ay – miesiąc¹
Iulduz – gwiazda

IMIONA CZASÓW²

Gil – rok
Hauta – tydzień
Gun – dzień
Kes – zima
Tsoch – zimno
Kar – śnieg
Buz – lód
Iagmur – deszcz
Dolu – grad
Yaz – lato
Itsigsiaak – ciepło
Tsabah – rano
Dil – południe
Aksam – wieczór
Gegse – noc
Karanlih – ciemności
Aidanlik – światłość miesięcowa
Oth – ogień
Mum – świeca

IMIONA ZIEMSKIE³

Dunye – świat
Toprak – ziemia

¹ *miesiąc* – tu: księżyc. W wyd. łac. B słowo „Ay” figuruje dwa razy: najpierw jako ciało niebieskie, potem jako jednostka czasu (k. I v). W redakcji polskiej „Ay” pojawia się tylko raz, jako ciało niebieskie.

² *Imiona czasów* – tj. nazwy szczególnych pór: roku, dnia, związanych z pogodą.

³ *Imiona ziemskie* – kategoria paralelna do „imiona niebieskie”, której nazwę opuszczono w polskim i łacińskim wydaniu krakowskim turcyki.

Denyuz – morze
Ssuy – woda
Balok – ryba
Engets – rak
Yelan – wąż
Dagh – góra
Tas – kamień
Alton – złoto
Gumis – srebro
Bacher – miedź
On – ołów
Iuzuk – pierścień
Demir – żelazo
Ahtse – pieniądz
Pul – dwanaście łutów

IMIONA LUDZI I RZECZY LUDZIOM NALEŻĄCYCH

Adam – człowiek
Aurath – niewiasta
Baba – ociec
Ana – matka
Oglu – syn
Kez – córka
Kardas – brat
Erkech – samiec⁴
Disi – samica⁵
Ioldas – towarzysz
Ygit – osoba
Ghents – młody
Kogsa – stary
Kul – niewolnik
Halaik – służebnica niewolnicza
Argath – najemnik
Irentsper – robotnik
Gsan – dusza
Achli – pamięć
Gungli – myśl
Fichir – myślenie
Iuregh – serce
Bas – głowa

⁴ *samiec* – tu: mężczyzna, w staropolskim znaczeniu „istota płci męskiej”.

⁵ *samica* – tu: kobieta, w staropolskim znaczeniu „istota płci żeńskiej”.

Guz – oko
Dis – ząb
Nielf – język
Agzi – usta
Burn – nos
Kulagh – ucho
Ssakal – broda
Eli – ręka
Parmach – palec
Dernak – paznokieć
Aiag – noga
Arca – grzbiet
Hass – brzuch
Beg – pan
Tselebi – ślachetny
Deuulet – bogaty
Charip – ubogi
Facher – niedostateczny⁶
Sehri – miejski
Tsiftsi – oracz
Chuuli – wieśniak
Chur – ślepy
Agtsak – chromy
Pek – mocny
Ei – dobry
Tsag – zdrowy
Guzel – cudny
Ak – biały
Kuozi – czerwony
Jessil – zielony
Hatsta – niemocny
Chara – czarny
Iaramaz – zły
Deli – głupi
Zian – szkoda
Feide – zysk

IMIONA RÓŻNYCH ZWIERZĄT

Gsianauar – zwirzę
Phil – słoń
Deue – wielbłąd
Chater – muł

⁶ *niedostateczny* – tj. będący w niedostatku, niezamożny.

At – koń
Essek – osieł
Tsutseger – bawół
Tseger – krowa
Vkuz – wół
Choin – owca
Kuzu – baran
Getsi – koza
Domuz – wieprz
Geik – jelen
Tausan – zając
Kurt – wilk
Kupek – pies
Tilki – liszka
Kedi – kot
Tsitsan – mysz
Charangsia – mrówka
Bit – chrobak
Kuss – ptak
Tauk – kokosz
Guuergsin – gołąb

IMIONA DRZEW I OWOCÓW

Agats – drzewo
Odun – drewno
Deghenegh – kij
Alma agats – jabłoń. Takież i insze imiona owoców, jeśliby je przełożył przed tym słowem *Agats*, które znamionuje drzewo, tedy będą rozumiany imiona drzew owocnych, ale gdyby odjął to słowo *Agats*, będą znamionowały owoc
Armut – gruszka
Koz – orzech
Ingsir – figa
Zei – oliwa
Iaparak – list⁷
Bagh – winnica
Vzum – jagody
Pekmez – miód z moszczu
Gimis – owoc
Serab – wino
Oth – ziele
Bogdai – pszenica

⁷ *list* – liść.

Arpa – jęczmień
Bacsa – bob
Tsaman – słoma
Thuz – proch

IMIONA ODZIENIA

Tsoha – sukno
Geitsi – odzienie
Chautan – suknia
Chepeneg – płaszcz
Gumlek – koszula
Tulbent, Tsalma – korony z płótna⁸
Takia – biry⁹
zarchula – je<n>itsterska¹⁰ czapka
Chussak – pas
Tsachssir – nogawice
Testemel – facylet
Bez – płótno

IMIONA OBUWI

Tsisme – kurp
Babuts – but
Patsamag – trzewiki
Mest – skórnice krom podszew
Tsarok – jest niejaka obuw, od spod mając tylko sztukę skóry miągszej¹¹, a z wirz-
chu sznurami ku nogam przywiązane

IMIONA NACZYNNIA¹² Z ŻELAZA I OCH<Ę>DOŻENIA ABO UBIORU KOŃSKIEGO

Chelets – miecz
Bitsag – kord
Eier – siodło
Vyan – wędzidło

IMIONA, KTÓRYCH POSPOLICIE UŻYWAJĄ

Kassik – łyżka
Tsulmek – garnek
Tsanak – miska

⁸ *korony z płótna* – turbany.

⁹ *biry* – czapka.

¹⁰ *je<n>itsterska* – janczarska.

¹¹ *miągszej* – tu: grubszej.

¹² *imiona naczyńia* – nazwy narzędzi.

Ibrik – kubek
Testu – dzban
Tsophra – stół
Gimek – pokarm
Itsmek – picie
Oinamak – gra
Aglamah – plankt¹³
Gulmech – śmiech
Islemek – sprawowanie
Erlamak – śpiewanie
Tsalmak – dźwięk
Tsagarmak – wołanie
Kiahat – list
Calam – pióro
Diuid – inkaust
Iazi – pismo
Kitab – księgi
Ochumag – nauka
Namazkelmak – modlitwa
Ekmech – chleb
Eth – mięso
Peiner – ser
Tsut – mleko
Iugurt – kisiałe¹⁴
Iumurta – jaje
Iag – tłustość
Tsoraba – jucha
As – potrawa
Gemich – kość

IMIONA MIESC

Memleket – królestwo
Seher – miasto
Chu – wieś
Atsar – miasteczko
Euf – dom
Iol – droga
Buk – wielki
Gutsuk – mały
Kalon – tłusty
Uzun – wysoki

¹³ *plankt* – płacz.

¹⁴ *kisiałe* – o mleku: zsiadłe.

POZDRAWIANIE PO TURECKU, PO PERSKU I TEŻ PO ARABSKU

Sellam aliech Tsultanum – Pokój tobie, książę.

Sellam aliech Baba – Pokój tobie, ojciec.

Sellam aliech Ana – Pokój tobie, matko. A tak i insze według czyjej dostojności pozdrawiać możesz.

ODPOWIEDŹ

Alechi Sellam Rahmetuallah berechyat tseudigum – I tobie także pokój racz dać miłosierny Bóg i pożeganie, miły przyjacielu.

ROZMOWA RZECZY PYTAJĄCYCH I ODPOWIADAJĄCYCH, GDZIE TUREK KRZEŚCIJANINA PYTA, A ON MU ZAŚ ODPOWIADA

Handa gidertsen bre Giaur – Gdzie idziesz, o krześcijanie?

ODPOWIEDŹ KRZEŚCIJANINA

Stambola giderum Tsultanum – Do Konstantynopola idę, książę.

Ne issum Var bu memleketen – Co za sprawę masz w tych krainach?

Bezergenlik ederum Affendi – Kupiectwo sprawuję, panie.

Abo: Maslahaton var Anadolda – Mam sprawę do Azyjy.

Ne habar tsizum girlerden? – Co nowego słyhać w waszych stronach?

Hits neste bilmezom tsaa dimege. – Nie wiem, co nowego chcesz wiedzieć, bym ci powiedział.

Gioldassum varmi tseumle? – Masz-li z sobą towarzysza?

Iok, Ialanuz gheidum – Nie, jednemu sam przyszedł.

Benumle gelurmitsun? – Ze mną podoba-ć się iść?

Irachmider tseun iataghom – Daleko-li jest twoja gospoda?

Iachender bundan gustereim tsaa – Blisko jest odtąd, pódź ukażę.

Gel ghusteriuere Allaha tseuertson – Pódź ukaż, jeśli Boga miłujesz.

Kalch iokaritur bonda – Podnieś się wyżej, a stój tu.

Hanghi darastan der bilmezum – W której stronie jest, nie wiem.

Tsagh eline bacha ghun doghutsine – Na prawą stronę patrz, na wschód słońca.

Bir buk ew atsarghibi gurunur omider – Jeden wysoki dom jakoby miasteczko widzieć, ono-li jest?

Garcsekson oder, iaken deghilmi – Prawdę mówisz, ono-ć jest, zali nie blisko jest?

ŻEGNANIE

Allaha tsmarlahadoch tseni ben orraa gitmezom – Bogu polecam ciebie, ja tam-tdy nie pójde.

Bre neden kortkartson nitce galmetsom – I kogoż się boisz, czemuż nie pójdziesz?

Vuargeth tsagioglae ier ghelmetson. – Idź szczęśliwie, jeśli nie chcesz przyść.

Gegien hair oltsom – Noc ci niech będzie szczęśliwa.

Aghbate hair oltsou – I tobie szczęśliwsza.

Een kurtuldom tsoch succur Allaha. – Jam już wolen, wysoka chwała Bogu. Amen.

LICZBA¹⁵ ICH

Bir – jeden
Ichi – dwa
Vts – trzy
Dort – czterzy
Bes – pięć
Alti – sześć
Iedi – siedm
Tsekez – ośm
Dokuz – dziewięć
On – dziesięć
On bir – jedenaście
On ichi – dwanaście
On vts – trzynaście
On dorth – czternaście
On bes – piętnaście
On alti – szesnaście
On iedi – siedmnaście
On tsekez – ośmnaście
On dokuz – dziewiętnaście
Igermi – dwadzieścia
Otuz – trzydzieści
Kerch – czterdzieści
Elli – pięćdziesiąt
Altmis – sześćdziesiąt
Ietmis – siedmdziesiąt
Tseksen – ośmdziesiąt
Doktsan – dziewięćdziesiąt
Iuz – sto
Bin – tysiąc

A tak i dalej będziesz liczył, przekładając¹⁶ liczbie mniejszej większą albo większej mniejszą, tak *Ichi Iuz* to jest dwieście, *Ichy Bin* – dwa tysiąca, *Iuz Bin* – sto tysięcy, *Iuz Ichi* to jest sto i dwa, *Bin Ichi* – tysiąc i dwa, i dalej.

¹⁵ *Liczba* – nazwy liczb, liczebniki.

¹⁶ *przekładając* – przedkładając, kładąc przed.

[VI.] DOWODNE A POBUDNE NAPOMINANIE PRZECIW TURKOM

NAOŚWIECENSZEMU KSIĄŻĘCIU MAKSYMILIJANOWI
ARCHIKSIĄŻĘCIU ZIEMIE RAKUSKIEJ
BARTŁOMIEJ GEORGIEWITS ZDROWIA WIELE ŻĄDA

¹Częstokroć sam u siebie się dziwowałam, Książę naoświecześnie, gdyż wszystkie dostatki widzą się obiecywać krześcijanom zwycięstwo, i przecz że go przez tak wiele lat otrzymać nie mogą? ²Wszak mamy Krystusa Boga, który jednej nocy namioty i wojsko Sennacherybowe startł, który faraona zatopił, który niewieścią ręką pokornej Judyt Holoferna zabił, a krótko mówiąc, od którego mocy i wolej wszystkie zwycięstwa wiszą. ³Turkowie zaś przeciw temu Mehemmeta mają, i gdy był jeszcze w żywocie, w plugastwie namierzeńszego, i po żywocie w grobie krom zmartwychwstania wiecznie leżącego, iż też tak wielka różność między mocą obudwu jest, jako jest wielka między Synem żywym Boga żywego a między człowieczym i ścirwem zgniłym od człowieka urodzonym. ⁴Tak iż też w porażkach krześcijanów, gdyby kto pilnie rozważył naturę oboich mocarzów, widzą się umarli żywe bronią i mocą zwyciężać. ⁵Gdyż my przechodzimy i przewyższamy dużością ciał i niepospolitemi dary dowcipu rozumnego, barzo miżernie wszędy bywamy uganiani i porażani. ⁶I cóż jest nad Węgrzyna zatwardzielszego,

Dedykacja: *Maksymilijanowi* – Maksymilianowi II Habsburgowi; *Ziemie Rakuskiej* – Austrii.

¹ *priecz że* – dlaczego, z jakiego powodu.

² *wojsko Sennacherybowe startł* – zob. 2 Krn 32, 21. Sennacheryb, władca Asyrii w 701 r.p.n.e., uderzył na królestwo Judy pod panowaniem króla Ezachiasza i obległ go w Jerozolimie; *faraona zatopił* – zob. Wj 14, 26–28. Wojska faraona egipskiego zostały zatopione podczas pościgu za ludem izraelskim; *niewieścią ręką pokornej Judyt Holoferna zabił* – zob. Jdt 13, 6–10. Jest to starotestamentowa opowieść o Judycie, urodziwej mieszkance miasta Betulii w Izraelu, która podstępem zabiła wrogiego wodza asyryjskiego, Holofernesa, gdy obległ jej miasto.

³ *krom zmartwychwstania* – bez nadziei, że powstanie z martwych.

⁴ *widzą się umarli żywe... zwyciężać* – wydaje się, że umarli zwyciężają żywych.

⁵ *Gdyż* – podczas gdy.

cóż nad Niemca pleczystsze, což nad Francuza wyższego, nad Hiszpana mocniejszego, nad Włocha duźniejszego, abych o inych narodziech przemilczał, którzy mają przyrodzone obdarzenie ciała albo więtsze, albo pewnie równe? ⁷Zasię gdyby chciał ich dowcip umysłów i ochotności obaczyć, i což nad Węgrzyna ku ranam i nieprzepiecznościom przepieczniejszego? ⁸Cóż nad Niemca mężniejszego i stalszego, nad Włocha mędrszego, nad Francuza chwały chciwszego, nad Hiszpana chytrszego, których osobne sprawy zdadzą się móc albo dać zwycięstwo, albo wspomóc? ⁹Częstokroć-ci zwyciąża prócz inszych sił śmiałość, częstokroć i umysłu wspaniałość, często też i mądrość, częstokroć też ona popędliwa chciwość czci, często i chytrość. ¹⁰A wszakoż my nędzni między tak wiele rzeczami zwyciężnemi od zwycięstwa odpadamy.

¹¹Gdyby też zasię przyprawy i rozmaitość zbrój i broni obaczył, wielom dowodów widzimy się nad Turki przeważniejsze być. ¹²Nasze-ć wymysły są działa i insze rozmaite zbroje, Persowie nadzy albo do pół nadzy na wojnę wyjeżdżą; oni mają łuk, a my trzaskanie jako piorun; oni mają strzały, które przez twardość zbroje przedź mocy żadnej nie mają, a przeciw działom albo strzelbie żadna się skała nie może stać. ¹³Mają-ć też i obrzazańcy Turcy swoje rzemieślniki dział i naczynia strzelby, ale rzedsze i nie tak umiejętnne. ¹⁴I což też oni za lud z sobą na wyprawę wojenną wiodą – Tatarzy i Traki, w których nie okazuje się mądrość włoska albo dowcip hiszpański, ale nieludzkie niejake okrucieństwo, grubość, wielka niedomyślność rozumu, nieumiejętna i głupia. ¹⁵Tym się przyłącza Grek gnuśnością zginęły, Azyjatyk zbytkiem barzo zepsowany, Egipczyk nie mniej na umyśle jako i na ciele zniewieściały, Arabczyk wywędzony i wysuszony, drobny i nieczyrsty. ¹⁶I któż by wierzył takim żołnierstwem Francuze barzo groźne, Niemce barzo mężne, włoskie rozumy, hiszpańską subtylność i zmyślność móc być zwyciężoną? ¹⁷A wszakoż niestetyż bywamy często zwyciężani od tych, którzy ku niewolstwu zwyciążają, i niewolni ci dla niewolstwa walczą przeciw nam, którzymy w wolności i w swobodzie narodzeni od dziadów i pradziadów, nam w zupełności i w nienaruszeniu zostawionej.

¹⁸A gdyby w ustawy i w prawa obojogo narodu wejrzał, i w tym my nie jesteśmy podlejszy. ¹⁹I což jest nad Ewanjeliją poboźniejszego i świętszego, což nad prawo duchowne nieomylniejszego, což nad prawo miesckie mędrszego albo prawszego? ²⁰Gdyż

⁶ *przyrodzone obdarzenie ciała* – naturalne zalety ciała, walory fizyczne; *pewnie równe* – co najmniej równe.

⁷ *dowcip umysłów i ochotności obaczyć* – ocenić bystrość rozumu i chęć do walki; *ku ranam... i nieprzepiecznościom przepieczniejszego* – sens: lekceważącego niebezpieczeństwo.

⁸ *osobne sprawy* – sens: szczególne zalety.

⁹ *popędliwa chciwość czci* – gorące pragnienie sławy.

¹⁰ *od zwycięstwa odpadamy* – nie osiągamy zwycięstwa.

¹¹ *wielom dowodów widzimy się... przeważniejsze być* – pod wieloma względami jesteśmy silniejsi.

¹² *zbroje* – tu: uzbrojenie; *trzaskanie jako piorun* – broń palną.

¹³ *rzemieślniki dział i naczynia strzelby* – puszkarzy i rusznikarzy („naczynie strzelby” – broń palna).

¹⁴ *ku niewolstwu* – dla zdobycia niewolników.

¹⁹ *prawo miesckie* – miejskie, tj. cywilne.

²⁰ *Gdyż* – tu: gdyż.

oni przeciwnie, z Alkorana żywą, co jest rzecz nie mniej głupia, jako i próżna. ²¹Cóż tedy za przyczyna jest, iż my w tym osobnym a znamienitym nadarzeniu walczenia zawždy w walce bywamy zwyciężani? ²²I czemuż też chorągwie znaki krzyża mające, niekiedy nie mniej pogańskim narodom jako i duchom piekielnym straszliwe, teraz częstokroć ku ucieczce się odwracają?

²³Powiem krótko a prawdziwie: mamy Boga nawyższego i naprawdziwszego, ale od nas odwróconego, tak iż prorockim mianem snadź możem być zwani nie ludem Bożym. ²⁴I przecz by Krystus z nami miał mieszkać, który od nas przez rozmaite odszczepieństwa i kacerstwa bywa rozszarpan? ²⁵Bo prócz imienia krześcijańskiego, i coś krześcijańskiego w nas jest: ²⁶Siodłak w tym czasie jest plugawy i zwadca, mieszczanin fałszerz zdradny i łakomy, panowie urzędni naśladują datków, miłują dary, szlachta miłuje rozpustny zbytek i gnuśność, służebny krom żołdu a łupu nic więcej z walki nie żąda, nie dbając, ku czemu by się królestwo obróciło, nie mniej srożąc przeciw swoim, jako i przeciw nieprzyjacielom. ²⁷Duchowni, krom okazania przypraw próżnych kościelnych, nie mają nic Kościołowi służącego, nie świątobliwości, nie pobożności, nie nauki, wszyscy szukają, co ich jest, a nie co Krystusowe.

²⁸A coś za dziw, iż takim obyczajem Krystus nie chce być przyjacielem? ²⁹Walczymy tedy krom Boga, a co gorzej, mając przeciwnego Bogu. ³⁰U nas krzyże noszą na chorągwiach, ale sam Ukrzyżowany swoją życzliwością u nieprzyjaciół przebywa. ³¹Dlatego wszystkie rzeczy giną i rozlicznymi porażkami bywają zatrudzone. ³²A gdy jeden lud krześcijański przeciw Turkom walczy, drugi lud albo około inych walek się obiera, albo w próżnowaniu żywie; służebny, który bywa ku szykowi wystawion, groszowi nasługuje, a nie Krystusowi, jeśli mu żołdu nie dostanie, wnet albo odstępcą, albo zbiegłym będzie. ³³Cóż tedy tam pomocna jest włoska mądrość albo dowcip hiszpański, albo dużość niemiecka, albo groźność francuska, albo też śmiałość węgierska, kędy służebny ani Krystusa, ani ci ma na myśli, a na walkę idzie jako do karczmy szymkownej, aby tam swego opilstwa dowodził?

³⁴Dobre prawa mamy, ale obyczaje barzo złe, dobrą zbroję, jedno umysły barzo złe. ³⁵Chwała i cześć jest, gdy się sami między sobą okrutnie biją, a gdy przeciw

²¹ w tym osobnym a znamienitym nadarzeniu walczenia – z tymi wyjątkowymi predyspozycjami do walki.

²³ nie ludem Bożym – imię-przekleństwo wynikłe ze złamania przymierza przez lud Izraela, Oz 1,9: „Rzekł Pan: «Nadaj mu imię Lo-Ammi [nie-mój-lud], bo wy nie jesteście moim ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem”.

²⁴ rozszarpan – rozszarpany.

²⁶ panowie urzędni naśladują datków – por. wyd. łac. B: „Magistratus sequuntur retributiones” (k. L₂). Sens: urzędnicy czekają na łapówki; *nic więcej z walki nie żąda* – o nic więcej na wojnie nie dba; *nie dbając, ku czemu by się królestwo obróciło* – sens: nie troszcząc się o los państwa; *srożąc* – będąc okrutnym.

²⁷ krom okazania przypraw próżnych kościelnych – prócz okazałej obrzędowości.

²⁹ mając przeciwnego Bogu – będąc przeciwnym Bogu.

³² około inych walek się obiera – toczy inne wojny (na przykład Francja w 1536 r. sprzymierzyła się z Turcją przeciwko Habsburgom); *ku szykowi wystawion* – wcielony do wojska.

³³ do karczmy szymkownej – do szynku.

³⁵ gdy się sami między sobą okrutnie biją – o krwawych walkach, do których doprowadziła rewolucja protestancka; *pewnie karność nie bywa* – nie ma pewności kary.

nieprzyjacielowi, niemożenie walczą; albo sromoty nie masz, albo pewnie karność nie bywa. ³⁶I któż kiedy słycał służebnego albo dla ucieczenia, albo też dla odrzucenia zbroje być skaranego? ³⁷Gdyż niegdy główne karanie i dziesiątego zabijanie nie po każdym z osobna, ale i po wszystkich wojskach się rozchodziło. ³⁸Prowadzimy tedy za sobą mały poczet i tenże obyczajem zepsowanych przeciw wiele milionów nieprzyjaciół czystą karnością żywiących. ³⁹Bo Turek złości swoje w namiociech opuszcza, a krześcijani je przyjmuje. ⁴⁰Żadnych rozkoszy nie masz w namiociech tureckich ani krotochwil, tylko zbroja a potrzebna żywność. ⁴¹A w wojskach i w namiociech krześcijańskich rozpustność i naspizowanie wszelkiego zbytku, większa gęstość swolnych niewiast niżli mężów. ⁴²Łotrostwa dokazuje Węgrzyn, zbija Hiszpan, upija się Niemiec, nie dba nic Polak, śpi przezpiecznie Czech, gamratuje Włoch, Francuz śpiewa, Anjelczyk się obżyra, Skotczyk aż do szyje się natka. ⁴³Służebnego, który by obyczaje wojenne miał, ledwie którego najdziesz. ⁴⁴A cóż tedy za dziw, iż oni zwyczajają, u których jest trzeźwość, w jedzeniu mierność, powściągliwość, czujność? ⁴⁵Niechaj oni bywają zwyciężeni, którzy od nieprzyjaciół bywają nalezieni, albo tułając się około łupów, albo przy picciu, albo śpiąc, albo przy gamratce i przy innych złościach. ⁴⁶Ale-c to wina jest nie ślachciców pospolitych. Sami panowie i książęta spólnemi się walkami mordują, przyczyną są, abychmy nigdy równych sił przeciw Turkom nie dowiedli. ⁴⁷Ale iż teraz spólne krześcijańskich królów i książąt ustawiczne walki częścią wzięły dokończenie i namocniejszy krześcijańscy królowie ku pokojowi się zezwalają, nadzieja jest, iż będą chcieć powodności czasów i odmienności zrządzenia zwirzchniego używać. ⁴⁸A nie dopuścić, aby ostatki węgierskiej mocy, które jeszcze na wirzchu są, i z przyłączenia inszych ku pomocy barzo wiele mogą, aby w moc i w rozkazowanie tureckie nie przyszli, których imiona, aczkolwiek nie wszyktkich, niżej położył, aby ci, którzy mnimają wszystko być utracone w Węgrzech, wzięli niejaki pocieszenie, gdy ujrzą w tym królestwie tak wiele jeszcze być nienaruszonego. ⁴⁹A drudzy zasię, aby żalowali, jeśli tylko mogą żałować, obaczając tym więcej przybliżać się swoją nieprzezpieczność, iż tak rozciągle krainy węgierskiego

³⁷ *główne karanie i dziesiątego zabijanie* – karanie śmiercią co dziesiątego, dziesiątkowanie; *po wszystkich wojskach się rozchodziło* – tj. obowiązywało powszechnie.

³⁸ *obyczajem zepsowanych* – zepsutych moralnie, zdemoralizowanych.

³⁹ *złości...* *opuszcza* – unika złego; *je przyjmuje* – oddaje się im.

⁴⁰ *zbroja* – uzbrojenie.

⁴² *Łotrostwa dokazuje* – tj. uprawia rozbój; *Anjelczyk* – Anglik; *Skotczyk* – Szkot; *aż do szyje się natka* – napcha się, utuczy (jak gęś).

⁴⁶ *spólnemi* – wzajemnymi.

⁴⁷ *krześcijańscy królowie ku pokojowi się zezwalają* – tj. mają się ku zgodzie, w 1544 r. podpisano traktat pokojowy w Crépy (Francja) kończący walki państw europejskich o wpływy we Włoszech; *powodności czasów... używać* – dogodnej (sposobnej) pory, w wyd. łac. B „*occasionibus temporum*” (k. L₃); *odmienności zrządzenia zwirzchniego* – fortunnych (sprzyjających) okoliczności, w wyd. łac. B „*fatorum mutationibus*” (k. L₃).

⁴⁹ *obaczając tym więcej przybliżać się swoją nieprzezpieczność* – sens: widząc w tym coraz bliższe zagrożenie dla siebie.

państwa, niekiedy od Morza Bałtyjskiego aż do Kałuż Meotyjskich rozdłużone, ku tak wielkim ciasnościom przyszło.

⁵⁰Ale to już późne są uskarżania; wolę wychwalanie zwycięstwa albo tryumf wysławiać, a weselsze powody chcę z domysławiania obiecować. ⁵¹Bo-ć są mężowie, którzy mają nieco możliwości, które tu włożę nie po rząd ich dostojności, ale jako mi który na pamięć przyjdzie. ⁵²Naprzód Państwo Rzymskie łatwo uzbroi pięćdziesiąt tysięcy jeźnych a sto tysięcy pieszych. ⁵³Nie mniejszą też liczbę sprawi wszytka Włoska Ziemia. ⁵⁴Toż też obiecuje i Ziemia Francuska. ⁵⁵Takież albo nieco więcej z Hiszpanij i z Portugalij trzeba się spodziewać, ale i Polska, Ruska i Pruska Ziemia nie mniejszej pomocy doda ku tej wyprawie z swemi państwami. ⁵⁶Tegoż też Czeska, Morawska, Śląska z Rakuską nie wzbronią. ⁵⁷Mnich też brat zakonny Jerzy Utisinowits, biskup waradyński, teraz opiekun syna i żony Janusza króla węgierskiego, jeśliby mocne pomocy przeciw Turkom obaczył, zjachałby łatwo i prętko, jako o nim teraz pewne zezwolenie jest, z inszymi panami możnemi królestwa jego; też tę liczbę służebnych (aczkolwiek dotychczas ustawiczne walki z Turki mieli) moc też wywieść obiecował, co jest jawno z wielce poselstw. ⁵⁸Tak wielkie i tak przemożne powiadają być w onym królestwie barzo wyćwiczonego a sprawnego rycerstwa wojska, a nawiczej przy Temes<v>ar, skąd był wychwycił chwalebny Ładysław król węgierski z małym rycerstwem, a zwyciężywszy Tatars, wszytkę Węgierską Ziemię przywrócił był ku swobodzie, a gdyby mieli dobrze sprawnego wodza, i z małym wojskiem tureckich ufów najechać nie strachowaliby się. ⁵⁹Angielską też i Flanderską Ziemię tak śmiałością, jako i wojskiem być inszym równe nie wątpimy. ⁶⁰A także ci wszyscy, iż się już wstesknieli okrucieństwem tureckim, więcej będą chcieć jednomyślnie usiłować umrzeć dla zachowania zdrowia i ojczyzny, niżli pod ich jarzmem tyrańskim być pochylonymi.

⁶¹Tak wielkie i tak przeważne ostatki Królestwa Węgierskiego potwierdzimy, jeśli walkę wzruszymy, albo je pewnie utracimy, jeśli tak, jakośmy dotąd byli, omieszkawać będziemy. ⁶²Już jeśliby za takimi mocami było wyjechanie na wojnę, ubłagawszy Pana Boga, polepszywszy obyczajów, łatwo będzie zwyciężyć nieprzyjaciele wiary, dojdź albo zasię dobyć Grecyjej i Tracyjej, kędy jeszcze większa część ludzi Krystusa chwali, którzy z barzo chciwym żądaniem czekają zbroje krześcijańskiej, na każdy powód mając ich odstąpić, a swoje pany i tyrany, od których barzo mizernie cirkpią, walecznie najechać, która sama rzecz zwycięstwa albo może dodać, albo pospieszyć.

niekiedy od Morza Bałtyjskiego aż do Kałuż Meotyjskich rozdłużone – tj. rozciągające się kiedyś od Morza Bałtyckiego po dzisiejsze Morze Azowskie (łac. *Maeotis lacus*), czyli za panowania Ludwika Andegawenńskiego, kiedy Węgry i Polska były złączone unią personalną (1370–1382).

⁵¹ *nie po rząd ich dostojności...* – nie według ich dostojństwa.

⁵⁷ *Jerzy Utisinowits* – Juraj Utišenović, znany też jako György Martinuzzi; *o nim...* pewne zezwolenie – jest co do niego wspólne przekonanie.

⁵⁸ *w onym królestwie* – tj. w Siedmiogrodzie; *chwalebny Ładysław król węgierski...* – św. Władysław I, król węgierski w latach 1077–1109, w 1095 roku odniósł zwycięstwo nad pogańskimi Kumanami nad rzeką Temes.

⁶⁰ *więcej będą chcieć jednomyślnie usiłować umrzeć* – będą woleli raczej wspólnie ginąć.

⁶² *dobyć Grecyjej i Tracyjej, kędy jeszcze większa część ludzi Krystusa chwali* – ludność terenów podbitego Bizancjum i Bułgarii stanowili chrześcijanie prawosławni.

⁶³A gdybyśmy raz otrzymali zwycięstwo, będzie nam otworzysta wszytką Ziemia Węgierska, a przez Dunaj fortunnie po wodzie przepławiwszy się, łatwiej nam będzie wszytki działa i insze przyprawy walczne do Konstancinopola dowieść, niżli Turkowi wzwodę do Wiednia. ⁶⁴Co gdy u Persów będzie usłyszano, z drugiej strony aż do Konstantynopola przypadną, a nie omieszkają barzo mocni królowie perscy i georgijańscy, którzy nie mniejszą siłę niżli nienawiść przeciw Turkom mają. ⁶⁵I cesarz indyjski Jan Pop nie omieszka próżnowaniem, ale ze wszem buntowaniem pociągnie usilnie ku zatoczeniu niepr<z>yjaciela pospolitego.

⁶⁶Co gdyby się tak stało, i któż by się nie spodziewał, żeby się to w krótkim czasie stało, iż Karzeł cesarz nie mniej by konstantynopolskim niżli rzymskim rozkazowaniem był znamienitym? ⁶⁷Ferdynand by też tak w Tracyi, jako i w Duńskiej Ziemi, i u Getów królował. ⁶⁸Takież i król francuski przydałby swemu państwu Azyją Mniejszą, Portugalowie by zasię dostali Egiptu, Hiszpanowie wszytkiej Afryki, Włochowie wszytkich brzegów, którekolwiek ma Morze Międzyziemne, w swojej by mocy mieli. ⁶⁹Anglowie też między Turki swoje rozkazowanie mogliby rozszerzyć, Zygmunt Augustus król Polski wspołek z swoim siostrzeńcem Wojciechem książęciem pruskim, u Tatarów i u inszych narodów pogranicznych swoje panowanie mógłby szeroko pomnożyć. ⁷⁰Toż też i Jan Stefan – już namieniony książę Siedmigródzkiej Ziemi, królestw Węgierskiego, Słowackiego, Iliryskiego z swojemi celnemi pany korony królewskiej mógłby dostać. ⁷¹Teraz zbrojno się potykamy o kilka miasteczek, a po okrutnym walczym potykaniu, po pobieraniu takowych bogactw, nie zstawamy się w panowaniu

⁶³ *niżli Turkowi wzwodę do Wiednia* – mowa tu o nieudanym oblężeniu Wiednia w 1529 r. przez Turków, którzy wspierali Jana Zapolyę przeciwko Ferdynandowi I w walce o panowanie na Węgrzech; *wzwodę* – tu: w górę biegu Dunaju, pod prąd.

⁶⁴ *Co gdy u Persów będzie usłyszano... którzy... nienawiść przeciw Turkom mają* – Persja utraciła na rzecz Turcji Azerbejdżan, Kurdystan, Syrię i Mezopotamię. W XVI w. stanowiła głównego przeciwnika Imperium Osmańskiego na Wschodzie; *georgijańscy* – tj. gruzińscy, od XV w. chrześcijańska Gruzja była podzielona wewnętrznie na pomniejsze królestwa. Pozostawała w strefie wpływów Imperium Osmańskiego i Persji, tocząc liczne wojny w swojej obronie.

⁶⁵ *cesarz indyjski Jan Pop* – legendarny Książd Jan, od XII w. kształtował się mit o jego chrześcijańskim królestwie, które lokowano wpraw w Indiach, potem w Etiopii. We władcy upatrywano przyszłego zwycięzcę muzułmanów. Legenda była żywa jeszcze w XVII w. (za: *Prester John*, [w:] *Catholic Encyclopedia* [online], dostęp 14 kwietnia 2017, <<http://www.newadvent.org/cathen/12400b.htm>>); *ze wszem buntowaniem* – tu: z całym chrześcijańskim ruszeniem; *niepr<z>yjaciela pospolitego* – wspólnego wroga.

⁶⁶ *Co gdyby się tak stało* – sens: co niechby się tak stało; *Karzeł cesarz* – cesarz Karol V Habsburg (1500–1558).

⁶⁷ *Ferdynand* – Ferdynand I Habsburg (1503–1564), arcyksiążę Austrii; *Duńskiej Ziemi* – kraje nad Dunajem: Wołosza i Gospodarstwo Mołdawskie; *u Getów* – chodzi o kraje: Bośnię, Hercegowinę i Serbię.

⁶⁹ *Zygmunt Augustus król Polski wspołek z swoim siostrzeńcem Wojciechem...* – Król Zygmunt II August i Albrecht von Hohenzollern, sprawujący władzę w Prusach Książęcych jako lennik polski.

⁷⁰ *Jan Stefan* – nieletni Jan II Zygmunt Stefan Zapolya; [królestwa] *Illiryskiego* – Chorwacji; *z swojemi celnemi pany* – z regentami.

⁷¹ *nie zstawamy się w panowaniu obfiszemi* – nie bogacimy się terytorialnie.

obfitszemi.⁷² Ach, jako wiele mogło być na morzu i na ziemi zbudowano tą krwią, która jest przez sąsiedzkie w<a>lki wylana!

⁷³To-ć mi się podobało pisać do ciebie, namożniejszy Maksymilijanie, cesarski chwalebny rodzaju, częścią, iżem nędze krześcijańskie i ony nieznośne udręczenia pod rozkazowaniem tureckim obejrzał i doznał, częścią też, iż wszyscy o tobie tę nadzieję i domyślne znaki poimują, iż mają za to, żeby ty miał z siebie okazać obyczaje i Maksymilijana pradiada twego, ojca też Ferdynanda i Karła cesarza stryka twego, które-ć to oczekawanie ludzi tym więcej bywa potwierdzono, gdyż ustawicznie cnoty twego nawyższego ku przyszłej dobroci zdania oględują.⁷⁴ Którą Pan Bóg Nalepszy, Nawyższy aby raczył pomnożyć i ku dostałości przywieść łaską swoją, aby na potym krześcijański okrąg od tak rozmaitych porażek wytchnął.

⁷² *Ach, jako wiele mogło być na morzu i na ziemi zbudowano tą krwią, która jest przez sąsiedzkie w<a>lki wylana!* – jest to niedokładny cytat z *Farsalii* Lukana (ks. I, w. 13–14). W edycji łac. B (k. L₄v) zawołanie ma postać dwuwiersza heksametrycznego wyróżnionego graficznie: „Heu quantum pelagi potuit terraeque parari / Hoc quem civili fuderunt sanguine dextrae”.

⁷³ *To-ć mi się podobało pisać do ciebie,...* cesarski... rodzaju – to zapragnąłem opisać ci, potomku cesarzy; *mają za to* – mniemają; *Maksymilijana pradiada twego* – cesarza Maksymiliana I Habsburga (1459–1519); *cnoty twego nawyższego ku przyszłej dobroci zdania oględują* – sens: dostrzegają u ciebie zadatki przyszłych cnót.

⁷⁴ *krześcijański okrąg* – świat chrześcijański, w wyd. łac. „Christianus orbis” (k. L₄v).



Ryc. 6. Plan Ziemi Świętej ze wskazaniem obiektów ważnych dla pielgrzyma, B. Georgiewicz, *Specchio della peregrinatione* [...], Roma 1554, k. H₃.

KOMENTARZ EDYTORSKI

WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno emendacje, jak i koniektury

[] – w nawiasach kwadratowych umieszczono uzupełnienia wyrazów na podstawie wydań łacińskich A i B

bł. druk. – błąd druku

pierw. – pierwodruk

podst. wyd. – podstawa wydania

popr. wyd. – poprawka wydawcy

wyd. łac. A – Georgiewicz B., *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in Latinum sermonem verso, brevis descriptio*, Kraków 1548, egzemplarz ze zbioru Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. XVI 797)

wyd. łac. B – Georgiewicz B., *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548, egzemplarz ze zbioru Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. XVI 1296).

OPIS ŹRÓDŁA

Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana została wydana w 1548 roku w Krakowie w oficynie Heleny Unglerowej. Według bibliografii Karola Estreichera w tym samym roku w tejże drukarni powstały dwie łacińskie edycje tekstów¹, których tłumaczenia złożyły się na *Rozmowę*... Ich komplementarna zawartość odpowiadała tekstowi polskiego pierwodruku. Są to: *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in latinum sermonem verso, brevis descriptio* oraz *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*². Ślad dwudzielnosci w polskim wydaniu stanowi paginacja kart, rozpoczęta na nowo od trzeciej turcyki.

¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 101–102.

² Egzemplarze obu edycji łacińskich znajdują się w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i w Biblioteki Narodowej w Warszawie; w Bibliotece Kórnickiej jest dostępne

Zachowały się dwa kompletne egzemplarze polskiego pierwodruku i jedna zdefektowana składka. U początku niniejszej edycji podstawą wydania był egzemplarz ze zbioru starodruków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. XVI.O.759), mimo że zachowany w gorszym stanie niż egzemplarz Biblioteki Kórnickiej (sygn. Cim.O.57). W podstawie wydania odnotowano trzy drobne poprawki, to jest uzupełnienia pojedynczych liter, w stosunku do egzemplarza kórnickiego. Jedna została wykonana na pewno przez drukarza, dwie są najprawdopodobniej odręczne (zob. aparat krytyczny). Opracowując edycję, w drugiej kolejności sięgnięto po egzemplarz kórnicki, który był pomocny w kontrolowaniu słabo odbitych czcionek lub miejsc poplamionych i porysowanych w druku ossolińskim. W Bibliotece Narodowej w Warszawie (sygn. SD XVI.O.6254) znajduje się źle przycięty arkusz, tak że pełen tekst da się skompletować tylko dla kart A₁–A₂ i A₇–A₈ (zawierają tekst *Wieszczba tureckich obrzezańców...* i początek tekstu *O udręczeniu... krześcijanów*). Trzeciego „egzemplarza” nie brano więc pod uwagę przy ustalaniu tekstu. Oba kompletne druki i zdefektowana składka są obecnie też dostępne cyfrowo³.

Format *octavo*, razem knlb. 59, sygn. [A]–[B₈], A–F₃ (nowe sygnowanie począwszy od trzeciej części, przez co wydawnictwo można traktować jako osobne jednostki wydawnicze). Śródtytuły składane od nowego wiersza i środkowane.

[karta tytułowa; szwabacha:] Rozmowa z tur | czynem o wierze Krześcijań | skiej / y o tajności troyce świętej / | która w Alkoranie |toi | napisana. | Przez Bartłomieja Georgiewits | który czternaście lat był wię | żniem Tureckim. | [ozdobnik typograficzny: dwie lustrzane hedery] | Drukowano v Heleny Florianowej | Roku Bożego 1548.

[na odwróceniu karty wakat]

[k. A₂; szwabacha:] Krotkie opisanie gadania | z Turkiem. | [inicjał, tekst ciągły do karty B₃, antykwą w cytatach tureckich; ostatnie pięć wersów złożono ozdobnie w odwróconą piramidę; pod tekstem finalik]

[k. B₃v; szwabacha] Krotkie a mierne vpomina | nie przełożonych rzeczy po|politey | y |prawc ko|ścioła Bożego o | niedba|stwo ich. [inicjał, tekst ciągły do karty B₇, zakończony wyśrodkowanym napisem:] Koniec.

[na odwróceniu karty B₇ drzeworyt, przedstawiający tureckiego sułtana w uroczystej pozie na tronie, z mieczem w lewej dłoni, z uniesioną prawą ręką⁴]

Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae... brevis descriptio. Zostały też zdigitalizowane (Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, CBN Polona). Jednak w przypadku druku *Prognoma sive praesagium Musulmannorum...* jeden z trzech dostępnych egzemplarzy nie zawiera końcowej ekshortacji (Ossolineum, sygn. XVI.O.776). Z tego powodu nie należy traktować go jako podstawy do porównań z wydaniem polskim.

³ W Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej (<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3099>), w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/439508?id=439508>) i CBN Polona (<https://polona.pl/item/rozmowa-z-turczynem-o-wierze-krzescijan-skiej-i-o-tajnosci-troyce-swietey-ktora-w-MT11Mjk1NDU10/#info:metadata>); dostęp: 1.10.2022.

⁴ Ilustracje te pojawiają się w krakowskiej edycji łacińskiej *Prognoma sive praesagium Musulmannorum* z nagłówkami „Turca loquitur” i „Philosphus respondit” i podpisami: „Fata monent stellaeque docent aviumque volatus,/ Totius et subito maleus orbis ero./ Roma diu titubans variis erroribus acta/ Corruet: et mundi desinet esse caput.” i „Fata silent, stelleque tacent, nil praedicat ales,/ Solius est proprium scire futura Dei./ Niteris in cassum navem submergere Petri,/ Fluctuat, at nunquam mergitur illa ratis.” (tekst łaciński przytoczono w transkrypcji własnej [A.K.]). Ilustracje z dzieł Georgiewicza opisują: P. Tafilewski, *„Imago Turci”. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013, s. 286; M. Moretti, *Profezie scritte e figurate. La lettera di Bartolomeo Georgijevic a Massimiliano II alla vigilia di Lepanto*, „Giornale di storia”, 2012, n. 8.

[na karcie B₈ drzeworyt przedstawiający mędrca, w todze i birecie, zwracającego się do sułtana, z uniesioną prawą dłonią]

[na odwrocie karty wakat]

[nowe sygnowanie, karta A₁; szwabacha] Wieścba Tureckich obrze | zańcow / o krześciańskich nędzach | y o samychże zańię ząginyeniu. | Przez Bártłomieia Georgewits | z Tureckiego języka w łacińlki / | a z łacińskiego w rzecz polską | od inszego przełożona. [po zwięzłym wprowadzeniu skrócony tytuł:] Wieścba Tureczka. [tekst po turecku: pięć wersów na tej stronie, pozostałe cztery na następnej]

[karta A₁v; pozostałe cztery wersy tekstu tureckiego; śródtytuł:] Wykład krotkiem wyrozumie | niem. [tekst ciągły do karty A₂; wyrazy tureckie antykwą; ostatnie cztery wersy złożone ozdobiennie w odwróconą piramidę; pod tekstem finalik]

[karta A₇v] O wdrczeniu thak poima | nych więźniow / i<a>ko i pod Tribu | tem abo daniami Tureckimi / zy | wyących Krześciyanow. | Jako Krześciyani w walce od | Turkow poimani / bywaią rozma | icie rozprzedawani. [tekst ciągły, początek wyróżnioną „rączką”, dalej podzielony śródtytułami do karty C₁]

[karta C₁; trzynaście ostatnich wersów tekstu ciągłego; tytuł pierwszego rozdziału następnej turcyki:] O Thureckich [sprawach y | obrzędziech] księgi wtore. | Caput pirsze. [tekst ciągły podzielony śródtytułami do karty D₁; na tej samej karcie tytuł drugiego rozdziału:] O Rycerstwie. | Kaput Wtore. [tekst ciągły podzielony przez śródtytuły na części tematyczne do karty D₅v; na tej samej stronie tytuł trzeciego rozdziału:] O Rzemiełlnikach y o ora | czoich ich / Kaput trzecie. [tekst ciągły podzielony śródtytułami do karty E₁; ostatnie cztery wersy złożone ozdobiennie w odwróconą piramidę]

[karta E₁v] O nazwiskach / pozdrawia | niu y odpowiadaniu / y o liczbie ih | Kaput Czwarte. [część słownikowa: dwa łamy po dwie kolumny; wyrazy tureckie składane antykwą i polskie odpowiedniki składane szwabachą; treść słownika podzielona śródtytułami, składanymi na szerokość łamu (czyli dwóch kolumn) do karty E₄; na tej samej karcie część rozmówkowa; składana w jednym łamie, w dalszym ciągu tekst turecki – antykwą, polski – szwabachą, naprzemiennie w oddzielnych wersach, do karty E₅v; ostatnie trzy wersy w formie odwróconej piramidy]

[karta E₆v] Dowodne a pobudne napo | minanie przeciw Turkom. | [inicjał] Naofwiecenśszemu książęciu Maximilia | nowi / Archiksiążęciu ziemie Rakuskiey / | Bartłomiej Georgiewits zdro | wia wiele żąda. [inicjał, tekst ciągły do karty F₃v, ostatnie sześć wersów w postaci odwróconej piramidy]

APARAT KRYTYCZNY

Nie sygnalizowano emendacji w przypadku, gdy niedobita czcionka, wyblakła w egzemplarzu ossolińskim (podst. wyd.), była możliwa do odczytania w druku kórnickim.

[I.] KRÓTKIE OPISANIE GADANIA Z TURKIEM

³ z *mnicchem* [Georgiusem] – popr. wyd. (za wyd. łac. A, k. C₄); z *mnicchem* – pierw.

¹¹ *dwudziestego dziewiątego dnia* [maja] – popr. wyd. (za wyd. łac. A, k. D₁v: 29. *Mai*); *dwudziestego dziewiątego dnia* – pierw.

²⁹ *nap<i>sane* – popr. wyd.; *napeřane* – pierw. (bł. druk.).

⁵³ *wynaleřca* – popr. wyd.; *wynaleřcia* – pierw.

⁵⁴ *narod<z>eniu* – popr. wyd.; *narodieniu* – pierw. (bł. druk.).

⁵⁵ *obrzezani<e> i omywani<e>* – popr. wyd.; w podst. wyd. odręcznie uzupełnione litery *e*.

[II.] KRÓTKIE A MIERNE UPOMINANIE...

¹⁷ *r<z>qđ* – popr. wyd.; *riqđ* – pierw. (bł. druk.).

[III.] WIESZCZBA TURECKICH OBRZEZAŃCÓW...

⁵⁰ *Ba<hc>sai* – popr. wyd. (za wyd. łac. B, k. L₄v); *Balhesai* – pierw. (bł. druk.).

⁶² *Hiszpano<w>ie* – popr. wyd.; *hişspanonye* – pierw. (bł. druk.).

[IV.] O UDRĘCZENIU... KRZEŚCIJANÓW

¹⁴ *w<y>bierany* – koniektura; w pierw. nieodbita czcionka.

¹⁰⁸ *przyłb<ic>* – popr. wyd.; *przyłbyć* – pierw.

[V.] O TURECKICH SPRAWACH I OBRZĘDZIECH

Nagłówek: *O tureckich sprawach i obrzędziech* – popr. wyd., *O tureckich sprawach i obrzędziech księgi wtóre* – pierw. (zbędna pozostałość dawnej ramy wydawniczej)

¹ *Cau<c>as<i>i>* – popr. wyd.; *Caurasn* – pierw. (bł. druk.).

⁸ *prawdzi<w>y* – popr. wyd.; *prawdzimy* – pierw. (bł. druk.).

³⁰ *k<t>óra* – popr. wyd.; *krora* – pierw. (bł. druk.).

⁴¹ *obrzezanie<c>* – popr. wyd.; *obrzezanieć* – pierw.

⁵⁵ *wysadzaj<q>* – popr. wyd.; *wysadzaię* – pierw. (bł. druk.).

⁶⁴ *wspo<mo>żenia* – popr. wyd.; *wspożenia* – pierw. (bł. druk.).

⁷⁸ *nawiedzają* – popr. wyd.; *nawiedzaią* – pierw.

⁸⁶ *drug<q>* – popr. wyd.; *druga* – pierw. (bł. druk.).

¹¹⁴ *p<r>zyjdzie* – popr. wyd.; *pzyjdzie* – pierw. (bł. druk.).

¹²² *nieprzy<j>acielskie* – popr. wyd.; *nieprzyacielskie* – pierw.

¹⁴³ *<cz>ego* – popr. wyd.; *cego* (z abrewiacją końcówki) – pierw.

O NAZWISKACH, POZDRAWIANIU I ODPOWIADANIU I O LICZBIE ICH. KAPUT CZWARTE

IMIONA ODZIENIA

je<n>iterska – koniektura; w pierw. nieodbita czcionka.

Iumurta iaie – podst. wyd.; *Ium urta aie* – egz. kórnicki.

IMIONA NACZYŃIA Z ŻELAZA I OCH<ę>DOŻENIA ABO UBIORU KOŃSKIEGO

Nagłówek: *och<ę>dożenia* – popr. wyd.; *ochedożenia* – pierw. (bł. druk.)

[VI.] DOWODNE A POBUDNE NAPOMINANIE PRZECIW TURKOM

³⁷ *osona* – popr. wyd.; *ofona* – pierw. (bł. druk.).

³⁹ *krześcijani<n>* – popr. wyd.; *krześcijanim* – pierw. (bł. druk.).

⁴⁸ *wszy<t>kich* – popr. wyd.; *wşyikich* – pierw. (bł. druk.).

⁵⁸ *Temes<v>ar* – popr. wyd. (za wyd. łac. B, L₃v); *Temefnar* – pierw. (bł. druk.).

⁶⁵ *niepr<z>yjaciela* – popr. wyd.; *nieprryjaciela* – pierw. (bł. druk.).

⁷² *w<a>lki* – popr. wyd. (za wyd. łac. B, L₄v); *wilki* – pierw. (bł. druk.).

⁷³ *krześcija<n>skiej* – popr. wyd.; *krześcijaskiej* – pierw. (bł. druk.).

W przypadku tekstów tureckich zasadniczo nie weryfikowano poprawności transkrypcji. Wprowadzono jednak kilka poprawek głównie na podstawie emendacji z monografii Wilhelma Heffeninga⁵:

⁵ W. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits ans den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942.

⁴⁴ *Ma<ri>a<m> Ana* – popr. wyd.; *Mairan Ana* – pierw. (bł. druk.).

[V.] O TURECKICH SPRAWACH I OBRZĘDZIECH

¹⁷ *Nef<e>s ogłu* – popr. wyd.; *Nefcs ogłu* – pierw. (bł. druk.), tak też w wyd. łac. B, k. F₂v.

⁴² *Mem<m>i* – popr. wyd., tak też w wyd. łac. B, k. F₂v; *Memni* – pierw. (bł. druk.).

⁴² *Huts<cref>* – popr. wyd., tak też w wyd. łac. B, k. F₂v; *Hutsefer* – pierw. (bł. druk.).

⁴² *Se<r>emeth* – popr. wyd.; *Setemeth* – pierw. (bł. druk.).

⁵⁸ *Ochuma<c>h* – popr. wyd.; *Ochumaeh* – pierw. (bł. druk.).

⁸⁴ *Charua<ntserai>* – popr. wyd.; *Charuatsanrie* – pierw.

¹²³ *Vò<in>ichlar* – popr. wyd.; *Vomichlar* – pierw. (bł. druk.).

¹⁹⁴ *S<ech>er* – popr. wyd., tak też w wyd. łac. B, k. H₄; *Sochler* – pierw. (bł. druk.).

ZASADY TRANSKRYPCJI

Dokonując transkrypcji tekstu polskiego, kierowano się przepisami dla wydań tekstów nowożytnych do połowy XVIII wieku (typu B) zgodnie z *Zasadami wydawania tekstów staropolskich*, Wrocław 1955 oraz praktycznymi rozstrzygnięciami stosowanymi w edycjach tomów serii: *Biblioteka Pisarzy Staropolskich*, *Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej* i *Humanizm Polski. Inedita*.

Uwspółcześniono interpunkcję.

Abrewiacje rozwijano bez ich zaznaczania: *oboje^o* → *obojego*, *pańskie^o* → *pańskiego*, *ludziō* → *ludziom*. Rozwinięto bez oznaczania skróty liczebników 12–19, 30, 60 i 70 w części *Liczba ich*, k. E₅ i E₅v (np. *dwanaś.* → *dwanaście*, *trzydzieś.* → *trzydzieści*, *sześćdzie.* → *sześćdziesiąt*). Wyrazy tureckie zapisane z tyldą abrewiaturową rozwijano do pełnej postaci w oparciu o kompletny zapis z innych miejsc tekstu polskiego lub edycji łacińskich (*bugū* → *bugun*, *Charāḡsia* → *Charangia*, *Chautā* → *Chautan*, *mēleketi* → *memleketi*).

W większości przypadków zmodernizowano i ujednolicono pisownię wielkich i małych liter, np. *turek* → *Turek*, *Cesarz Turecki* → *cesarz turecki*, *Pacierz* → *pacierz*. Nazwy części Starego Testamentu pisano wielką literą zgodnie z dzisiejszą normą, np. *księgi rodzaju* → *Księgi Rodzaju*, *księgi moizeszowe* → *Księgi Moizeszowe*, *ksiąg exodum* → *Ksiąg Exodum*, *księgi* → *Księgi* (= Pięcioksiąg Mojżesza). Wielką literą oddano również wyrażenie „Nowy i Stary Zakon” oznaczające Nowy i Stary Testament („pisma, które nam skradł z Nowego i z Starego Zakonu”).

Modernizowano pisownię łączną i rozdzielną, np. *zemną* → *ze mną*, *w on czas* → *wonczas*, *trzy kroć* → *trzykroć*. Pozostawiono bez zmian zapis *z martwych wstał*. Partykułę *li* w znaczeniu ‘czy’ pisano z łącznikiem, np. *masz-li*, *daleko-li*, *ono-li*, w znaczeniu spójnikowym ‘jeśli’ – oddzielnie, np. *podoba li się*. Partykułę *-ż* i *-że* pisano łącznie: *jednęż*, *niestetyż*, *jeśliże*, *onymże*, z wyjątkiem czasowników, które zapisano z łącznikiem: *najdzie-ż*, *ma-ż*, dla uwidocznienia tych nielicznych zapisów, występujących obocznie z *najdziesz*, *masz*. Partykułę *ć/ci* pisano z łącznikiem (*od nas-ci to wziął*, *bo-ć są mężowie*; *to-ć w Turcech jest*; *tedy-ć się Musakitabi omyli-li*, *częstokroć-ci zwyciąża*; *nasze-ć wymyśli są działa*; *ono-ć jest*), tak samo celownikową formę zaimek „ty” w postaci cząstki *-ć* (*Ze mną podoba-ć się iść?*). Przyimek *ku* w formie *k* pozostawiono oddzielnie (np. *k niemu*, *k sobie*, *k picciu*). Pisano rozłącznie *tak że* w znaczeniu ‘tak więc’.

Pozostawiono różne wersje imienia *Mahomet*/*Mehemmet*, oraz wariant *Mehemet*. Pozostawiono też formy typu *mehemecki*, *Mehemetowa*. Natomiast formy z *ch* modernizowano zgodnie z dzisiejszą normą ortograficzną, np. *Machomet* → *Mahomet*, *Machometowego* → *Mahometowego*.

Ujednolicono zapisy w formach *mahometcikom*, *mehemetcików*, *mahometczyki* oddając -ci- jako -czy-.

I oraz Y w większości przypadków oddawano zgodnie z dzisiejszą ortografią jako *i*, *y* lub *j*, np. *krześcijański* → *krześcijańskiej*, *Emerik* → *Emeryk*, *Krystusowa* → *Krystusowa*, *zaginieniu* → *zaginieniu*, *iaqā* → *jakā*, *iaunie* → *jawnie*, *mnimaić* → *mnimając*. W wyrazach obcego pochodzenia (również w nazwach własnych) *ily* przed samogłoską oddawano jako *-ij*, *-yj* (np. *Greciā* → *Grecyjā*, *Tracyey* → *Tracyjej*, *krześciański* → *krześcijański*). Formę *Azii* oddano jako *Azyi*. Pojawiające się głównie w pierwszej i drugiej części tekstu oboczne warianty *Ewanielia* / *Ewangeliā* ujednolicono i oddawano jako *Ewangelija*. Pozostawiono *g* z zapisów *Ewangeliyey* / *Ewangeliā*, zmodernizowanych do *Ewangelijey* i *Ewangelijā*. Formę *Anielczyk* (= Angielczyk; Anglik) oddano jako *Anjelczyk*. Formy *anyoła*, *anyołów*, *anyelech* oboczne do form *anioł* zmodernizowano: *anyoła* → *anioła*, *anyołów* → *aniołów*, *anyelech* → *anielech*. Pozostawiono bez zmian formy *Moiżesz* i *Moiżeszowy* oraz *poimać* i pokrewne.

Ujednolicono pisownię *i* w grupie *ri* w wyrazach pospolitych i w nazwach własnych (poza cytataми tureckimi i hasłami w słowniku), np. spolszczone *hogsalari* → *hogsalary*, *Illiriiey* → *Illirijey*, *triumf* → *tryumf*.

Pojedyncze wypadki zapisów wyrazów polskich z grupami typu *di*, *ti*, *wi* niezgodnymi z dzisiejszą ortografią uwspółcześniono: *tedi* → *tedy*, *potim* → *potym*, *zwikli* → *zwykli*.

Zachowano formy typu *cirpieć*, *twirdzić*, *napirał*, *wirzchniā*, *pirszych*, *zwirzeta*, *żołnirstwem* obok form z *er/erz*.

Zmodernizowano pojedynczą formę *telko* → *tylko*.

Pochylone *o* oddawano przez *ó* lub przez *u*, zgodnie z dzisiejszą ortografią, np. *ktora* → *która*, *swoj* → *swój*, *Krystusow* → *Krystusów*, *obow* → *obuw*, *bot* → *but*, *płoczā* → *pluczą*. Pojedynczą formę *zbodowanie* oddano jako *zbudowanie*.

Pozostawiono oboczności form nieprzeglęszonych i przeglęszonych typu *obrzezaniel* *obrazanie*. Zachowano nieliczne przeglęzione formy *poświęcają*, *odpędzają*, *zwyciąża*, *zwyciążają* i *świętość* oraz nieprzeglęzione *ogłędują*, *dostępici*, *odstępić*.

Utrzymano brak nosowości w formie *wtesknili* i *miedzy*, obocznej do *między*. Pozostawiono formy *mnie* (oboczne do *mię*), *namiestnikiem* (obok *namiestnikiem*), *nię* (= *nią*, B lp), *rze-mięsnicy*. Natomiast usunięto oznaczenie nosowości samogłosek w zapisach typu: *zbawiennej* → *zbawiennej*, *tāmże* → *tąże*, *miałēm* → *miałem*, *jednego* → *jednego*, *gamratce* → *gamratce*. Zaimek zwrotny *się* przy czasowniku modernizowano do *się* (mimo że w pierwodruku rozróżniano oboczność *sielsię*, na co wskazuje trzykrotna forma *na się* oraz złożenie *zasię*).

Zasadniczo zmodernizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych w wygłosie lub przed spółgłoską bezdźwięczną, np. *roskazania* → *rozkazania*, *asz* → *aż*, *dłussze* → *dłuższe*, *strzedz* → *strzec*, *wieždźby* → *wieszczby*, *opczeo* → *obcego*. Pozostawiono pierwotny stan bezdźwięczności głósłki w zmodernizowanej formie *nalisszego* → *naliszszeo* [= *najlichszeo*]. Pozostawiono formy *przedź* [= *przejsć*, łac. „penetrare”] i *obejdz* [= *obejsć*]. Zachowano *s-* przed spółgłoską półotwartą w formach wyrazu *słōżyć* (obocznie do *złōżā* i *złōżywszy*). Zachowano także bezdźwięczne *t* w formach *prętki*, *prętkiego*.

Litery *f* i *s* oddawano zgodnie z dzisiejszą ortografią jako *s*, *ś*, *sz*, *z* lub *ż*, np. *opifanie* → *opisanie*, *swiadomy* → *świadomy*, *stego* → *z tego*, *fewske* → *szewskie*, *zas* → *zaś*, *was* → *wasz*, *tes* → *też*. Wyjątkiem są formy *slachetny* i pokrewne, które pisano przez *ś*, np. *slachetny* → *ślachetny*, *slachtē* → *ślachtē*.

Pozostawiono formę *sprosnę* i pokrewne.

Znak *ß* oddawano jako *sz* lub *ż*, np. *insē* → *insze* i *ciēsko* → *ciężko*. Grupę *ßß* w formach typu *tēßsy*, *ciēßsy*, *dußsy*, *nawuyßsego* oddawano jako *ższ*, np. *tēßszy*, *ciēßszy*, *dußszy*, *nawuyßsego* lub *szsz*, np. *nalisszego* → *naliszszeo* (= *najlichszeo*).

Zachowano oboczność *czcilici*.

Zachowano oboczność *abolalbo*, ponieważ obie formy były jednakowo liczne, nawet na przestrzeni jednej turcyki.

Zachowano oboczność *barzolbardzo*.

Zachowano oboczność *každylkoždy*.

Pozostawiono formy *wszytko* i pokrewne oraz pojedynczą formę *wszyćko*, obok nowszego *wszystko*.

Zachowano uproszczenia grup spółgłoskowych w formach typu *rzemiśniki*, *mieściu*, *garła*, *jezny*, *rośmiali się*, *roszarpan*.

Pozostawiono zapisy typu *miestce*, *miesc*, *miestca* i *świetscy*.

Pozostawiono formę *bieluczkie*.

Nie zachowano oznaczenia miękkości w formie *siedm*.

Pozostawiono zapisy *krzest*, *krześcijanin*, *kaldejski*.

Pozostawiono popularne w drukach szesnasto- i siedemnastowiecznych zapisy *czyńszem* i *czyńszów* oraz zapis *jeńczarom*.

Osobliwe formy *kreścijański* i *obrezują* wyrównano do *krześcijański* i *obrzezują*.

Formy z *cz* na miejscu *c*, które większej liczbie pojawiły się przede wszystkim w części *Wieszczba tureckich obrzezańców*... konsekwentnie modernizowano (np. *chcze* → *chce*, *moczno* → *mocno*, *czórkę* → *córkę*). Pojedynczą formę *miesczkie* oddano jako *miesckie*. Ujednolicono też zapisy *wieścba*, *wieścźba*, *wieždźba* do postaci *wieszczba*.

Nie zachowano podwójnych liter w formach *uffów* → *ufów*, *z offobna* → *z osobna*, *tyranny* → *tyrany*.

G oznaczające *j* oddano jako *j*: *gi* → *ji* [= go].

Dwuznak *ph* oddawano jako *f*, np. *nietraphnq* → *nietrafnq*.

Dwuznak *th* oddawano jako *t*, np. *thudzież* → *tudzież*, *zwycięsthwo* → *zwycięstwo*.

Grupę *qu* oddawano jako *kw*, np. *reliquije* → *relikwije*.

Literę *v* w miejscu *u* transkrybowano jako *u*, np. *v* → *u*, *uśmiechnqć* → *uśmiechnqć*; *v* oznaczające *w* jako *w*, np. *vinnice* → *winnice*.

Dodawano brakujące znaki diakrytyczne, np. *dostojenstwa* → *dostojeństwa*, *Slachtę* → *Ślachtę*, *srzednie* → *średnie*, *idz* → *idź*, *więzniem* → *więźniem*, *jeżdzeniu* → *jeźdzeniu*, *Zydowskim* → *Żydowskim*.

Usuwanie znaki diakrytyczne w literach *ś*, *ć* przed *i*, np. *osieł* → *osieł*, *chciw* → *chciw*.
Usuwanie również kropkę w dwuznaku *cz*, np. *czternaście* → *czternaście*, *tłumacz* → *tłumacz*, *inaczej* → *inaczej*.

Nie zachowano pojedynczego zapisu *lepszej* (→ *lepszej*).

Grupę *kx* oddawano jako *ks*, np. *kxiqżę* → *książę*.

Ligaturę *et* oddano jako *et*.

Nie ingerowano w staropolskie formy fleksyjne ani słowotwórcze. Pozostawiono pojedyncze formy *obicnielwobiec* i *przewyciężony* jako zachowujące stan dawny. Formy *omienieli* [= oniemieli], *szymkownej*, *szymkarz* i *trawtę* [= tratwę] pozostawiono w postaci używanej w XVI w.

Pozostawiono formy *dziecom* (C lm), *przeprawace* [= „przeprawiacze” przez rzekę]; *przerzenilprzerzeczoney*, *zieme* (= ziemi, D lp) i *na zieme* (Ms lp). Być może należy je traktować jako

wpływ fonetyki czeskiej (wobec niewątpliwych zapożyczeń czeskich w tekście jak: *zminkę* [= wzmiankę], *hnet* [= wnet], *najastki* [= napaści], *takmirz* [= prawie, niemal]).

Głosy arabskie i tureckie pozostawiono zasadniczo w szesnastowiecznej transkrypcji dokonanej przez Georgiewicza. Rozwijano abrewiacje (samogłoskę z tyldą uzupełniano o odpowiednią spółgłoskę nosową). Znak *f* oddawano jako *s*. Transkrypcja cytatów tureckich odzwierciedla dialektalną odmianę bałkańską szesnastowiecznego języka tureckiego. Pełne opracowanie tego materiału przekraczało możliwości tej edycji⁶.

⁶ Zob. J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII w.* z. 1, Warszawa 1974, s. 50, 57–59, 61 oraz A. Zajączkowski, *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 30–34. Zajączkowski informuje też o osobnej monografii tekstów transkrybowanych Georgiewicza: W. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits...*, Leipzig 1942.

SŁOWNIK

acz – **a.** chociaż; **b.** jako
alabart – broń kolna i sieczna (halabarda)
Alkoran – Koran
arkabuz – rodzaj broni palnej
aspra – drobna srebrna moneta turecka
brona – brama, przełęcz
bukstab(a) – litera
cana – cena
celny – dostojny
chędogi – czysty
chędożność – czystość
chędożyć – utrzymywać w czystości
chwalca – wyznawca
chwalenie – ofiara pochwalna (dziękczynna)
cudny – cudowny
cudność – uroda
czciciel – czytelnik
częstować (kogo) – traktować kogo
dotychmiast – do tej pory
dowcip – **a.** rozum, bystrość, spryt; **b.** talent
dowcipny – rozumny, przemyślny
dowodny – oparty na dowodach, przekonujący
drzewce – strzały
drzewo – włócznia
dużość – moc, siła, ciężyzna fizyczna
facylet – chusta
fałszerz – kłamca, oszust
faska – cebrzyk
forta – furta, brama
gadacz – dyskutant
gadać się / gadać (o co z kim) – rozprawiać, dyskutować o czym
gadanie – dysputa, spór
gadka – zagadka
gamratka – nierządnicza

gamratować – uprawiać rozpustę
gburski – rolniczy
gościniec – **a.** gospoda, dom zajezdny (karawanseraj); **b.** przytułek
grubość – ordynarność
harcz – pojedynek
hnet – wnet
imienie – mienie, majątek
imię – nazwa, określenie
imo (kogo, czego) – w pobliżu (kogo, czego)
iścowy – przym. od „iściec” (‘właściciel’)
jacy – tylko, wyłącznie
jednota – jedność, wspólnota
jezny – **a.** jeździec; **b.** żołnierz jazdy
jatnik – rzeźnik
karmia – pokarm, posiłek
karność – karanie
kaźń – kara
kijań – broń tłuczna: buława, buzdygan
kłusię – młode zwierzę pociągowe (koń/osioł)
koronat – moneta zachodnioeuropejska
kortyna – kotara
kraczaj – krok
kregiel – stożek
krzczyca – kark
książka – pisanie, pismo
kupia – towar
lekkość – zniewaga
lemiesz – żelazo płuźne
letni – leciwy
łęż – **a.** kłamstwo; **b.** łgarz
łotrostwo – rozbój, plądrowanie
łut – jednostka wagi stosowana do określania wagi monet, 1/32 funta
mantyka – torba żebracza, mieszek
mazać – brudzić
mdły – słaby, omdlały
meat – cieśnina (łac. „meatus”)
mehemecki – mahometański
mężczyzna – mężczyźni (*collectivum*)
miasteczko – miejsce
mierzioność – sprośność
milon – miriada, mnóstwo
mizernie – w sposób godny pożałowania
mokrzyć – oddawać mocz
naczyńie – narzędzie, sprzęt, instrument
nadarzenie – obdarzenie
nadziewać się – mieć nadzieję
najastka [najazdka] – napaść, wtargnięcie

namienić – nadmienić, wspomnieć
namieniony – wspomniany
namierzły – obmierzły, obrzydliwy
naspiżować – nagromadzić
naśladować (czego) – szukać, oczekiwać czego
natkać się – nasycić się
nazwisko – nazwa
nieczyrstwy – anemiczny
niejaki – **a.** pewien, szczególny; **b.** jakiś
niektóry – **a.** ten, a nie inny; **b.** pewien, jakiś
nieodbyty (o towarze) – niepokupny, nieopłacalny
nieprzepieczność – niebezpieczeństwo
niestatek – głupstwo
nieuczciwość – nieuszanowanie
niewczesność – niedogodność, niewygodą
nowotny – nowy
obejść się – obejść się, ostać
obiecnie – obecnie, we własnej osobie
oblik; *pod oblikiem* – pod warunkiem
obłądzić się (od czego) – odejść
obłądny – błędny
obracać (ku czemu) – przeznaczać do czego
obwiązać – zobowiązać, obciążyć
obowiązałe – obowiązkowo, ściśle
ochędożenie – ozdoba
odkazać – polecić, nakazać
odlecać – oddać w opiekę na mocy testamentu (termin prawny)
odmawiać (na co) – odpowiadać na co
odrzucać się (od kogo, czego) – różnić się od kogo, czego
oganiać – odganiać, przepędzać
odzierać – otrzymać, uzyskać
omienić – oniemieć
omieszkąć/omieszkawać – **a.** odsuwać w czasie, zwlekać; **b.** zaniedbać czego
opowiadać – przepowiadać
osadzać – zasiedlać
oświtnąć – rozwidnić się
panowanie – **a.** państwo, królestwo; **b.** władza
panownik – panujący, władca
pawiment – posadzka
pępon – arbuz
pleczysty – barczysty
pletliwy – fałszywy, zmyślony
plotka – zmyślenie
pławić się (przez co) – przepływać
pobić (kogo) – zabić kogo
pobudny – pobudkowy, nawołujący
pochylony – zgięty, pochylony

pościwość/pocziwość – szacunek, cześć
podarze, -rza – dar
podpomożony – wsparty
podwodnik – poseł
poimacz – ten, który pojmał
porażony – raniony
poruczać – powierzać
porząd – kolejno
posługa – służa, niewolnik
pospolicie – powszechnie
pospolitość – społeczność, towarzystwo
pospolitowanie – obcowanie, przestawianie z kim
poswarki – zgiełk, zamieszanie
potrząsnąć (co czym) – posypać co czym
potwarzać – szkalować
potwarzliwy – szkalujący, znieważający
potwierdzić – utrzymać, zachować
powaga – poważanie
powód – **a.** przyczyna; **b.** przewodnictwo
pożyteczny – intratny, korzystny
praktyka – wróżba
prawie – **a.** prawdziwie; **b.** prawnie, zgodnie z prawem
prawy – **a.** prawdziwy; **b.** słuszny,
próżny – **a.** czczy, pusty; **b.** zbytkowny, zbędny
prza – spór
przez – dlatego
przedać/przedawać – sprzedać/sprzedawać
przedajny – na sprzedaż
przedanie – sprzedaż
przedni – pierwszy, wyższej rangi
przedzej – wprzód
przedź – przejść, przenikać
przełożenieństwo – zwierzchność
przeprawace – wojska przygotowujące przeprawę armii w terenie
przerzeczony / przerzecony – wspomniany, wcześniej wymieniony
przeważny – potężny
przewiedzieć – przeczuć, przewidzieć
przezpiecnie – **a.** bezpiecznie; **b.** lekceważąc niebezpieczeństwo
przezpieczny – **a.** bezpieczny; **b.** niedbający o bezpieczeństwo, śmiały
przewisko – nazwa
przygana – wada, skaza
przykłonność – przychyłność
przykłonny – przychylny
przykry – stromy
przypaść (na kogo) – napaść na kogo
przyprawa – **a.** sprzęt; **b.** przygotowanie, urządzanie
przyprawka – przygotowanie

przyrodzenie – natura
puha – rodzaj bicia
radlica – żelazo płuźne
rogoża – mata
rozkazowanie – panowanie, królestwo
rozstępować się – zaniemóc
roztworzony – rozcieńczony
roztyrk – niezgoda, waśń
ruszysty (o majątku) – ruchomy
rzecz – mowa, język
siodlak – wieśniak
sklep – sklepienie
sna – snadź
sprawca – zarządca, kierownik
sprawować (kogo, co) – kierować, rządzić kim
spust – broń palna spustowa
sromieźliwość – wstyd
sromieźliwy – wstydlivy
sromocić – znieważać, gwałcić
śniedny – jadalny
świeboda – wolność
świegotliwość – gadatliwość
takmirz – prawie, niemal
teraźny – teraźniejszy
tło – podłoga
trawta – tratwa
trzymać (o czym) – utrzymywać, mniemać, sądzić
uciekliwy – skłonny do ucieczki
uciętek – ucięty kij, drag
uf – huf, hufiec
uganiać – wypędzać
ukłonny – układny, grzeczny
upominek – upomnienie, przestroga
uwiarować – ustrzec
uznać się – opamiętać się
wielkość – wielość, liczba
więźniczka – niewolnica
wisieć (od kogo, czego) – zależeć od kogo, czego
właśnie – właściwie
wobiec – wspólnie
wspieranie – spieranie się
wstesknić się (czym) – sprzykrzyć sobie co, mieć czego dość
wychwycić – pośpiesznie wyruszyć
wydawca – donosiciel, zdrajca
wysadzić – wyznaczyć
wzruszyć – wywołać, ruszyć
wzwodę – pod prąd, w górę rzeki

zabijac – zabójca
zachodźca – zastępca
zaguba – zguba, klęska
zakon – religia, wyznanie
zależenie – ospałość
zapowiedzieć – zakazać, zabronić
zaprząć – zaprzec się winy
zasięł zaś – na powrót
zastawić się – przeciwstawić się
zatarżka – zatarg
zatwardziały – twardy, zahartowany
zbijać – łupić, czynić rozbój
zbroja – uzbrojenie
zdziergnąć – ściągnąć, ścisnąć
zdzierżać się – powstrzymać się
zgwalcony (o kościele) – sprofanowany, zbezczeszczony
zgwaltownik – ktoś, kto profanuje, bezczęści
ziemica – część kraju, kraina
złość – zło, grzech
zminka – wzmianka
znienacka – pomału
zstać się (czym) – stać się czym
zwadca – wichrzyciel, warchoł
zwieść – sprowadzić
zwojstwo – stręczenie
żeńczyzna – kobiety (*collectivum*)
żywioł – żywność

SŁOWNIK TRANSKRYPCJI TURECKICH BARTŁOMIEJA GEORGIEWICZA

W słowniku modernizuje się i objaśnia szesnastowieczne transkrypcje leksyki tureckiej z tekstu głównego. Słownik nie zawiera słownictwa z ciągłych tekstów tureckich ani haseł ze słownika wyrazów tureckich zamieszczonego przez Bartłomieja Georgiewicza, gdzie są szesnastowieczne tłumaczenia objaśnień z edycji łacińskiej.

Alfabet fonetyczny użyty dla retranskrypcji zapisów tureckich Georgiewicza:

a, b, c, d, e, f, g, ğ, h, χ, i, j, k, l, m, n, ñ, o, p, r, s, ś, t, u, ü, v, z.

W sposób przybliżony oddaje on fonetykę Georgiewicza za publikacją Wilhelma Heffeninga (jego alfabet fonetyczny zmodernizowano)¹. Zaznaczyć trzeba, że badacz niemiecki objaśnił leksykę turecką pochodzącą z wydań łacińskich Georgiewicza, nie uwzględnił zaś *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* i odmianek zapisu z polskiego wydania². Heffening stwierdził, że historyczna i terytorialna odmiana języka tureckiego, którą posługiwał się Georgiewicz, to dialekt bałkański z fonetycznymi naleciałościami słowiańskimi.

Hasłem w słowniku jest transkrypcja autorstwa Georgiewicza z polskiego druku z 1548 roku (I kolumna). W II kolumnie są retranskrypcje wzorowane na opracowaniu Heffeninga. W III kolumnie jest znaczenie polskie, ustalone również na podstawie jego monografii.

W nawiasach kwadratowych umieszczono niektóre składniki form złożonych, które samodzielnie w tekście nie występowały.

Historyczna transkrypcja Georgiewicza (1548)	Retranskrypcja	Objaśnienie
Agats	ağaç	drzewo
Ahmat	Ahmat	imię Ahmed
Alkorañ	Al-koran	Koran
Allahitsi	Allahiçi[n]	dla Boga
Alli	Ali	imię Ali
Ana	ana	matka

¹ W. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942.

² Tych transkrypcji nie ma też w *Słowniku historyczno-etymologicznym turcyzmów w języku polskim* Stanisława Stachowskiego (Kraków 2014), bo nie ma w korpusie tekstów *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*.

Arnautlar	Arnautlar	Albańczycy
[As]	aş	potrawa
Assich	aşık	aszyk (tur. 'zakochany'), śpiewak ludowy
Azaplar	azaplar	żołnierze piechoty
Babucs	babuč	rodzaj obuwia
Bairam	bajram	święto
[Bassa]	başa	basza, zob. bassalar
Bassalar	başalar	baszowie, tytuł najwyższych dostojników
[Beg]	beg	beg, zob. begler
[Begler]	begler	begowie, tytuł dostojników
Behram	Behram	imię Bahram
Betler	betler	wiersze
Bogazassar	Boğaz Asar	zamki cieśniny (Dardanele), to jest Sestos
		i Abydos
[Boghдай]	boğdaj	pszenica
Boghdaias	boğdaj aş	potrawa z pszenicy
Bredeli	bre deli	o, szalony!
Caur	zob. Gyaur	
[Capugtsi]	kapuğči	odźwierny, strażnik, zob. Capugtsibegler
Capugtsibegler	kapuğčibegler	odźwierni, strażnicy
Charua<ntserai>	karvanseraj	karawansaraj, zajazd dla karawan
Chatsun	Kasun	imię Hasan
Chazilar	kazılar	żołnierze
Chepenech	kepenek	rodzaj płaszcza
Chna	kna	henna (barwnik)
Chorban	korban	ofiara
Chumas	kumaş	tkanina
Csalma	čalma	turban
Csielebi	čelebi	szlachetny (tytuł)
Csisme	čizme	rodzaj obuwia
Csutara	sutara	fortuna, przeznaczenie, pers. gwiazda
Deruislar	dervişlar	derwisze
Dervis	derviş	derwisz
Domuz	domuz	wieprz
Ebraim	Ebraim	imię Abraham
Echmech	ekmek	chleb
Eminler	eminler	poborcy trybutu
Eulenmech	evlenmek	małżeństwo
Ferro	Ferro	imię Ferruh, zdrobnienie
Gebrail	Ğebrail	imię Gabriel
Ghumlech	gümlek	koszula
Giaur	zob. gyaur	
[Gsian]	ğan	dusza
Gsianitsi	ğan iči[n]	za duszę
Gsumaagun	ğumaa gün	piątek (dosł. 'dzień piątek')

Gyaur	g'aur	giaur, chrześcijanin
Gyaurlar	g'aurlar	giaurzy, chrześcijanie
Gyaular	zob. gyaurlar	
Hader	Hader	imię Haydar
[Hagsi]	hağǵı	pielgrzym
Hagsilar	hağǵılar	pielgrzymi
[Hair]	hajr	nabożeństwo, pobożność
Hairadun	Hajradun	imię Hajradun (Ḥayr-ad-Dīn)
Hairitsi	hajr iči[n]	dla nabożeństwa
Hamaili	hamaili	„amulet” muzułmańskiego żołnierza
Haracs	harač	haracz, trybut
Hasser	hasır	mata
Hessa Pegamber	Hesa pegamber	prorok Jezus
[Hogsa]	hoğa	nauczyciel (niższy duchowny), por. pol. <i>hodża</i>
Hogsalar	hoğalar	nauczyciele
[Hogsia]	zob. hogsa	
Hogsialar	zob. hogsalar	
Hossaph	hoşaf	napój z owoców (kompot)
Hunker	hünker	cesarz, tytuł sułtana tureckiego
Huts<cref>	Hüsref	imię Husraw
Iazigtsibegler	jazığçıbegler	kanceliści
Imareth	imaret	dom dla pielgrzymów, gościniec
Ingili	İngili	Ewangelia
Ionuz	Jonuz	imię Janusz
Iessua Messia	Ješu ^a Meši ^a	hebr. Jezus Zbawiciel
Iresul	iresul	prorok
[Itsın]	ičın	dla, za; zob. gsianitsi, hairitsi
[jenitser]	jeničer	janczar
Kaur	zob. gyaur	
Kaular	zob. gyaurlar	
Kauttan	kavtan	kaftan
Ma<ri>a<m> Ana	Marjam Ana	arab. Maria Matka [Jezusa]
Matslach	maslak	masłok, napój narkotyzujący
[Meha]	Meka	Mekka
Meham (acc.)	Mekam	do Mekki
Mehemmet	Mehemmet	Mahomet
Mem<m>i	Memmi	imię Mehemmet, zdrobnienie
Meschit	mesčit	meczet
Mesiah	Meši ^h	hebr. mesjasz, zbawiciel
Messia	zob. Iessua Messia	
Mesth	mest	obuwie (tu: zakładane w meczecie)
Murathbegh	Murat beg	imię Murad, beg – pan
Murdar	murdar	nieczysty, tu: trup
Musa pegamber	Musa pegamber	prorok Mojżesz
Musulmann	müsülman	muzułmanin, obrzezany

Mutsa	Musa	Mojżesz
Mutstafa	Mustafa	imię Mustafa
Mutsulman	müsülman	muzułmanin, obrzezany
Nassup	nasup	los, przeznaczenie
Nefes ogłu	nefes oğlu	syn duchowy
Ochumachgirleri	okumak jirleri	szkoły (dosł. miejsca czytania/uczenia się)
Orutz	oruč	post
Othmanni Sai	Otmani Sai	ród Ottomanów (Osmanów)
Paiazith	Pajazit	imię Bajazyd
Parmach	parmak	palec
Pastarma	pastarma	suszone mięso
Pechmez	pekmez	syrop z moszczu pity z wodą
Pegamber	peğamber	prorok; zob. Hessa pegamber, Mussa pegamber
Perhat	Perhat	imię Ferhad
Perin	Perin	imię Perin
Phil	fil	słoń
[Pirincts]	pirinč	ryż
Pirincts Tsorba	pirinč čorba[sı]	dosł. 'zupa ryżowa'
Sahi Sultan Zmail	šah-i sultan Zmail	król perski Izmail
Sarai	saraj	pałac
Satorlar	šatorlar	namioty
Seremeth	Šeremet	śmiały, zwinny; przydomek dla niewolnika
S<ech>er	šeker	sycera
[Solak]	solak	zob. solachlar
Solachlar	solaklar	janczarzy w służbie sułtana „przy strzemienu”
Solaclar	solaklar	zob. solachlar
Sulihtarlar	sülihtarlar	żołnierze jazdy, straż przyboczna sułtana
Sussam	susam	sezam
Tachia	takia	czapka żołnierska
Talismanlar	tališmanlar	kapłani
Tcielebi	Čelebi	szlachetny; imię lub tytuł grzecznościowy
Timargilar	timarğilar	wojskowi dzierżawcy timarów
Tsalma	čalma	turban
Tsamgiach Bagler	saṅgak bagler	dowódcy sandżaków
Tsarai	zob. sarai	
Tsaroh	čarok	sandał
Tsauslar	čaušlar	czauszowie
Tselim	Selim	imię Selim
Tschender	Skender	imię Iskander
Tserb	čerb	rodzaj napoju
Tsobanlar	čobanlar	pasterze owiec
Tsolachlar	solaklar	zob. solachlar
Tsophra	sofra	stół
Tspahalar	spahlar	spahisi, piechota
Tspahi	spahi	spahis

Tsuleiman	Sülejman	imię Sulejman (Salomon)
Tsultan	sultan	sułtan
Tsuneth	sünet	obrzezanie
Tulbe	tülbe	grobowiec, mauzoleum
Tulbent	tülbent	turban
Turssi	zob. uzum turssi	
[Ulachlar]	ulaklar	posłańcy, gońcy
Voinichlar	vojniklar	wojnicy, żołnierze walcący służby masztalerskiej
Vrumlar	urumlar	Grecy
[Vzum]	üzüm	winogrona
Vzum turssi[si]	üzüm türşi[sı]	kiszonka winogronowa
Zmail	Zmail	imię Izmail

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

LITERATURA PRZEDMIOTOWA

- Bibliander Theodor, *De ratione communi omnium linguarum et literarum commentarius*, Tiguri [Zurich] 1548.
- Georgiewicz Bartłomiej, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum [...]. Similiter de ritu deque ceremoniis domi, militiaeque ab ea gente usurpatis...*, Vormatia 1545.
- Georgiewicz Bartłomiej, *De captivitate sua apud Turcas (1526–1538)*, hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2000.
- [Georgiewicz Bartłomiej], *De ritibus et differentiis Graecorum et Armeniorum, tum etiam de captivitate illius, ac caeremoniis Hierosolymitanorum in die Paschalis celebrandis libellus* [Antwerpia 1544].
- Georgiewicz Bartłomiej, *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Roma 1552.
- Georgiewicz Bartłomiej, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae, et mysterio sanctissimae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum sermonem verso, brevis descriptio*, Vienna 1548.
- Georgiewicz Bartłomiej, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in latinum sermonem verso, brevis descriptio*, Kraków 1548.
- Georgiewicz Bartłomiej, *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548.
- Georgiewicz Bartłomiej, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, Kraków 1548.
- Georgiewicz Bartłomiej, *Specchio della peregrinatione delli piu notabili luoghi della Terra Santa di Promessione...*, Roma 1554.
- Georgius de Hungaria, *De moribus, conditionibus et nequitia Turcorum*, [b.m. ok. 1480].
- Gessner Konrad, *Mithridates. De differentiis linguarum, tum veterum tum quae hodie apud diversas nationes in toto orbe terrarum in usu sunt*, Tiguri [Zurich] 1555.
- Kara Mustafa pod Wiedniem. Źródła muzutmańskie do dziejów wyprawy wiedeńskiej 1683 roku*, z tureckiego przeł. i oprac. Z. Abrahamowicz, Kraków 1973.
- Koran*, przekł. z j. arabskiego i koment. J. Bielawski. Warszawa 1986.
- Megiser Hieronim, *Institutiones linguae turcicae libri quatuor*, Lipsiae 1612.
- Münster Sebastian, *Cosmographia universalis*, Basel 1544.

- Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*” czyli „*Kronika turecka*” [...] *napisana między r. 1496 a 1501*, wyd. J. Łoś, Kraków 1912.
- Paszkowski Marcin, *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatury*, wstęp i oprac. A. Siemienieć-Gołaś i A. Pawlina, Kraków 2018.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 3 popr., Poznań 1980.

LITERATURA PODMIOTOWA

- Aksulu Nurdan Melek, *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgievic und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü, Ankara 1989.
- Aksulu Nurdan Melek, *Mohaç Esiri Bartholomaeus Georgievic (1505–1566) ve Türklerle İlgili Yazıları*, Ankara 1998.
- Bandtke Jerzy Samuel, *Historia drukarni w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księstwie Litewskiem*, Kraków 1826.
- Baranowski Bohdan, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950.
- Bator Wiesław, *Nacjonalizm węgierski – zarys problemu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów*, red. B. Grott, Kraków 2010, s. 385–444.
- Basaj Mieczysław, *Bohemizmy w polskich przekładach dzieł B. Georgevichiusa*, „*Poradnik Językowy*” 1960, z. 4, s. 166–187.
- Bielawski Józef, *Wprowadzenie*, [w:] *Koran*, przekł. z j. arabskiego i koment. idem, Warszawa 1986, s. 741–833.
- Danti Angiolo, *O nową interpretację „Kroniki tureckiej” – po latach*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska i J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 135–156.
- Danti Angiolo, „*Utopijny*” aspekt literatury antytyureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 117–138.
- Drukarze dawnej Polski, od XV do XVIII wieku*, t 1: *Małopolska*, cz. 1: *wiek XV–XVI*, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983.
- Dziadul Paweł, *Turcy i Imperium Osmańskie w prorocत्वach południowosłowiańskich*, „*Balkanica Posnaniensia*” 2014, t. 21, s. 25–36.
- Göllner Carl, *Turcica. Die eropäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*, Bd. 1–3, București–Berlin 1961–1978.
- Felczak Wacław, *Historia Węgier*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Wrocław 1983.
- Hanss Stefan, *Ottoman Language Learning in Early Modern Germany*, „*Central European History*” 2021, vol. 54, p. 1–33.
- Harsting Pernille, *Jacob Jaspars (fl. 1529–1549): „Homerulus noster Danicus”*, [w:] *Acta Conventus Neo-Latini Hafniensis*, ed. R. Schnur, Binghamton 1994, s. 465–476.
- Heffening Wilhelm, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942.
- Henny Sundar, *On not forgetting Jerusalem: Bartholomaeus Georgievits as a Pilgrim and ethnographer of Eastern Christianity*, [w:] *The Habsburg Mediterranean 1500–1580*, vol. 145, ed. S. Hanss, D. McEwan, Vienna 2021.
- Höfert Almut, *Bartholomaeo Georgius*, [hasło w:] *Christian-Muslim Relations. A bibliographical History* [online], ed. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston 2015, vol. 7: *Centrale and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)*, p. 321–330.

- Kidrić Franz, *Bartholomaeus Georgijević. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920.
- Kotarski Edmund, *Polska polityczna proza publicystyczna XVI i XVII wieku*, [w:] *Retoryka i literatura*, red. Barbara Otwinowska, Wrocław 1984.
- Krašić Stjepan, *Đurđević Bartul*, [hasło w:] *Hrvatski biografski leksikon* [online], t. 4, gl. ur. T. Macan, Zagreb 1998, dostęp 14.05.2016, <<http://hbl.lzmk.hr/clanak.aspx?id=4996>>.
- Krocak Jerzy, *„Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...”: prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006.
- Krzewińska Anna, *Pieśń ziemiańska, antyturecka i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki XVI i XVII wieku*, „Prace Wydziału Filologiczno-filozoficznego”, t. 19, z. 2, Toruń 1968, s. 85–105.
- Krzywy Roman, *Silva Rerum. Staropolskie ekscytacje wojenne* [online], dostęp 18 marca 2017, <http://www.wilanow-palac.pl/staropolskie_ekscytacje_wojenne.html>.
- Kuran Michał, *Kultura i obyczaje muzułmańskie mieszkańców Imperium Osmańskiego w „Kronice to jest historyi świata” Marcina Bielskiego*, [w:] *Między tolerancją a islamofobią. Muzułmanie w Polsce, muzułmanie na świecie*, red. M. Woźniak-Bobińska i B. Rogowska, Łódź 2017, s. 257–284.
- Kuran Michał, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w „Kronice Sarmacji europejskiej” (część III książki X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 257–284.
- Lenart Mirosław, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009.
- Maciejowski Wacław Aleksander, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852.
- Moretti Massimo, *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijević „Pellegrino di Gerusalemme”*, De Luca Editori d'Arte, Roma [w druku].
- Moretti Massimo, *Profezie scritte e figurate. La lettera di Bartolomeo Georgijević a Massimiliano II alla vigilia di Lepanto*, „Giornale di storia” 2012, n. 8, s. 20–21.
- Nosowski Jerzy, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna. XVI, XVII i XVIII w.*, z. 1–2, Warszawa 1974.
- Paczkowski Mieczysław Celestyn, *Dyplomacja i religia. Zakonnicy franciszkańscy u sultanów w Stambule*, „Studia Gdańskie” 2016, t. 39, s. 127–138.
- Ryba Renata, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Ryba Renata, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006, nr 12: *Krwawy świt, mroczny dzień... Problemy Rzeczypospolitej początku XVII wieku w literaturze okolicznościowej*, s. 304–318.
- Setton Kenneth Meyer, *Western Hostility to Islam and Prophecies of Turkish Doom*, Philadelphia 1992.
- Shaw Stanford Jay, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1: 1280–1808, przeł. B. Świetlik, Warszawa 2012.
- Sidorowicz Sergiusz, *Czystość rytualna w islamie*, [w:] *Literatura arabska. Dociekania i prezentacje*, t. 2: *Prawo i teologia islamu. Współczesna proza arabska*, red. M. Dziekan, Warszawa 2000, s. 7–46.
- Stachowski Marek, *Slavic languages in contact, 2: Are there ottoman turkish loanwords in the balcan slavic languages?*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 2019, vol. 136, p. 99–105.

- Stachowski Stanisław, *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków 2014.
- Tafiłowski Piotr, „*Imago Turci*”. *Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce 1453–1572*, Lublin 2013.
- Tazbir Janusz, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, z. 36, s. 147–161.
- Tommasino Pier Mattia, *Discussioni di confine sul dogma della Trinità: la basmala in Bartholomaeus Georgievits (Transilvania, 1547) e nel monaco Enbaqom (Etiopia, 1540)*, „Islamochristiana” 2009, 35, p. 101–139.
- Winowski Leszek, *Mahomet w oczach Piusa II*, „Prawo Kanoniczne” (1978) 21, nr 1–2, s. 15–28.
- Yağmur Ömer, *Mohaç Esiri Bartholomeo Georgieviz'in Türklerle İlgili Bir Kitabı: „De Turcarum Moribus Epitome” (1553)*, [w:] *Uluslararası Türkçenin Batılı Elçileri Sempozyumu Bildirileri (5–6 Kasım 2012 İstanbul)*, Ankara 2016, 201–216.
- Zajązkowski Ananiasz, *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 30–34.

INDEKS OSÓB

- Aksulu Nurdan Melek 26, 65
 Albrecht Hohenzollern (Wojciech, książę pruskie) 93
 Aleksander Macedoński 22, 63
 Antioch (Antyjoch IV), władca Syrii 22, 63
- Basaj** Mieczysław 16
 Bator Wiesław 25
 Bednarczyk Adam 28
 Bibliander Teodor 26
 Bielawski Józef 37
 Bielski Marcin 28
 Blado Antonio 9
 Bontius Gregorius 14
 Brogi-Bercoff Giovanna 9
- Cavalieri Giovanni Battista 9
 Chalkokondyles Laonikos 12
 Chesworth John 6
 Chlebowski Wawrzyniec 28
 Copenius Gillis 14
- Danti** Angiolo 9, 23, 28
 Dariusz (Daryjusz III), król perski 22, 63
 Đurđević Bartol (Bartul) zob. Georgiewicz Bartłomiej
 Dziadul Paweł 20
 Dziekan Marek 18
- Ebertowski Monika 6, 8, 26
 Emeryk, św. 33
 Ėnbāqom (Habakuk) 17
 Estreicher Karol 5, 11, 96
 Ezdrasz (Ezdra), bibl. 62
- Felczak Wacław 7, 27
 Ferdynand V Habsburg 20, 62, 93, 94
 Franciszek z Asyżu, św. 34
 Georgieuits Barptolomaeo zob. Georgiewicz Bartłomiej
 Georgievits Bartholomaeus zob. Georgiewicz Bartłomiej
- Bartłomiej
 Georgiewicz Bartłomiej *passim*
 Georgijević Bartholomaeus (Bartolomeo) zob. Georgiewicz Bartłomiej
 Georgius de Hungaria 10, 69
 Georgius, mnich zob. Martinuzzi Georg
 Georgius Pannonius Bartholomaeo zob. Georgiewicz Bartłomiej
 Gessner Konrad 26
 Göllner Carl 11
 Grott Bogumił 25
 Gwagnin Aleksader (Guagnini Alessandro) 28
 Gyurgievits Barptolomaeus zob. Georgiewicz Bartłomiej
- Hadrian VI papież 19
 Hanss Stefan 9, 27
 Harsting Pernille 6
 Heffening Wilhelm 25–27, 68, 69, 99, 104, 111
 Henny Sundar 6, 27
 Herbinus Jan 28
 Hessa (tur.) zob. Jezus Chrystus
 Homer 6, 64
 Höfert Almut 6
- Iessua Messiah* (hebr.) zob. Jezus Chrystus
 Izmail I szach perski (*Sabi sultan Zmail*) 49
- Jakub z Komposteli, św. 17, 59
 Jan (Janusz) Zápolya, król węg. 7, 20, 60, 93
 Jan Pop (*Presbyter Ioannes*) 25, 93
 Jan Stefan zob. Jan Zygmunt Stefan Zápolya
 Jan Zygmunt Stefan Zápolya, ks. siedmiogrodzki 7, 18, 21, 25, 27, 60, 93
 Jan, św., ewang. 39, 52
 Jaspasus Danus Jacob 6, 7
 Jekiel Wojciech 9

Jeremiasz (Jeremiasz), bibl. 61, 62
Jezus Chrystus (*Hessa, Iessua Messia*, Mesyjasz, Zbawiciel) 37–40, 41, 43–44, 113–114
Jozue, bibl. 62
Juda Machabeusz, bibl. 22, 63
Justynian I Wielki, ces. bizantyjski 50
Jurgiewicz Bartłomiej zob. Georgiewicz Bartłomiej

Karol (Karolus, Karzeł) V Habsburg, ces. niem. 7, 21, 62, 63, 93, 94

Kempini Szymon 5
Kidrić Franz 6, 8
Klockow Reinhard 6, 8, 26
Kmita Jan Achacy 5
Konarski Adam, bp 16
Konstanty z Ostrowicy 10, 23
Kraśić Stjepan 6
Kserkses I, król pers. 22, 63
Kubarek Magdalena, red. 28
Kuran Michał 28, 29

Leopolita Jan 35

Lepinoy Filip de 9
Ludwik II Jagiellończyk, król węg. 8, 74
Ludwik I Andegaweński, król węg. i pol. 72
Lukan Marek Annaeus 94
Luter Marcin 9, 11, 12, 19

Ładysław król węgierski zob. Władysław I
Łukasz, św., ewang. 39, 45
Łoś Jan 10

Macan Trpimir 6

Maffei Bernardino 16
Mahomet (Mehemet, Mehemet, prorok) 14, 16–18, 33, 35, 37–39, 51, 60, 64–68, 70, 79, 88, 101, 113
Maksymilian (Maksymilijan) I Habsburg, ces. niem. 94
Maksymilian (Maksymilijan) II Habsburg arcyks. Austrii 6, 8, 9, 10, 15, 24, 88, 94, 98, 99
Marek, św., ewang. 39, 45
Maria (Maryja, Mariam), Najświętsza Maria Panna 15, 37, 40
Maria Habsburżanka, królowa węg. i niderlandzka 7, 8
Martinuzzi (Utiešenović, Utisinowits) Georg (György, Georgius, Juraj, Jerzy), kard., węg. polityk 9, 18, 27, 33, 92, 99
Marulić Marko 15
Mateusz, św., ewang. 39, 45
McEwan Dorothea 27

Megiser Hieronim 26
Melanchton Filip 9, 11
Michałowska Teresa 9
Mojżesz z Chorenu (Mowśes Chorenacy) 64
Moretti Massimo 6, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 20, 27, 29, 98
Münster Sebastian 26
Mustafa, syn Sulejmana II 72

Nosowski Jerzy 20, 103

Paczkowski Mieczysław Celestyn 19
Paszkowski Marcin 5, 26, 28
Paweł, św. 17, 43–45
Petrarca Francesco 22
Piccolomini Sylwiusz Eneas (Pius II papież) 16
Piotr, św. 17, 43, 47
Pius II papież zob. Piccolomini Sylwiusz Eneas
Pius V papież 28
Poncjusz Piłat (*Pontius Pilatus*) 40, 41

Rogowska Blanka, red. 28
Ryba Renata 28

Schnur Rhoda 6
Sennacheryb, bibl. wł. Asyrii 88
Sidorowicz Sergiusz 18
Spandugino Teodoro 12
Stachowski Marek 4, 29
Stachowski Stanisław 26, 49, 52, 111
Shaw Stanford Jay 23
Stefan I król węg., św. 33
Sulejman (Soliman, Solomon) II Wspaniały, sułtan turecki 22, 27, 49, 63, 72
Szalkai László, węg. prymas i kanclerz 7
Szatkowski Maciej 28

Świetlik Bartłomiej 23

Tafiłowski Piotr 11, 26, 97
Tazbir Janusz 25
Temistokles, wódz grecki 22, 63
Thomas David 6
Tommasino Pier Mattia 6, 17, 27
Tymoteusz, św. 43, 44

Unglerowa (Florianowa) Helena 5, 14, 16, 97, 98
Utinowits Jerzy zob. Martinuzzi Georg
Wieżorkowski Michał 28
Winowski Leszek 16
Władysław I król węg., św. 18, 33, 92
Wójcicki Jacek 4
Wojciech, książę pruskie zob. Albrecht Hohenzollern

Woźniak-Bobińska Marta 28

Wujek Jakub 16

Yğmur Ömer 27

Zajączkowski Ananiasz 17, 25, 28, 104

Zygmunt Augustus zob. Zygmunt II August

Zygmunt II August (Augustus), król pol. 9, 14,
16, 34, 93

SPIS RYCIN

Rycina 1. Bartłomiej Georgiewicz jako <i>Peregrinus Hierosolymitanus</i>	13
Rycina 2. Karta tytułowa, B. Georgiewicz, <i>Rozmowa z Turczyńcem o wierze chrześcijańskiej</i>	30
Rycina 3. <i>Mysterium sanctissimae Trinitatis</i> („Tajemnica Trójcy Przenajświętszej”)	36
Rycina 4. Sułtan przepowiadający upadek chrześcijańskiego Rzymu	46
Rycina 5. Mędrzec odpowiadający sułtanowi	47
Rycina 6. Plan Ziemi Świętej ze wskazaniem obiektów ważnych dla pielgrzyma	95

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
1. Biografia i tożsamość Bartłomieja Georgiewicza a jego dwa literackie przydomki: były „więzień turecki” i „pielgrzym jerozolimski”	5
2. Sukces wydawniczy turcyk Georgiewicza w Europie	11
3. Szesnastowieczne wydanie krakowskie i inne związki z Polską	14
4. Przegląd zawartości sześciu turcyk	16
4.1. <i>Krótkie opisanie gadania z Turkiem</i>	16
4.2. Napominanie Kościoła	19
4.3. Progностyk o upadku Turków	19
4.4. Opisanie losów chrześcijan w Imperium Osmańskim	20
4.5. Opis obyczajów tureckich i ustroju oraz armii Imperium	22
4.6 Ekshortacja <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i>	24
5. Cytaty tureckie	25
6. Recepcja	26
 Rozmowa z Turczyinem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trojce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana	
[I.] Krótkie opisanie gadania z Turkiem	33
[II.] Krótkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego o niedbalstwo ich	42
[III.] Wieszcza tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginieniu..	48
[IV.] O udrczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami tureckimi żywiących krześcijańców	54
[V.] O tureckich sprawach i obrzędziech	64
[O tureckich sprawach i obrzędziech.] Kaput pirsze	64
O rycerstwie. Kaput wtóre	72

O rzemieślnikach i o oraczoch ich. Kaput trzecie	76
O nazwiskach, pozdrawianiu i odpowiadaniu i o liczbie ich. Kaput czwarte	80
[VI.] Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom	88
Komentarz edytorski	97
Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	97
Opis źródła	97
Aparat krytyczny	99
Zasady transkrypcji	101
Słownik	105
Słownik transkrypcji tureckich Bartłomieja Georgiewicza	111
Bibliografia (wybór)	117
Indeks osób	121
Spis rycin	123

Bibliotheca Litteraria ma na celu upowszechnienie w zintegrowanej formie dokonań edytorskich łódzkiego środowiska naukowego, zwłaszcza polonistycznego. Służy uprzyjętnieniu możliwie szerokiemu gronu czytelników dzieł ważnych z punktu widzenia dziejów literatury polskiej. Edycje ukazują się w czterech podseriach: Staropolska, Oświecenie, Wiek XIX oraz Wieki XX i XXI.

Bartłomiej Georgiewicz (ur. ok. 1505, zm. po 1569) był poddanym węgierskim pochodzenia chorwackiego, wieloletnim więźniem tureckim. Po ucieczce z niewoli pisarz ten propagował ideę krucjaty antytureckiej na europejskich dworach królewskich, także w stolicy papieskiej oraz wśród wielu wpływowych świeckich i duchownych. Pisma Georgiewicza zostały wydane w Krakowie w 1548 roku, w wersji łacińskiej i w anonimowym tłumaczeniu na język polski. Tytułową turcykę ze zbioru *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej...* (w wersji łacińskiej *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*) autor dedykował Zygmuntowi Augustowi.

Jest to zabytek polskiego piśmiennictwa, nieedytowany od jego pierwszej publikacji w 1548 roku i realnie istniejący fizycznie tylko w dwóch egzemplarzach, zachowanych w różnym stopniu, czyli w praktyce dostępny jedynie bardzo nielicznym. Niniejsza edycja zawiera aparat krytyczny (objaśnienia) i słowniki, bez których lektura tekstu byłaby tylko częściowo zrozumiała. [...] Adresatami publikacji są filolodzy (nie tylko polscy i tureccy), językoznawcy, bibliolodzy, bibliotekarze i bibliotekoznawcy, edytorzy, religioznawcy, historycy.

Z recenzji prof. Marka Stachowskiego

 **WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 księgarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-102-9

